

W śliskich szponach zimy



str. 3

Tygodnik Regionalny

Nr 1 (117) 5 I 2009 r. 2 zł (w tym VAT 7%)
Rok IV ISSN 1896-5164 Indeks 224065



Jelonka.com

Precz z dresiarzami!

str. 4-5



1177
ogłoszeń, w tym:
110 ofert pracy
program TV
rozrywka

Alfabet Jelonki

str. 10-11



**Czas na miłość
i rozwój** str. 5

Vivat 2009!

str. 7



DZIŚ W JELONCE

- Oklaski i klapsy 2008
- str. 4, 5, 6
- Niech odejdą z honorem
- str. 6 - foto
- Sylwester pod ratuszem
- fotoreportaż
- str. 7
- Morderczynie czekają na wyrok
- str. 8
- Porcja różności
- str. 9
- Alfabet Jelonki
- str. 10-11
- Dom Gwarków bliski zapaści
- str. 12
- Zmurszałe skarby Jeleniej Góry
- str. 13
- Wielki sukces młodych aktorów
- str. 14
- Informator
- str. 15
- Z lotu ptaka
- str. 20

Czeski film w teatrze Norwida

„Nikt nic nie wie” ten przysłowiowy tytuł czeskiej komedii sprzed 50 lat pasuje jak ulał do dzisiejszej sytuacji Teatru Dramatycznego imienia Cypriana Kamila Norwida. Placówka zaczęła istnieć od minionego czwartku. Wciąż nie wiadomo, czy urząd marszałkowski chce i na jakich warunkach ją współfinansować i prowadzić. Nikt nie wie też, kto będzie szefem instytucji.

Słowo stało się ciałem i 1 stycznia 2009 roku na mapie kulturalnej Jeleniej Góry pojawił się nowy byt: Teatr Dramatyczny im. Cypriana Kamila Norwida powołany do życia po rozwodzie Scen Dramatycznej i Animacji Teatru Jeleniogórskiego. Póki co zmiana wprowadziła wiele zamieszania i mnóstwo niewiadomych.

Radny Cezariusz Wiklik, przewodniczący komisji kultury rady miejskiej, od wielu miesięcy o kwestię finansowania i inne sprawy pyta rządzących miastem.

- Pytałem również podczas ostatniej sesji w starym roku i usłyszałem,

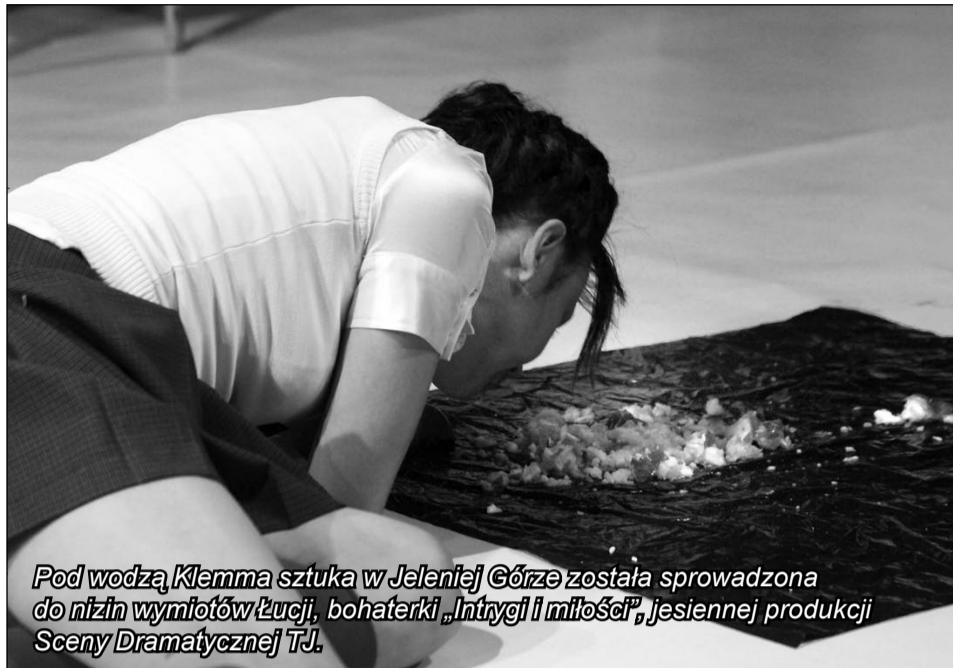
że wkrótce się wyjaśni - mówił radny Wiklik - wyjaśnia się od pół roku i nic nie wiemy.

- Na przykład, czy obiecane pół miliona złotych na premiery będzie zależec od tego, czy miasto wyłoży pieniądze na współprowadzenie Filharmonii Dolnośląskiej, należącej do marszałka? Nic nie wiemy. Dlaczego nie rozpisano konkursu na stanowiska nowych dyrektorów w obydwu, od 1 stycznia rozłączonych teatrach? Też nie wiadomo - mówi radny.

W Dramatycznym funkcję pełniącego obowiązki objął dotychczasowy zastępca dyrektora ds. technicznych Ryszard Pałac, natomiast kierownik artystyczny, Wojtek Klemm nie ma szans na objęcie tego stanowiska z przyczyn formalnych. Powód? Brak trzyletniego stażu pracy na stanowisku dyrektorskim.

Po cichu mówi się, że władza w ratuszu dlatego zwleka z ogłoszeniem konkursu, żeby utrzymać stanowisko dla Wojtka Klemma tak długo, ile się da. Do władzy miasta nie docierają argumenty przeciwników szefa artystycznego. Wśród wielu jest ten najważniejszy: scena dramatyczna zaliczyła w minionym sezonie dół, by nie rzec - przepaść zarówno jeśli chodzi o frekwencję jak i atmosferę konfliktu, którą teatr - mimo podziału - wciąż zionie. - Aktorzy są skłóceni i podzieleni na dwa obozy, nic się nie zmieniało - dowiedzieliśmy się z dobrze poinformowanych źródeł.

Wiele zależy teraz od rady miasta. Rajcy raczej nie zgodzą się na utrzymanie podziału na szefa naczelnego i artystycznego. Te dwie



Pod wodzą Klemma sztuka w Jeleniej Górze została sprowadzona do nizin wymiotów Łucji, bohaterki „Intyngli i miłości”, jesiennej produkcji Sceny Dramatycznej TJ.



Wojtek Klemm z Krystianem Lupą. Uczeń na razie nie dorasta mistrzowi do pięt.

funkcje miałby pełnić wybrany w konkursie dyrektor. O ile konkurs zostanie ogłoszony. A na razie rządzi administracyjny który jako naczelny nadzoruje samego siebie. I artystyczny, który naczelnym nie zostanie.

Nie wiadomo też, czy do teatru zostanie zaproszony przez marszałka dolnośląskiego Bogdan Koca, znany reżyser i aktor teatralny oraz filmowy. To aktor Teatru Polskiego we Wrocławiu (1975-81 i od 2006). W 1982 roku wyjechał do Australii, gdzie wyreżyserował

wiele przedstawień teatralnych. W 1997 roku założył Sydney Art Theatre, gdzie pełnił funkcję dyrektora artystycznego i reżysera. Wystąpił w kilkunastu filmach australijskich - czytamy na stronie filmipolski.pl. - To bardzo rozsądny, cichy i mądry człowiek, który ceni sobie dobry teatr bez spektakularnych rewolucji - usłyszeliśmy od naszego informatora. Nie wiadomo jednak, czy urząd marszałkowski będzie teatrem w Jeleniej Górze zainteresowany.

(Mar/tejo)

Premiera za fortunę

Do tego dochodzi najnowsza produkcja, którą zaczęła Scena Dramatyczna Teatru Jeleniogórskiego im. Norwida, a kończy istniejący od 1 stycznia Teatr Dramatyczny im. Cypriana Norwida. „Sztuka dla dziecka od lat 18”, dzieło Pawła Demirskiego (tekst) i Moniki Strzępki (reżyseria) ma kosztować aż 130 tysięcy złotych! Premierę sztuki, która - jak mówił nam kierownik artystyczny Klemm - ma być hitem sezonu - zaplanowano na 23 stycznia. Pożyjemy, zobaczymy.

PiS chce monitoringu za miejskie pieniądze

Dwa centra dozorowe z kamerami w Jeleniej Górze i Cieplicach - oto postulat radnych PiS, którzy na budżetowej sesji wniosą poprawkę do uchwały o finansach miejskich. W ten sposób - poparci przez posłankę Marzenę Machałek - samorządowcy chcą walczyć z wandalizmem i o bezpieczną Jelenią Górę.

Kamiennogórska posłanka wysłała do lokalnych polityków i mediów list otwarty dotyczący sposobów na walkę z przestępczością i wandalizmem. - Rozwiązanie problemu związanego między innymi z opisywanymi przez media aktami wandalizmu i rozboju w reprezentacyjnych częściach starówki i Placu Piastowskiego

jest sprawą pierwszej wagi. - pisze Marzena Machałek.

PiS ma receptę na bezpieczne miasto. - Znaleźliśmy w projekcie budżetu na 2009r. środki na montaż dwóch centrów dozorowych wraz z kamerami, które monitoringiem mogłyby objąć najczęściej odwiedzane przez turystów obszary - wyjaśnia parlamentarzystka.

- Zdajemy sobie sprawę, że miasto aplikuje o środki europejskie na ten cel. Nie można jednak ryzykować sytuacji, w której wnioski zostaną odrzucone lub ich realizacja będzie miała opóźnienia i jeleniogórzanie dalej będą bali się spacerować miejskimi traktami. Dostrzegamy również koszty,

które ponoszą mieszkańcy oraz miejskie instytucje w związku z dewastacją sklepów, kamieniczek i przystanków. Sięgają one setek tysięcy złotych! Inwestycja w bezpieczeństwo nie może dłużej czekać! - czytamy.

Inne zdanie ma na ten temat Jerzy Lenard, radny Platformy Obywatelskiej. Nie neguje konieczności powstania monitoringu, ale zauważa, że przyznanie środków unijnych pomoże w zaoszczędzeniu miejskich pieniędzy. Jeśli środki z funduszy unijnych okażą się nieosiągalne, wtedy można na ten cel przeznaczyć zlotówki z kasy miasta.

(tejo)

Lodowisko strzałem w dziesiątkę



Tłumy odwiedzają sztuczną ślizgawkę przy Szkole Podstawowej nr 11. Lodowym szaleństwom sprzyja mroźna i słoneczna pogoda. Lodowisko będzie hitem podczas ferii zimowych, które zaczynają się za dwa tygodnie. Nawet jeśli mrozy zelżeją, tu lód pozostanie aż do końca marca. Dzieci i młodzież ślizgają się za darmo.

(tejo)

ENERGIAPRO

konkurs

pt. „Najpiękniej oświetlona posesja”

Zgłaszam do konkursu posesję / balkon*

Imię i nazwisko osoby zgłaszającej

Adres i telefon

Oddział EnergiaPro – proszę zaznaczyć właściwy

Jelenia Góra

Wrocław

Legnica

Wałbrzych

Oświadczam, że przesłane zdjęcia są mojego autorstwa i wyrażam zgodę na ich publikację. Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez EnergiaPro GRUPA TAURON S.A. na potrzeby konkursu (zgodnie z ustawą z dnia 29.08.1997 roku o ochronie danych osobowych, Dz. U. z 2002 r. nr 101, poz. 926 ze zmianami). Przyjmuję do wiadomości, że administratorem danych osobowych przetwarzanych na potrzeby konkursu jest EnergiaPro GRUPA TAURON S.A. z siedzibą we Wrocławiu, pl. Powstańców Śl. 20; mam prawo do dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania; podanie danych osobowych jest dobrowolne; dane osobowe uczestników przetwarzane będą jedynie w celach związanych z organizacją konkursu oraz wyłonieniem jego laureatów.

Jelonka.com
Twoje źródło informacji

czytelny podpis:

Kupon wraz ze zdjęciami zgłaszanej posesji należy wysłać do 6.01.2009 r. (decyduje data wpływu), na adres Oddziału w Jeleniej Górze, ul. Bogusławskiego 32, 58-500 Jelenia Góra, z dopiskiem „Najpiękniej oświetlona posesja”.

Atrakcyjne nagrody!

W śliskich szponach zimy

Drogowy horror – tak krótko można określić to, co działo się na szosach i ulicach miasta oraz okolic w miniony piątek i sobotę. Chłodna pora roku postraszyła opadami i spadającą temperaturą, a nierozważni kierowcy nie bacząc na to, że jeżdżą po lodowisku, powodowali kolizje drogowe.

Tylko w ciągu kilku godzin piątkowego poranka policjanci nie mogli nadążyć z wykonywaniem czynności przy stłuczkach, do których dochodziło w tym samym czasie. Najgroźniej było na drodze łączącej Karpacz z Jelenią Górą w okolicach rozjazdu w kierunku Mysłakowic i Łomnicy. Z kolei w Bukowcu samochód spadł z mostu do rzeki. A w sobotę rano w nurtach Kamiennej w Szklarskiej Porębie wylądowała kierująca seatem ibizą, której drogę zajął nieznaną pojeźdźcą.

Na drodze karpackiej w piątek kierująca samochodem marki Ford Fiesta wpadła w poślizg, uderzyła w bok renault clio a następnie w przód samochodu rover na brytyjskich tablicach rejestracyjnych. Rover wylądował w rowie a poobijana fiesta stanęła na poboczu. Kierująca formem i cztery osoby z rovera (w tym dziecko) trafiły do szpitala, na szczę-

ście bez poważniejszych obrażeń. Przez kilkadziesiąt minut policjanci regulowali ruchem wahadłowym a na drodze ustawił się coraz dłuższy korek.

Z kolei w Podgórzynie na łuku drogi dostawczy transit wpadł w poślizg i uderzył czołowo w golfa

Nie lepiej było w samej Jeleniej Górze. W mieście doszło do kilku kolizji, w tym na ulicy Wolności w okolicach pawilonu Biedronka. Jeden samochód zwolnił, drugi nie zdołał wyhamować i doszło do zderzenia. Tutaj nie było uszkodzonych a samochody zostały nieznacznie uszkodzone.

Piątkowe popołudnie też było dobre dla blacharzy. Stłuczki zdarzyły się między innymi, przy ul. K. Miarki oraz Armii Krajowej. Sytuację pogarszała padający śnieg, pod którym kryła się niebezpieczna warstwa śliskiej

W 81 wypadkach drogowych w Jeleniej Górze i powiecie w 2008 roku zginęło 16 osób. Co trzecia z nich kierowała motocyklem.

nawierzej. Brawura kierowcy w połączeniu z fatalnymi warunkami doprowadziła do zderzenia autobusu z pojazdem osobowym przy ulicy Spółdzielczej. Trzy ranne osoby przewieziono do szpitala.

Fatalnie zaczęła się sobota na krajowej trójce. 24-letnia kobieta wyjeżdżała ze Szklarskiej Poręby seatem ibizą. Na pierwszym zakręcie za dworcem PKS najprawdopodobniej usiłowała uniknąć zderzenia z samochodem jadącym do góry, który przekroczył podwójną ciągłą linię. Prowadząca wjechała na oblodzone



Piątkowa kraksa na drodze do Karpacza.

pobocze, wpadła w poślizg i w miejscu, gdzie nie ma bariery ochronnej stoczyła się do rzeki. Samochód spadł na dach, na szczęście w wodzie zanurzyła się tylko tylna część auta. 24-latka wyszła z samochodu o własnych siłach. Doznała jedynie potłuczeń, ale pogotowie zabrało ją do szpitala na obserwację.

Zablokowanie jednego pasa ruchu spowodowało kilometrowy korek, który nie ulega rozładowaniu mimo przywrócenia pełnej przejeźdźności. Wypadek zbiegł się ze szczytem wyjazdów z noworocznego pobytu w Szklarskiej Porębie i przyjazdami na narciarski weekend.

Oby ten fatalny początek roku na drogach spowodował więcej



Seat Ibiza w Kamiennej. Na szczęście kierującej nic się nie stało.

rozsadku wśród kierujących. Jak podkreślają policjanci, przyczyną znacznej większości zdarzeń jest brawura i nieuwaga prowadzących

auta. Przez nich cierpią ci, którzy jeżdżą prawidłowo i ostrożnie.

(Mar/tejo)

Szukają świadków

Policja i mąż poszkodowanej z kolizji na krajowej „trójce” proszą wszystkich świadków wydarzenia o kontakt z komisariatem w Szklarskiej Porębie lub najbliższą jednostką policji.
– Żona powiedziała mi tylko, że musiała uciekać przed jakimś autem, bardzo mi zależy na tym, żeby dokładnie ustalić co się wydarzyło – powiedział mąż poszkodowanej.

Orkiestra Jurka Owsiaka zagra w Cieplicach



Harcerscy wolontariusze podczas ubiegłorocznej edycji WOŚP.

Już w najbliższą niedzielę, 11 stycznia, będzie kolejna okazja, aby wesprzeć chore dzieci składką na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, która zabrzmii po raz XVII. W Jeleniej Górze po raz pierwszy światło do nieba rozblśnie nad dzielnicą uzdrowiskową.

Głównym hasłem tegorocznej edycji jest „Wczesne wykrywanie nowotworów u dzieci”. Zebrane pieniądze zostaną przeznaczone między innymi na stworzenie ogólnopolskiej sieci ośrodków profilaktycznych dla chorych maluchów.

Jeleniogórski koncert finałowy odbędzie się w tym roku

wyjątkowo w Cieplicach. Scena zostanie ustawiona przy placu Piastowskim. Wydarzenie rozpocznie się o 15 i zakończy po 20.00. Licytacja zgromadzonych fantów rozpocznie się o godz. 18 i potrwa godzinę. Później zagra uwielbiana przez wielu fanów grupa „Elektryczne gitary” z jej liderem Kubą Sienkiewiczem.

Zebrani usłyszą też lokalnego „Leniwca”.

Jak zwykle od rana w mieście będą kwestować wolontariusze z dwóch sztabów: Wspólnego Miasta oraz Komendy Hufca Związku Harcerstwa Polskiego. Kwestujący będą mieli specjalne legitymacje uwiarygodniające ich misję.

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zbiegnie się z organizowanym również w tym dniu Festiwalem Światła. Nad przebiegiem obydwu imprez będzie czuwała policja i straż miejska.

(Ania)

Włącz się do akcji bez wahania

Dzieci z chorobami onkologicznymi mają w Polsce dobrą opiekę medyczną, ale poważny problem stanowią bardzo drogie leki, na które często rodziców nie stać. Kłopotem jest również zbyt późne diagnozowanie, sposobem na jego rozwiązanie może być utworzenie ośrodków wyposażonych w ultranowoczesny sprzęt do wczesnej diagnostyki. Tegoroczna akcja ma wspomóc również hospicja, w których przebywają dzieci z nowotworami. Jak przystało na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, impreza ma tym większy sens, że zebrane podczas niej pieniądze zostaną przeznaczone na najmłodszych Polaków. Nie warto się więc zastanawiać, czy wrzucić pieniądze do puszek. Trzeba to po prostu zrobić.

Zabił go ciągnik

Tragedia w Czernicy. Mężczyzna, który w miniony piątek wyjechał traktorem po drzewo, nie wrócił już do domu. Wczoraj rano znaleziono go martwego w lesie. Leżał niedaleko skarpy, przysypany śniegiem, w bliskiej odległości od zniszczonego pojazdu. Najprawdopodobniej cofał pojazd i wyniku nieszcześliwego wypadku ciągnik przeokoziłował i spadł ze skarpy.

Upił się pod Śnieżką i zasnął

Ratownicy Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego znieśli spod Śnieżki kompletnie pijanego mężczyznę. Śpiącego miłośnika alkoholowych wrażeń zauważyli pracownicy obserwatorium meteorologicznego na Śnieżce. Gdyby nie oni, człowiek zmarłby z wyziębienia.

Do apteki na Wojska Polskiego

Niebawem swoje progi otworzy kolejna apteka w śródmieściu. Będzie to placówka w kamienicy plombie w al. Wojska Polskiego pomiędzy Grottera a Matejki. W minionym tygodniu robotnicy kończyli prace przy budowie wejścia przystosowanego dla osób niepełnosprawnych.

Sprawdź się w sieci

Tylko do dziś (poniedziałek) można zgłaszać się do „Jeleniogórskiego sezonu gier komputerowych FIFA 2008 oraz RTL Ski Jumping” zorganizowanego przez Książnicę Karkonoską. Pierwsze rozgrywki – w środę, 7 stycznia. Cykliczna impreza potrwa do 3 kwietnia. Zapisy przyjmowane są d w budynku Książnicy Karkonoskiej przy ulicy Bankowej 27 lub na email: turniejelonka@interia.pl.

Drożej za wywóz brudów

Jedną z pierwszych podwyżek, jakie mieszkańców uderzą po kieszeni w Nowym Roku, „zafundowało” Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej. Zapłacimy więcej za wywóz nieczystości przez tę firmę.

– Spółka zmuszona była podnieść ceny z uwagi na wzrastające koszty prowadzonej usługi. Podstawową przyczyną jest niezależna od operatorów kolejna znacząca podwyżka opłaty za umieszczenie odpadów na składowisku – tłumaczy w piśmie wysłanym do swoich klientów Michał Kasztelan, prezes MPGK.

Kwota ta wzrosła z 75 do 100 złotych za tonę. A usługa MPGK kosztuje od 1 stycznia 2009 68 złotych za metr sześcienny nieczystości netto, czyli średnio – o 2,12 złotych więcej na osobę. MPGK podkreśla, że wzrosły także ceny części zamiennych, więcej kosztuje specjalistyczny sprzęt, droższe są pojemniki. Bez podwyżki

firma nie mogłaby świadczyć usług na dotychczasowym poziomie – pisze M. Kasztelan.

Prezes Kasztelan dodaje, że MPGK utrzyma selektywną zbiórkę odpadków oraz możliwość bezpłatnego złożenia zużytego sprzętu elektronicznego i AGD na składowisku przy ul. Wolności 161/163. Będą też organizowane dwa razy w roku tzw. wystawki: pojazdy MPGK zabiorą za darmo niepotrzebne sprzęty większych rozmiarów.

Książeczki opłat z nowymi cenami klienci MPGK dostaną w ciągu najbliższych tygodni.

(tejo)



Znieważył policjanta

Kara do trzech lat więzienia grozi 25-letniemu mieszkańcowi Oleśnicy, który podczas wypoczynku w Karpaczu narozrabiał w jednym z pensjonatów.

Turysta upił się i zaczął się awanturować. Aby go uspokoić, wezwano policję. Jednak widok munduru wyzwolił jeszcze więk-

szy atak agresji u mężczyzny. Rzucił się na policjanta, szarpał się z nim i dodatkowo znieważył obelżywymi słowami. Sprawca był mocno pijany. Został zatrzymany w policyjnym areszcie. Grozi mu kara pozbawienia wolności do 3 lat.

(tejo)

KPN rośnie w metraż

Jeleniogórska rada miejska 17 głosami „za” przyjęła w miniony wtorek uchwałę w sprawie uzgodnienia zmiany granic Karkonoskiego Parku Narodowego. Oznacza to połączenie enklawy parku, jaką stanowi góra Chojnik, i głównego terenu chronionego leżącego w Karkonoszach.

Jak tłumaczył dyrektor KPN Andrzej Raj, dzięki temu, że obszar parku powiększy się o 360 hektarów w granicach administracyjnych miasta, możliwa będzie rozbudowa infrastruktury turystycznej, jak ścieżki edukacyjne, szlaki rowerowe za środki KPN. – Połączymy w ten sposób wszystkie piętra roślinne, od dolnego regła po piętro subalpejskie, gdzie będziemy mogli prowadzić stałe obserwacje – tłumaczył dyrektor Raj. – Ten obszar za-

Teraz przedstawiciele KPN będą zabiegać o zgodę rad w Podgórzynie i Karpaczu. Na terenie tych gmin park chce objąć ponad 600 hektarów

– Na terenie gminy Podgórzyn znajduje się druga część korytarza, który ma połączyć Chojnik z głównym obszarem – wyjaśnia Andrzej Raj – natomiast w Karpaczu zabiegamy o tzw. Sowią Dolinę, obszar niedostępny dla turystów, gdzie znajdują się stare sztolnie górników oraz bardzo

Ogółem Karkonoski Park Narodowy powiększy się o 1000 hektarów, czyli o blisko 20 procent dotychczasowego obszaru wynoszącego 5,5 tysiąca

mieszkują cenne gatunki ptaków, znajdują się też unikatowe rośliny. Jednocześnie nie będzie w żaden sposób ograniczony ruch turystyczny.

To pierwsze od powstania KPN w roku 1959 powiększenie jego obszaru. Zgoda rady miejskiej w Jeleniej Górze to początek uzgodnień z lokalnymi samorządami.

cenne okazy roślin i zwierząt.

– Nie będziemy się przeciwstawiać powiększeniu KPN – powiedział burmistrz Karpacza, Bogdan Malinowski – nie było jasne co się stanie z ujęciem wody w tamtym rejonie, ale już się dogadaliśmy.

(Mar)

Koczowali u konserwatora zabytków

Dwóch młodych bezdomnych mężczyzn postanowiło spędzić tegoroczne święta w lepszych warunkach: w budynku, gdzie na co dzień urzęduje szef jeleniogórskiej delegatury Służby Ochrony Zabytków. Dzikich lokatorów eksmitowała straż miejska. Pozostał po nich jednak smród i nieporządek.

Koczownicy przed wprowadzeniem się do wnęki pod schodami w budynku przy ulicy 1 Maja wszystko zaplanowali. Zaopatrzyli się bowiem w stary tapczan, który wnieśli drzwiami od podwórza. Następnie przynieśli ubrania i dokupili spore ilości taniego alkoholu a toaletę zrobili sobie na korytarzu.

Dzikich lokatorów zauważył i „poczul” sam konserwator,

który o sprawie powiadomił straż miejską. Kiedy strażnicy przyjechali na miejsce okazało się, że panowie zadomowili się tam na dobre. W slipkach i koszulkach z krótkim rękawem układali się do snu. Po interwencji strażników opuścili jednak swoje lokum.

(Angela)

RYTM TYGODNIA

Autobusami inaczej

Od jutra (6 stycznia) Miejski Zakład Komunikacyjny wprowadza korekty do rozkładów jazdy autobusów nr linii 2 i 25. Odjazd dwójki z przystanku Janowice Wielkie PKP zostanie przyspieszony z godz. 6:36 na godz. 6:30. Z kolei kurs szkolny 25 zaczynający się przy ul. Czarnoleskiej „Szkoła” o godz. 7:25UM zostanie wydłużony do pętli końcowej „Osiedle Czarne”, skąd będzie odjeżdżał o godz. 7:21UM. Odjazd autobusu z Powstańców Wielkopolskich z godz. 8:20* zostanie przyspieszony na godz. 8:10*. A 25 odjeżdżające z pętli na Czarnym o godz. 8:45*P wyjadzie pięć minut wcześniej.

Dworzec wciąż bez kawiarni

Tylko automat lub termos musi wystarczyć podróżnym, którzy chcą się napić czegoś ciepłego w oczekiwaniu na pociąg na dworcu głównym w Jeleniej Górze. Do tej pory nie znalazł się chętny na dzierżawę wyremontowanych pomieszczeń, w których można by urządzić bar lub kawiarnię dworcową. Po jesiennym remoncie ponad połowa olbrzymiej powierzchni jeleniogórskiej stacji pozostaje pusta.

Informacja podana estetyczniej

W śródmieściu pojawiły się zapowiadane nowe tablice, na których już są wieszane plakaty zapowiadające styczniowe imprezy. Firma „Plakatowanie miasta” zdemontowała jakiś czas temu wszystkie stare tablice. Były zniszczone przez czas i wandalów. Bardziej psuły miejski krajobraz niż go upiększały. Zainstalowano nowe stojaki, na których powoli przybywać będzie reklamowych powierzchni.

Złodzieje świąt nie mieli

Dwa samochody na niemieckich numerach rejestracyjnych skradziono w nocy z poniedziałku na wtorek sprzed jednego z pensjonatów w Karpaczu.

Turyści, którzy przyjechali na świąteczno-noworoczny wypoczynek pod Snieżkę, tych zimowych wakacji do udanych nie zaliczą. Będą mieli kłopot z powrotem do domu, bo złodzieje odjechali ich fordem galaxya oraz volkswagenem passatem. Auta skradziono pod osłoną nocy.

Precz z dresia

Wprawdzie nie szata zdobi człowieka, ale z pewnością świadczy częściowo o jego kulturze. Do takiego wniosku doszli właściciele klubu w piwnicach ratusza, który jako pierwszy w Jeleniej Górze zakazał wstępu umiśnionym typom w dresach oraz osobom, które mają mniej niż 21.

Siła pieniądza jest najważniejsza dla wielu właścicieli jeleniogórskich pubów, którzy – przez bary swoich ochroniarzy – wpuszczają do środka każdego, byleby zarobić. Dlatego awantury i burdy w barach lub przed nimi, nie należą do rzadkości. Trudno się dziwić, skoro lokale służą za miejsce spotkań ludzi, którym nie zależy na dobrej zabawie, ale na wywołaniu bójk.

„Kaligrafia” jako pierwszy klub w mieście postanowiła to zmienić. Na „bramce” stoi dwóch eleganckich panów w marynarkach. Trudno się domyśleć, że to ochrona, zwłaszcza że stereotyp ochroniarza – w wielu przypadkach ugruntowany przez rzeczywistość – każe widzieć jako bramkarza ponurego typu z wypisaną na twarzy przeszłością w celi, wytatuowanymi bicepsami i w przepoconej koszulce.

W dresie tylko na trening

Ale – choć strój łagodzi obyczaje – ochroniarze z podziemi

ratusza są nieprzejednani.

W świąteczną sobotę jeden z mieszkańców przekonał się, jak bardzo. Pan Marcin, który przyszedł w dresie, nie został bowiem wpuszczony do pubu ze względu na swój strój. – Zostaliśmy niemile zaskoczeni przez bramkarza, który nie wpuszczał nas, ponieważ byliśmy ubrani w sportowe bluzy – skarży się mężczyzna, który zgłosił się do nas z prośbą o interwencję i nagłośnienie sprawy.

– Powiedział nam, że w dresach nie wpuszczają i tak się skończył nasz „wypadek”. Szkoda, że nie wzięliśmy o tym, że do Kaligrafii trzeba chodzić w garniturze i krawacie. Choć z tego co zauważyliśmy, stojąc wewnątrz klubu i wysłuchując bramkarza, klienci nie mieli spodni wyprasowanych na kancik i koszul ze złotymi spinkami na mankietach. Poza tym, czy sportowa bluza stanowi o całym stroju? – pyta pan Marcin.

Menadżer Kaligrafii, Paweł Mierzwiński, tłumaczy, że w

ostatnim czasie zatrudnieni zostali nowi pracownicy ochrony, których zadaniem jest zapewnienie bezpieczeństwa oraz odpowiedniej atmosfery w klubie.

Ochrona bez karków

– Są to osoby bardzo grzeczne, inteligentne i profesjonalne – mówi Mierzwiński. – Bardzo zależało mi na tym, by odejść od powszechnie znanego wizerunku ochroniarzy „karków”, którzy w wielu przypadkach są wulgarni i nieprzyjemni dla gości. Jednocześnie zostali oni upoważnieni do selekcji klientów. Chcemy, by ten klub służył przede wszystkim ludziom, którzy mają potrzebę spotkać się z przyjaciółmi, porozmawiać i pobawić się. Poza tym w świąteczną sobotę w naszym klubie bawili się goście na weselu, dlatego ochroniarze zwracali szczególną uwagę na to, kogo wpuszczają do pubu – usłyszeliśmy.

Paweł Mierzwiński tłumaczy również, że ze względu na bezpieczeństwo i złe doświadczenia z poprzednich lat, do lokalu nie są wpuszczane osoby, które nie ukończyły 21 roku życia, są nietrzeźwe oraz przychodzą w stroju dresiarza. –



Ochroniarze z „Kaligrafii” grzecznie wyproszą osoby młodsze niż 21 lat oraz osobników ubranych w dresy.

Fot. Konrad Przeszłek

NASZE OKLASKI i KLAPSY ZA 2008 ROK



Angelika Grzywacz

Oklaski

... należą się pomysłodawcom wystawienia „Zemsty” Fredry z udziałem samorządowców oraz osób niepełnosprawnych. Dochód z przedstawienia przeznaczono na budowę windy dla niepełnosprawnych w gmachu Teatru Jeleniogórskiego. Wprawdzie wystarczającej kwoty nie zebrano, ale za inicjatywę – duży plus.

Klapy

... dałabym drogowcom za spartaczony remont ulicy Lubańskiej. Zrobiono za wąskie chodniki, lista fuszerek musiała wymagać długiego odbioru technicznego, a całość inwestycji wlokła się w ślimaczym tempie.



Osobowość pozytywna

Wyróżniłabym Jerzego Bigusa, zastępcę dyrektora Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów. Choć krawiec kraje, jak mu materii staje, wiceszef drogowców zawsze reaguje na nasze sygnały o zagrożeniach i kłopotach na ulicach miasta i rzetelnie zgłaszane problemy rozwiązuje.

Osobowość negatywna

Klapy należą się tym radnym, którzy zamiast działać dla dobra miasta, trwają w kłótniach i utarczkach, debatują o sprawach zastępczych i zupełnie nie sprawdzają się w roli samorządowców.



urzami!

Mamy świadomość, że wielu może się to nie podobać, ale dbając o dobro naszych stałych klientów, na których nam bardzo zależy, wprowadzamy takie wymogi świadomie – mówi. Nie chodzi o to by nasi goście chodzili w garniturach. Miło widziane są na przykład dżinsy i koszula.

Odważnych mało

Realizacja tego pomysłu zaczerpniętego z większych miast, gdzie takie zasady są normą w Jeleniej Górze jest sporym ryzykiem, chociaż jak pokazują fora internetowe nie brakuje tu zwolenników. – Wiemy, że wielu ludzi nas popiera, ale boimy się, jaki przyniesie od efekt końcowy – dodaje Paweł Mierzwiński.

Zdania innych właścicieli lokali na temat strojów, w jakich powinni przychodzić goście, są bowiem podzielone i mało kto decyduje się na tak odważny krok jak w „Kaligrafii”. – Do mojego pubu może wejść każdy niezależnie od stroju czy wieku, ale wynika to głównie z charakteru tego miejsca. Nie mam tu wódki, tylko samo piwo, a ludzie przychodzą tu przede wszystkim żeby coś zjeść i pub zamykany jest o 18.00 – mówi Zbigniew Siembad, właściciel pubu Przemko.

Praktyka pokazuje, że choć restauratorzy zastrzegają się, że nie wszyscy chętni mogą się zabawić (niemal wszyscy nasi rozmówcy potwierdzili, że wieczorem wypraszani są nieletni, a jeden powiedział, że w pubie nie są honorowane legitymacje szkolne), to pewne jest, że granica wieku gości lokali znacznie się w ostatnich latach obniżyła.

Przeciwnicy selekcji gości w poszczególnych pubach są oburzeni. Uważają, że jest to

dyskryminacja ludzi i łamanie prawa. Tymczasem jednak – jak mówi komisarz Bogumił Kotowski z Zespołu Prasowego Komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze, każdy właściciel ma prawo w wewnętrznym regulaminie określić zarówno strój, jak i wiek swoich gości nie łamiąc przy tym żadnych przepisów.

Nie łamią prawa

– To właściciel ustala zasady funkcjonowania swojego lokalu, do czego ma pełne prawo – podkreśla kom. Kotowski. – Jedynym wymogiem jest by regulamin nie wykraczał poza ogólne procedury i prawo. Jeśli więc właściciel podejmie decyzję, że do jego lokalu nie będą wpuszczani goście ubrani w dresach, to nie łamie prawa. A człowiek, którego nie wypuszczono, może wybrać sobie inne miejsce do zabawy czy spędzenia czasu – usłyszeliśmy.

Niestety w klubach nastawionych przede wszystkim na sprzedaż alkoholu rzeczywistość wygląda już zupełnie inaczej. Nie ma tam żadnych odgórnych zasad selekcji gości a regulamin istnieje tylko w teorii. Praktycznie wchodzi wszyscy, którzy zapłacą za wstęp. Na nocnych dyskotekach zamiast studentów spotkać można 13. i 14-latków, którzy sianają się po ścianach oraz awanturników w dresach, którzy idą na imprezę tylko po to by się wyżyć i narobić „zadymy”. Przykładem są chociażby słynne ze spokojnej atmosfery sprzed kilku lat kluby na starym mieście, które po powstaniu tężniły życiem studentkim. Patrol policji każdego weekendu interweniuje tam co najmniej kilka razy.

Angelika Grzywacz

Jaki będzie rok 2009?



Joanna Kabik i Damian Kukwa:

Rok 2009 widzimy bardzo pozytywnie jako pełen miłości i pieniędzy, których byśmy sobie życzyli w życiu prywatnym. Jesteśmy z Mikoława i mamy też jedno życzenie dla Jeleniej Góry – wyremontowania tych wszystkich pięknych, ale zaniedbanych kamieniczek.



Renata i Martyna Stolarek:

Na pewno jako lepszy niż ten, który był i mamy nadzieję, że będzie zdrowszy, przyjemniejszy dla nas obu, że dla dziecka rok szkolny skończy się pozytywnie i dostanie się do wymarzonej szkoły. A w Jeleniej Górze rok 2009 widzimy jako odkorkowanie miasta czyli nowe obwodnice, które pozwolą nam się swobodnie czuć w mieście i więcej rozsądka w wydawaniu pieniędzy oraz by mieszkańcy doczekali się aquaparku.



Karolina Plec i Krzysztof Jużkiewicz: Rok 2009 widzimy tak samo jak rok 2008, uważamy, że nic się nie zmieni. Zobaczymy co nam przyniesie, a życzylibyśmy sobie przede wszystkim więcej miejsc pracy i wyższych zarobków, które teraz są po prostu tragiczne.

notowała Angela

To będzie rok miłości i rozwoju



Wierźcie, nie wierźcie, Wasza sprawa. Wróżka Agnes nie zważa na kalandryczne przepowiednie o końcu świata za dwa lata i zapewnia, że w kolejnych 12 miesiącach wytrwali zaznajają szczęścia w miłości, a Jelenią Górę czeka rozkwit, choć bez afer się nie obejdzie.

Wróżka, do której udaliśmy się po noworoczną przepowiednię, przypomina jednak, że karty to karty, a życie to życie. Słowa te to również jej motto. Na prośbę naszej redakcji postawiła tarota specjalnie

dla stolicy Karkonoszy. Sama była zaskoczona tym, co jej „powie-działy” karty. Przede wszystkim, dlatego że prawie każdy miesiąc tego roku zapowiada się dobrze. Możemy spodziewać się także

wyjścia na jaw nieznanymi jeszcze nikomu tajemnic, a tym samym jakiejś wielkiej afery w naszym mieście. Czy tak faktycznie będzie przekonamy się już wkrótce.

Rozmowa z Wróżką Agnes

– Jaki będzie początek roku?

– Pierwszy kwartał 2009 roku będzie wyjątkowo dobrym okresem w Jeleniej Górze. Już w styczniu ludziom przybędzie siły, energii i pomysłów, które przyczynią się do powstania nowych inwestycji w mieście, a tym samym rozwoju gospodarczego. Luty zapowiada się podobnie. W marcu możemy spodziewać się zamieszania w magistracie, które wywoła jedna z kobiet, pełniąca w stolicy Karkonoszy ważną funkcję.

– Z kart wynika więc, że w Jeleniej Górze wybuchnie jakaś afera polityczna?

– W maju karty przepowiadają wielkie pieniądze, które zyska nasze miasto, w czerwcu i w lipcu nastąpi jednak czas stagnacji. Dopiero w sierpniu zacznie się odkrywanie wielkich tajemnic, możemy spodziewać się więc, że wówczas wybuchnie afera w Jeleniej Górze.

– Czy te wydarzenia wpłyną znacznie na politykę w naszym mieście?

–

– O tym przekonamy się śledząc wszystkie działania podejmowane w stolicy Karkonoszy, ale należy pamiętać, że każdy z nas jest kowalem swojego losu. Chociaż faktycznie karty mówią o mężczyźnie, powyżej pięćdziesiątego roku życia w Jeleniej Górze, który dokona czegoś wielkiego.

Kolejne miesiące zapowiadają się bardzo dobrze. W październiku rozpocznie się nowy etap w naszym mieście, ale w listopadzie nie podejmowałabym żadnych decyzji, to zdecydowanie najgorszy miesiąc w tym roku. W grudniu zapanuje miłość, będzie to zdecydowanie najlepszy okres dla jeleniogórczan.

Możemy więc zapomnieć o wszystkich problemach?

– Powinniśmy być z siebie dumni, bo kultura jeleniogórczan wzrasta. Ludzie w tym roku zaczną patrzeć na wszystko duszą. Poza tym nasze miasto będzie się intensywnie rozwijać, co z

pewnością w płynięciu jakoś życia jego mieszkańców. Jelenia Góra, jako miasto w 2009 roku nie ma się czego bać, gdybym podobne karty wylosowała jakiejś osobie to mogłabym jej powiedzieć, że będzie to wyjątkowo dobry okres w jej życiu.

– Politycy na czele z prezydentem mogą być spokojni o swoje stanowiska?

– Tu również widzę słońce. Samej trudno mi w to uwierzyć, ale jeleniogórczanie w tym roku będą zadowoleni z rządów i prezydentury. Wiem, że bywa z tym różnie i dla wielu osób moja przewodnia może być zupełnie nieprawdopodobna, ale karty wyraźnie mówią, że 2009 rok będzie niezwykle pomyślnym okresem w stolicy Karkonoszy, także dla ludzi, którzy stracili pracę.

Dziękuję za rozmowę

Anna Pisulka

Bez karty nie wejdiesz

We Francji w dobrych lokalach obowiązuje zasada nie wpuszczania do pubów rodziców z dziećmi, żeby nieletni nie przeszkadzali na przykład w ważnych rozmowach biznesowych dorosłym, i nikt się tam nie burzy z tego powodu. W Europie i coraz częściej w Polsce, są też kluby, do których wstęp mają tylko ich członkowie. Wcześniej muszę się zapisać na listę i opłacać składki. Jednym z przywilejów jest możliwość towarzyskiego spotkania w atmosferze, której nie zakłócą nieznanymi goście.



Konrad Przedzięk

Oklaski

... Biuro Wystaw Artystycznych i Muzeum Karkonoskiemu za wspólną wystawę „Wokół Jeleniej Góry”. To bez wątpienia najbardziej udany projekt nawiązujący do 900-lecia miasta, gromadzący nie tylko potencjał dziedzictwa artystycznego Hirschbergu i Jeleniej Góry, lecz także ukazujący bezmiar piękna współczesnej stolicy Karkonoszy.

Klapy

... promotorom imprez Jubileuszu 900-lecia Jeleniej Góry. Choć samo wydarzenie uczczono niezwykle godnie i uroczystie, zdecydowanie zabrakło nagłośnienia naszego święta na kraj. O urodzinach miasta Polska dowiedziała się przy okazji skandalu wokół „palenia” czarownicy na stosie, a nie – na przykład – z powodu koncertu Andreasa Vollenweidera.

Głośnego klapsa w pupę wymierzylbym też inicjatorom odwołania Stanisława Firsztę z funkcji szefa Muzeum Karkonoskiego.



Osobowość pozytywna

Ksiądz prałat Bogdan Zygałdo, dziekan i proboszcz kościoła św. Erazma i Pankracego. Za niewątpliwą charyzmę, dobroć i umiejętność zjednywania sobie przyjaciół nawet wśród tych, którzy zwykli kościoły obchodzić szerokim łukiem. No i za starania przy remoncie najstarszej jeleniogórczkiej świątyni.

Osobowość negatywna

Nie będę specjalnie odkrywcy, jeśli klapsa dam Wojtkowi Klemmowi, kierownikowi artystycznemu Sceny Dramatycznej Teatru Jeleniogórczkiego. Klapsy za całokształt, ale też za umiejętność zobrzyżenia teatru nawet tym, którzy chętnie by tam poszli, ale jakoś do produkcji firmowanych wspomnianym nazwiskiem ich nie ciągnie.



Anna Pisulka

Oklaski

... za budowę Centrum Kongresowego Gołębiowski w Karpaczu. Będzie to jeden z tych obiektów, który przysłuży się rozwojowi całego regionu. Radość przyniesie też narciarzom i miłośnikom rekreacji w wodzie, bo w hotelu nie zabraknie miejsca na całoroczną halę narciarską i aquapark.

Klapy

... za odmowę Urzędu Miasta w Szklarskiej Porębie przedłużenia dzierżawy firmie Wzrok, do której przyjeżdżali się leczyć pacjenci z całej Polski. Takie podejście do sprawy spowodowało ogromne problemy w tej placówce. Właściciele nie wykluczają nawet, że wyniosą się z miasta pod Szczenicą.

Osobowość pozytywna

Ryszard Rzepczyński, zastępca burmistrza Karpacza, któremu udaje się dotrzeć do mieszkańców pod Snieżką i przekonać ich do aprobaty, często kontrowersyjnych i z pozoru niekorzystnych dla nich decyzji. W ten sposób Karpacz intensywnie się rozwija, przyciągając w Karkonosze miliony turystów.

Osobowość negatywna

Złotą kartkę za nieudane rządy dałabym Arkadiuszowi Wichniakowi, burmistrzowi Szklarskiej Poręby. Jego decyzje spotkały się ze sprzeciwem mieszkańców i doprowadziły do referendum, które odbędzie się 11 stycznia 2009.



R. Prystrom: Odejdźcie z honorem!

Do radnych koła Jelenia Góra XXI dotarło pismo, w którym prezes stowarzyszenia Wspólne Miasto, Robert Prystrom domaga się od swoich byłych reprezentantów złożenia mandatów. Argumentem jest to, że skoro przestali reprezentować wyborców WM, powinni zostać zastąpieni przez innych kandydatów z listy stowarzyszenia, którzy startowali w wyborach w roku 2006.

- Dla mnie to jest oczywiste - wyjaśnia Robert Prystrom - ci ludzie trafili na naszą listę wyborczą, obiecując członkom stowarzyszenia oraz tysiącom naszych wyborców, że będą reprezentować Wspólne Miasto i realizować nasz program. Przez te dwa lata nie zrealizowali ani jednego punktu z wielu obiecanych. Teraz, gdy woła reprezentować stowarzyszenie Dolny Śląsk XXI, powinni złożyć mandaty. Daliśmy im czas do 31 stycznia, żeby zachowali się jak ludzie honoru. Nie zawahali się przed zrobieniem świństwa naszym wyborcom, teraz należy ponosić konsekwencje.

Prezes Wspólnego Miasta mówi, że wykonał też inne kroki. Do Rafała Dutkiewicza i Pawła Wróblewskiego, reprezentujących Dolny Śląsk XXI wystosował pismo, aby ci

sklonili piątkę radnych do złożenia mandatów.

- Inaczej będę traktował tych panów jak złodziei kradnących mandaty. Widocznie to taki sposób powiększania wpływów w województwie. W Bolesławcu podobnie, kilku radnych Prawa i Sprawiedliwości z prezydentem Romanem wystąpiło z PiS i założyło klub Bolesławiec XXI - mówi R. Prystrom.

- Nie rozumiem o co chodzi panu Prystromowi - odpowiada Miłosz Sajnog, lider koła Jelenia Góra XXI - nie zamierzamy zmieniać naszej polityki, nadal będziemy zabiegać o cele jakie zapisane są w programie Wspólnego Miasta, bardzo zbliżone do tych DS XXI. Pismo z żądaniem złożenia mandatów dostaliśmy, ale uważam, że nie jest skierowane do nas. Każde z nas reprezentowało

komitet wyborców, pod nazwą Wspólne Miasto. Na razie będziemy obserwować bieg wypadków.

Wspólne Miasto zamierza przedstawić ludzi, którzy powinni objąć mandaty po złożeniu ich przez piątkę obecnych radnych. Wśród tych, którzy mieliby szansę zastąpić radnych, według danych ze strony internetowej Państwowej Komisji Wyborczej są: Wiktor Prystrom i Miłosz Kamiński. Jednak wątpliwe jest, żeby ten drugi dla funkcji jeleniogórskiego radnego zrezygnował ze stanowiska sekretarza miasta Piechowice.

- Jeżeli ci ludzie rozumieją co to znaczy honor, złożą mandaty, a o ponowny wybór będą zabiegać w czasie najbliższych wyborów do rady miejskiej w roku 2010, jako reprezentanci aktywnie działającego stowarzyszenia Jelenia Góra XXI. A o realizację naszego programu, sadzę, że z lepszym skutkiem, zabiegać będą ludzie, którzy ich godnie zastąpią - podsumowuje R. Prystrom.

Marek Komorowski



W pismach, które zarząd wystosował do byłych radnych oraz reprezentantów DŚ XXI domagamy się sprawiedliwości - zaznacza Robert Prystrom.

Fot. Marek Komorowski

WASZE FOTKI NASZE POCIECHY



Chcesz zobaczyć swoją pociechę w gazecie? Teraz masz okazję. Prześlij zdjęcie do naszej redakcji na adres: ul. Curie-Skłodowskiej 13/2, 58-500 Jelenia Góra lub e-mailem: angelikakonik@wp.pl

Radni pod pręgierzem

To już ostatni tydzień naszej zabawy. Plebiscyt miał się zakończyć dzisiaj, ale z tego powodu, że nasza gazeta nie ukazała się 29 grudnia, postanowiliśmy przedłużyć go do piątku, 8 stycznia.

Chcemy, żeby Czytelnicy Jelonki mogli już teraz ocenić radnych na których głosowali, lub z którymi mieli do czynienia. Mogą nagrodzić tych radnych, którzy z konsekwencją realizują obietnice. A także napiętnować tych, którzy o swoim programie zapomnieli.

Prosimy, żebyście Państwo brali pod uwagę jak najwięcej cech radnego lub radnej. Czy rajcy często kontaktują się z jeleniogóranami? Czy rzeczywiście reprezentują ich głos i problemy? Czy spotkaliście się państwo ze swoim radnym? Czy słyszeliście od sąsiadów, znajomych, jak się zachował radny poproszony o pomoc? Kto was przekonuje swoim zachowaniem?

Dwa lata to półmetek władzy samorządowej. Zawsze można się tłumaczyć, że jeszcze do końca kadencji drugie tyle. Ale my możemy

już teraz pokazać jednym żółtą kartkę, innych pochwalić.

Innym sposobem oceny pracy radnych jest niezwykle żywa dyskusja czytelników naszej strony internetowej pod tekstem zatytułowanym Radni na szóstkę radni na jedynkę. W dniu gdy zamykał ten numer liczba wpisów przekroczyła 200. Wpisy różne, jedne rzeczowe, inne emocjonalne, niektóre obraźliwe i kompromitujące ich autorów. Pokazują jednak, jak wielu mieszkańcom zależy na dobrej polityce władz samorządowych i jak boją ich niedociągnięcia i zaniedbania ich przedstawicieli. Bardzo by nas ucieszyło, gdyby radni wyciągnęli z tej dyskusji właściwe wnioski.

RED

Nasza zabawa się już kończy. Wyniki ogłosimy w poniedziałek, 12 stycznia, w drugim tegorocznym wydaniu Jelonki.com, oraz na naszym portalu www.jelonka.com. Prosimy o dostarczanie kuponów (z nazwiskiem danego radnego przyporządkowanego do kategorii „na szóstkę” lub „na jedynkę”) wyciętych z gazety oraz o głosowanie w Internecie zgodnie ze specjalnie opracowanym systemem. Nasi laureaci dostaną okolicznościowe dyplomy, a Czytelnicy - jelonkowe gadzety. Życzymy udanej zabawy!



Marek Komorowski

Oklaski

Koncert Andresa Vollenweidera, muzyka specyficznego, ale przez to jeszcze bardziej ciekawego. Był i jest twórcą ze światowej muzycznej ekstraklasy, a tacy do Jeleniej Góry nie przyjeżdżają. Również miejsce koncertu, czyli cieplicki park zdrojowy, pozwolił lepiej wsluchać się w jego nastrojową muzykę.

Klapy

Pomysłodawcom zainstalowania w Jeleniej Górze „inteligentnych świateł”, które niczego nie poprawiły, a często mylą przyjezdnych, którzy nie wiedzą, czy zastosować się do czerwonego światła czy do świecącego jednocześnie zielonego. Doskonale pasuje tutaj stosowany czasami eufemizm inteligentny inaczej. Może w tym roku unikniemy takich „inteligentnych” pomysłów.

Osobowość pozytywna

Według mnie na takie miano zasługuje Krzysztof Korzeń z

KUPON

Radny na szóstkę to: _____ Radny na jedynkę to: _____

Imię

Nazwisko

Kontakt

Lista radnych

Wiesław Tomera Krzysztof Czerkasow Grażyna Rehlis Jerzy Lenard Piotr Miedziński Zbigniew Sawicki Hubert Papaj Grażyna Malczuk Józef Kusiak Józef Sarzyński Jerzy Pleskot Zbigniew Ładziński Cezariusz Wiklik Zofia Czernow Bożena Wachowicz-Makiela	Anna Ragiel Ewa Duziak Janusz Lindner Miłosz Sajnog Józef Zabrzeński Krzysztof Mróz Wojciech Leszczyk Ireneusz Łojek
---	---

Wypełniając kupon wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych dla realizacji pomysłu Jeleniogórskiego Tygodnika Jelonka.com (zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.1997 r. Dz. U. Nr 133, Poz. 883).

Osobowość negatywna

Coraz bardziej staje się nim były dyrektor Jelfy Sławomir Kryszkowski. Za jego rządów w tej firmie znanej z wysokiej jakości produktów dochodziło do karygodnych zaniedbań i lekceważenia zasad bezpieczeństwa. Pracownicy biurowi byli za karę wysyłani do pakowania gotowych wyrobów. Czyli tam, gdzie doszło do wielokrotnego mieszania corhydronu i scolini oraz, co już wykazało śledztwo jeleniogórskiej prokuratury, innych leków pakowanych do identycznych fiolek.

Fundacji Doliny Pałaców i Ogrodów. Młody jeleniogórzanin, który dzięki wytrwałej pracy doprowadził do tego, że wydawałoby się fantastyczna idea, powołania parku kulturowego w kotlinie jeleniogórskiej stała się faktem. On i grupa zapaleńców z fundacji przekonują właścicieli hoteli, pałaców, samorządowców różnych szczebli, że Dolina Pałaców i Ogrodów to szansa na przyjazd coraz liczniejszych turystów zwiedzających nasz region i wydających tutaj pieniądze.

Vivat Nowy Rok 2009!



Strumieniami szampana i w blasku ogłuszających i oślepiających fajerwerków jeleniogórzanie i goście powitali Nowy Rok na wspólnej sylwestrowej imprezie w Rynku. Mimo mrozu przy akompaniamencie duetu An Dreo & Karina oraz przy znanych hitach The Beatles w wykonaniu The Shout z Namysłowa, plac Ratuszowy „oszalał”. Tuż przed północą na scenę wyszedł prezydent Jeleniej Góry Marek Obrębalski. – Kończy się wielki rok jubileuszowy 2008. Życzę wszystkim mieszkańcom udanego Nowego Roku 2009! – mówił szef miasta. Chóralne odliczanie poprzedziło północ, kiedy to w niebo wyrzuciły tysiące kolorowych i hucznych fajerwerków. Strzelili też korki od szampanów, w ruch poszły puszki z piwem, a zebrani spontanicznie składali sobie życzenia noworoczne.

Pracowitą noworoczną noc mieli policjanci. Interweniowali ponad 60 razy. Trzech bandytów, w tym jeden nieletni, napadło na patrol straży miejskiej; wybito szybę w radiowozie, a poturbowany strażnik trafił do szpitala. Przystępców złapano. Nie obeszło się także bez prowadzenia auta po kilku głębszych. Jeden z pijanych kierowców wracając z imprezy w czwartek rano rozbił auto na słupie latarni przy ulicy W. Pola.

(tejo)

SPRZEDAM NIEBANALNĄ SPRZEDAM KAMIENICĘ W JELENIEJ GÓRZE - CENTRUM



Przy ulicy Krótkiej 5 obok rynku i Ratusza w stylu barokowym i rokokowym.

Pow. budynku 603 m²

Działka ok. 200 m².

Posiada charakter i bogaty wystrój.

Budynek uzbrojony w sieci miejskie.

KAMIENICA dostała nagrodę od Ministra Kultury i Sztuki za odbudowę.

Budynek spełnia wymagania od zaraz na biuro, kancelarię, bank itp. o bardzo wysokim standardzie.

KONTAKT:

Tel. kom. 602 626 996

WIĘCEJ:

www.palace-i-objekty.pl

ŚWIETNA LOKATA KAPITAŁU



Podczas ostatniej sesji rady miejskiej w mijającym roku radni zagłosowali przeciwko sprzedaży terenu przy ulicy Jasnej, którego wieczystym użytkownikiem jest firma Rank-Müller. Stało się tak dzięki byłym włodarzom miasta, którzy w miniony wtorek, jako radni lewicy, głosowali przeciwko uregulowaniu bałaganu, do którego się przyczynili.

- Nie rozumiem tego co się dzieje wokół terenu przy Jasnej. Nie rozumiem postępowania kolegów radnych, którzy przy tym terenie powtórzyli te same argumenty jakie my używamy przeciwko Mall Parkowi, ale tam uważają je za bezsensowne - mówił przewodniczący klubu JG XXI Miłosz

za sprzedaż, niestety, przegrałam - mówiła Zofia Czernow. - To prawda, że działka została sprzedana na inne cele niż galeria handlowa, ale istnieją procedury, żeby to naprawić. Niestety, radni nie chcą z nich skorzystać, a to kilka milionów złotych więcej w budżecie.

Projekt poparło jedynie trzech radnych: Wiesław Tomera z PO, Zofia Czernow z Naszego Domu oraz Zbigniew Ładziński z Lewicy i Demokratów.

Sajnog. - Widać coraz wyraźniej różnicowanie miejsc w mieście. W jednym można budować za wszelką cenę, w innych nie. Zdziwiony jestem tym, że prezydent nawet swoich radnych nie jest w stanie przekonać do głosowania za przyjęciem uchwały którą sam złożył.

- To wielki wstyd, że w środku miasta jest taka dziura, ja głosowałam

Teoretycznie decyzja radnych nie nie zmieni, ponieważ inwestor ma już ważne pozwolenie na budowę i wiosną zacznie inwestycję. Na gruncie z wieczystą dzierżawą lub sprzedażnym. Jednak nadal nie rozwiązana pozostaje sprawa niegospodarności urzędników, którzy sprzedali grunt na mieszkalne kamienice, a stanie na nim galeria handlowa. Czy ktoś

Jasnej nie oddadzą



Teren przy ulicy Jasnej już chyba na trwale będzie kojarzył się z wykopaliskami.

odpowie za brak pieniędzy w miejskiej kasie? Teren oddany za milion złotych pod budowę kamienic miałby zupełnie inną wartość, jeśli byłby sprzedawany

pod wielkopowierzchniowy obiekt handlowy.

- Każdy oceniał tę sprawę indywidualnie, ale to pomyłka radnych,

warto było tę sprawę tak w końcu załatwić - twierdził prezydent Jeleniej Góry, Marek Obrębalski. - W tej chwili wykonujemy wycenę tego terenu i po

jej wykonaniu pewnie wrócimy do tego tematu.

(Mar)

Morderczynie mężczyźni czekają na wyrok

Danuta B. i jej córka, Wioletta B. w awanturach ze swoimi partnerami użyły noży, co skutkowało tragiczną śmiercią dwóch osób i poważnym uszkodzeniem zdrowia trzeciego mężczyzny. Kobiety mogą do końca życia nie wyjść z więzienia.

Danuta i Mirosław B. zamieszkiwali wspólnie z córką Wiolettą w Zgorzelcu. Mimo awantur żyli razem prawie ćwierć wieku. Wszyscy dużo pili, a ich mieszkanie dobrze było znane często interweniującej policji. Kiedy Danuta się upijała, zawsze miała do swojego męża i innych pretensje i biegła bosą po ulicach.

Inaczej zachowywała się bez trunków. Była grzeczna, starała się utrzymać dom w porządku. Na co dzień jednak nie pracowała. Podobnie jak jej córka korzystała z pomocy opieki społecznej. W weekendy dorabiała sobie z mężem rozwożąc ulotki, za co dostawała około 250 złotych miesięcznie.

Mirosław B. otrzymał też rentę chorobową, ale pieniędzmi nie dzielił się z rodziną. Tu każdy finansowo musiał radzić sobie sam. Ich oczekiwania wobec życia nie były zbyt wysokie: aby było co wlać do kieliszka.

Na początku marca 2008 Wioletta została zatrzymana i tymczasowo aresztowana przez Sąd Rejonowy w Zgorzelcu za ugodzenie

nożem i spowodowanie obrażeń ciała swojego partnera Adama R. Za to trafiła do aresztu, ale są dał jej wyrok w zawieszeniu. Po wyjściu na wolność Wioletta zadźgała nożem innego mężczyznę, tym razem ze skutkiem śmiertelnym.

Kilkanaście dni później śladami Wioletty idzie jej matka. 24 marca ubiegłego roku w Poniedziałek Wielkanocny, małżonków odwiedza różni znajomi. Alkohol leje się strumieniami. Po kilku godzinach wspólnego biesiadowania goście rozchodzą się. Wtedy między Danutą a Mirosławem dochodzi do kolejnej awantury, w trakcie której 47-latkę łapie za jeden z noży znajdujących się w kuchni i dźga nim siedzącego Mirosława w plecy w okolicy karku. Mężczyzna upada na ziemię. Żona nie wzywa pomocy.

Później przychodzi jeszcze znajoma z resztką wódki. Zabójczynie bez chwili zastanowienia otwiera jej drzwi słowami „Dobrze, że jesteś”. Kobieta od razu zauważyła leżącego na ziemi Mirosława. Myśli jednak, że ten zapił się

do nieprzytomności. Gospodyni prosi koleżankę, by ta pomogła jej podnieść męża i położyć go na wersalkę. Mężczyzna jest jednak zbyt ciężki i kobiety nie mogą go dźwignąć.

Znajoma szybko zauważa, że gospodarz krwawi i odkrywa przyczynę. Próbuje go ratować i każe wezwać pomoc. Za późno. Dyżurny pogotowia około godziny 0.30 powiadamia policję, ale jeszcze nie mówi co się stało. Kiedy na miejsce przyjechała policja Danuta stała nad mężem, płakała i krzyczała, kto mu to zrobił.

Później jest agresywna i nie da się wyprowadzić. Kryminalni dowiadują się, że to ona może być sprawczynią zbrodni. Policjanci przesłuchują kobiety, ale ta kilkakrotnie zmienia zeznania i początkowo nie przyznaje się do zabicia męża. W końcowej wersji przyznaje jednak, że pamiętała jak ugodziła męża, ale nie chciała go zabić tylko dać mu nauczkę. Mówi też, że była pijana i wielu szczegółów nie jest w stanie sobie przypomnieć.

Obydwo kobietom grozi kara 25 lat więzienia lub dożywocie. Sprawy ich rozpatruje Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze.

Angelika Grzywacz

(tejo)

Dopłacą nam za wodę

Mimo obiekcji niektórych radnych, rada miasta zgodziła się na dopłaty do należności za wodę, jakimi miasto w przyszłym roku (do lipca) pomoże mieszkańcom w poniesieniu kosztów planowanej przez spółkę „Wodnik” podwyżki. Odbiorcy praktycznie nie odczują wzrostu stawek.

Poprawkę zaproponowali radni Prawa i Sprawiedliwości. Oponował Jerzy Lenard z Platformy Obywatelskiej mówiąc, że dopłacanie mieszkańcom do rachunków za wodę nie jest rozsądne z ekonomicznego punktu widzenia. Radny Lenard podkreślił fatalny stan infrastruktury „Wodnika”, z którym nic od lat się nie robi tylko ogłasza kolejne podwyżki wody, a jeleniogórzanie muszą do działań spółki dopłacać. Radny Ireneusz Łojek (PiS) przyznał, że nikt jeszcze nie oszacował strat, jakie ponosi spółka na wodzie. - Jest to około pięćdziesiąt procent - dodał. Podkreślił jednak, że mieszkańcy czekają na dopłaty, bo nie stać ich na płacenie coraz to wyższych stawek za wodę. Poparł go radny Krzysztof Mróz. - Są miejscowości, gdzie praktyka stosowania dopłat jest stosowana, choćby Podgórzyn - mówił. Ostatecznie radni przyjęli pisowską poprawkę.

Razem dla bezpieczeństwa



Dwa wideorejstratory, urządzenie do mierzenia przejrzystości szyb, reflektory i najnowocześniejsze latarki, laptopy i aparaty fotograficzne - to tylko niektóre z podarunków, jakie Robert Tarsa i Roman Kutty, szef WORD i jego zastępca, przekazali w miniony poniedziałek insp. Zbigniewowi Ciosmakowi, komendantowi miejskiemu policji oraz podinsp. Maciejowi Dyjachowi, naczelnikowi sekcji drogowej.

- Cała nasza pomoc wpisuje się w akcję zapewnienia bezpieczeństwa na drodze krajowej nr 3, na której często dochodzi do niebezpiecznych zdarzeń i wypadków - mówi Robert Tarsa. - Mam nadzieję, że ten sprzęt ułatwi pracę policji i przyczyni się do większego bezpieczeństwa nie tylko na „trójce” - dodał szef Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego.

- To nie będzie sprzęt, który trafi do szafy. Część z urządzeń już „pracuje” w radiowozach, w tym nowoczesne wideorejstratory, które zastąpiły starsze urządzenia. Są w jednym radiowozie oznakowanym i jednym pojeździe „cywilnym” - podkreśla insp. Maciej Dyjach.

Policjant zaznacza, że podarunki będą bardzo przydatne policji, choć z pozoru są „zwykłe”. Najnowocześniejsze latarki działają bardzo długo bez konieczności wymiany akumulatorów. Reflektor halogenowy ułatwi działania na miejscu zdarzenia. Do tego specjalna lampa halogenowa. Nowością jest urządzenie do mierzenia przejrzystości szyb samochodowych, które ukróci praktyki ich bezprawnego zaciemniania. Dary warte są 50 tysięcy złotych.

(tejo)

Dwie kobiety: kierująca dostawczym peugeotem oraz osobową toyotą, spowodowały groźnie wyglądającą kolizję w okolicach hotelu Jan w Wojcieszycach. Do zdarzenia doszło w miniony wtorek po godzinie 15.

Samochód ciężarowy marki Kamaz jechał z Piechowic w kierunku Wojcieszyc. Przy hotelu Jan zwolnił i zaczął powoli skręcać na jego teren. Pani jadąca z tyłu peugeotem nie zachowała należytej ostrożności: za późno zaczęła hamować i usiłowała uniknąć zderzenia

wymijając ciężarówkę. Nie udało się to jej, uderzyła kabiną auta w tył wywrotki i stanęła w poprzek drogi.

Podążająca za busem kierująca toyotą również nie zachowała ostrożności, zaczęła wyprzedzać ciężarówkę i uderzyła w bok dostawczego auta.

Na szczęście obydwie kierujące nie odniosły większych obrażeń. Policja ukarała obydwie panie mandatami za spowodowanie kolizji.

(Mar)



Bezmyślne panie za kółkiem

FOT. BENJAMIN KACZMARCZYK

Kancelaria
GIERUS Odszkodowawcza

- Miałeś/-łaś wypadek będąc kierowcą, pasażerem lub pieszym?
- Uległeś/-łaś wypadkowi przy pracy?
- Ubezpieczyciel nie wypłacił Ci należnego odszkodowania lub rażąco je zaniżył?
- Czujesz się poszkodowany/-a w jakikolwiek inny sposób...?

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS - Z NAMI NIE PODARUJESZ!
BEZ ŻADNYCH OPŁAT WSTĘPNYCH

Jelenia Góra, ul. Bankowa 36 III
piętro, p. 309
Tel. 075 644 01 22

POMOC W KAŻDYM WYPADKU

**ODA OD MŁODOŚCI****Żelazne pośladki Jagienki**

Jak zwykle na koniec roku dla znakomitej większości z nas nadchodzi czas gdy kobieta X i mężczyzna Y odgrywają przed samymi sobą małe przedstawienie o niezbyt skomplikowanej acz wiele mówiącej nazwie „postanowienia noworoczne”. Dzieje się to zazwyczaj w okolicach Sylwestra (to taki pan, który zawsze na koniec roku rzuca zaklęcie kilkugodzinnej utraty pamięci), już po grudniu tradycyjnie poświęconym na podsumowanie, kiedy to zarówno X jak i Y dochodzą do wniosku, że postanowienia z zeszłego roku nie zostały zrealizowane. Skąd więc pomysł, aby odegrać spektakl po raz kolejny? Może dla zaspokojenia potrzeb estetycznych? Nie mam zielonego pojęcia, bo postanowiłem postanowień nie uprawiać.

Do najbardziej powszechnych postulatów wygłaszanych przed samym sobą należy wykrzyżowane wielkimi literami „schudnąć!”. Jakby taki delikwent dotrzymywał co roku swojego postanowienia, byłby lżejszy od powietrza. Czyż to nie otwiera nowych horyzontów dla myśli technicznej?

Samiec nastoletni „Y” może mieć wiele innych punktów na swojej sylwestrowo-noworocznej liście, na przykład takie surrealistyczne „zakocham się” tudzież „wygram w totolotka”. Samcze! Zaprawdę nie masz na to wpływu! Podobnie z postanowieniem o treści „zdam egzamin na prawo jazdy”. To jednak nie jest aż tak surrealistyczne, o ile zrealizuje się poprzednie – totolotkowe.

Ciekawe są też postulaty rozpoczynające się od słów „postaram się” czy też „spróbuję”. W końcu zawsze można się usprawiedliwić, że nie wyszło pomimo postanowienia twardego jak żelazne (acz plastyczne!) pośladki Jagienki, którymi rozgniatała była orzechy. Włoskie. Orzechy, nie pośladki. A przynajmniej tak mi się wydaje, bo nie sądzę, aby chodziło o kokosy.

Przeczytałem w jakiejś inteligentnej gazecie (taka była inteligentna, że prawie wygrała ze

mną w szachy), że z tych, którzy na nowy rok ustalają sobie cele, zaledwie 40% je realizuje. Nic też dziwnego gdy wspomniany już samiec „Y” (z którym nie mam zupełnie nic wspólnego!) postanawia sobie „będę sprzątać i utrzymywać porządek w pokoju” (po co sprzątać, jak będzie utrzymywać porządek?) a następnie gniecie kartę ze świeżo upieczoną tezą i zrzuca ją na podłogę.

Podobnie z samicami „X” przekonującymi siebie, że nie będą wydawać pieniędzy na bzdury stojąc w kolejce w sklepie szkolnym z wielką bułą w mocarnej (bo wyrobionej od trzymania owej buły) prawicy.

Postanowienia mogą się też zmniejszać niczym podkoszulki wujka Włodka w praniu (wtedy, kiedy piorą się podkoszulki, a nie wujek Włodek, bo on stroni od tej czynności). Pomysł wielkiej pielgrzymki może skończyć się na wycieczce do pomnika Św. Ojca Pio w Sobieszowie, bo przecież liczy się zaangażowanie, a nie odległość, nie prawdaż?

Niniejszym łamię swoje postanowienie o braku postanowień! W nowym, świeżym i pachnącym 2009. roku będę się więcej uczył! Zaczynam... może jutro?

Na koniec pozwolę sobie (oprócz standardowego już uznania, że to, co jest powyżej, jest zło) pożyczyc. Życzę pięciu kilogramów cierpliwości, dwudziestu litrów optymizmu ze szczytą realizmu, trzech szklank uśmiechu i dwóch kostek samozaparcia, startych uprzednio na tarce. Całość obficie podlać szampanem i popić. Życzę sobie pieczenia takiej kompilacji przez cały rok i wyciągnięcia z piekarnika jako zrealizowane postanowienia, o!

Konrad Lipiński**PS**

Tytuł wprawdzie niezbyt adekwatny, ale czy przeczytałbyś, Drogi Czytelniku, ten artykuł, gdyby nie on? Ot, temat do filozoficznych rozmyślań na Nowy Rok.

PLOTKI I FAKTY**Radni lali wodę**

Znajomością różnych dzieł literatury, niekoniecznie pięknej, popisali się podczas wtorkowej sesji radni miejscy. W trakcie debaty o dopłatach do wody dla mieszkańców, radny Jerzy Liber nawiązał do znanego romantycznego wyciskacza łez amerykańskiej powieściopisarki Margaret Mitchell „Przeminęło z wiatrem”. – Będziemy jak Scarlett O'Hara, która nigdy nie wiedziała, co będzie potem – stwierdził rajca. Z kolei Miłosz Sajnog zaimponował znajomością bajek o Włodzimierzu Iliczu Leninie. – Mogę przynieść i przeczytać te opowiesci, w których wszyscy ze wszystkiego są bardzo zadowoleni – rzekł zadowolony ze swojego przykładu radny i lider Klubu Jelenia Góra XXI. Zadowoleni też są mieszkańcy, którzy nie będą musieli dopłacać do ogłoszonej przez Wodnik podwyżki cen wody, która dość obficie lała się podczas wtorkowej debaty.

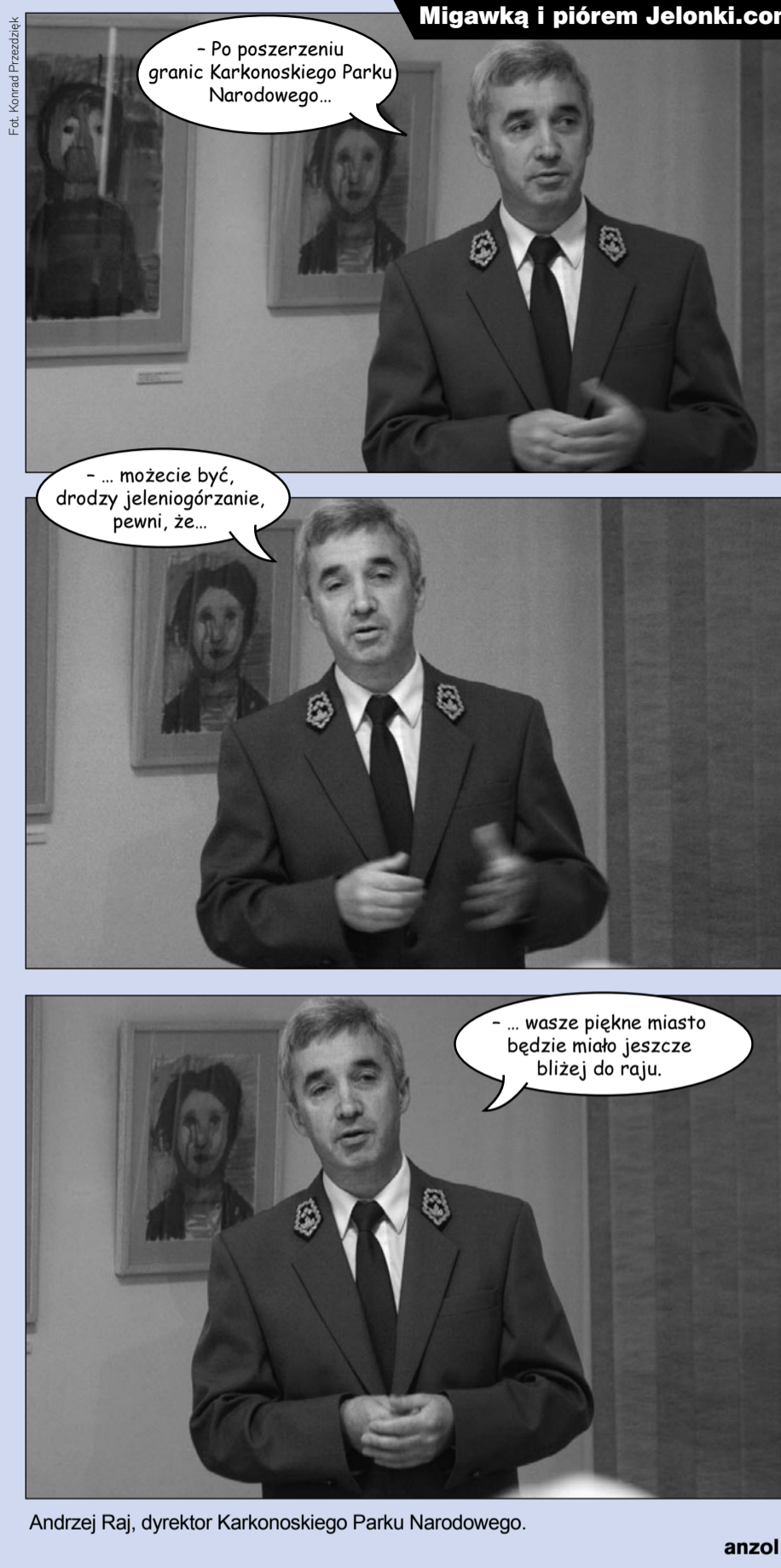
Wszystkie koce dla teatru

Chodzą słuchy, że kierownik artystyczny Teatru Dramatycznego im. Norwida Wojtek Klemm kazał wykupić w mieście wszystkie koce, które mają służyć jako rekwizyty w najnowszej produkcji placówki „Sztuka dla dziecka od lat 18”. Tytułowe dziecko nie może zmarznąć, więc koce są niezbędne. Koce przydadzą się też w teatrze do okrycia publiczności w razie wyłączenia ogrzewania, co nie jest niemożliwe z racji niełatwej sytuacji finansowej placówki.

Częściowo tłumaczy to wysokie koszty sztuki, która pochłonie aż 130 tysięcy złotych. Wiemy też, że kierownik bywa istotą przesadną i wykupienie wszystkich kocy w mieście zalecił, aby nikomu nie kojarzyły się z osobą Bogdana Kocy, który – o co modli się wielu teatromanów w stolicy Karkonoszy – mógłby wyręczyć W. Klemma w kierowaniu jeleniogórskim teatrem dramatycznym.

(anzol)**Uwaga!**

Wszelkie podobieństwo osób i faktów do zdarzeń, które mają miejsce w rzeczywistości, jest na tej kolumnie zupełnie przypadkowe. Dlatego prosimy Czytelników o potraktowanie tych wiadomości zupełnie na poważnie lub z dużym przywrnięciem oka.

Redakcja**Migawką i piórem Jelonki.com**

Andrzej Raj, dyrektor Karkonoskiego Parku Narodowego.

anzol**OKIEM NACZELNEGO****Niebezpieczny nadmiar wolności**

Kiedy w mroźną noc sylwestrową przemierzałem rowerem z placu Ratuszowego ulicę miasta kierując się do domu, kanonada fajerwerków wyrażających przecież niezbyt racjonalną radość z ucieczki czasu i starzenia się rodzaju ludzkiego, skojarzyła mi się z bombardowaniem.

Petardy co rusz eksplodowały między domami, a niebo rozświetlały – na szczęście sztuczne – ognie. Na chodnikach stał chłopięco-dziewięcący kwiat młodzieży jeleniogórskiej, który tylko czekał na odgłos zbliżającego się auta, aby wrzucić mu pod koła wybu-

chową niespodziankę. Zupełnie jak na froncie, kiedy czyha się na pojazd wroga, aby rzucić w niego granatem i uciec jak najdalej.

Ale to ja uciekałem moim jednoślądem jadąc tzw. kanałami. Mijałem ucieczonych tatusiów (a może dziadków) z dziećmi, którzy – ku uciesze najmłodszych – odmłodzeni o lat kilkadziesiąt sami zachowywali się jak szczeniaki odpalając umieszczone w butelkach ładunki. Współczesne koktajle Mołotowa.

Przy okazji żegnania starego roku i witania nowego odżyły wspomnienia lat nie tak znów zamierzchłych – choć z per-

spektywy czasów dzisiejszych rzec można, że dzieli je od siebie cała epoka. W dogorywającej PRL efekt fajerwerków był znany głównie z ekranu telewizora. W niedziele pokazywano nagrane z przekazów satelitarnych wiadomości z krajów zgnitego kapitalizmu poświęcone obmierzłym zwyczajom sylwestrowym sfrustrowanego społeczeństwa konsumpcyjnego.

Radosny człowiek socjalistyczny, który na posiadanie anteny parabolicznej wielkości czaszy od spadochronu musiał mieć worek pieniędzy i nieosiągalne pozwolenie z ministerstwa, oglądał te obrazki jak egzotyczne rybki w akwarium. I marzył, że może kiedyś będzie tak i u nas. Tylko kiedy? – Może nasi wnukowie doczekają – mawiał.

A na jeleniogórskiego sylwestra raczył swoje oczy racami

puszczanymi przez żołnierzy z koszar przy ul. Sudeckiej i sąsiada lotnika, który rozpał trzy sztuki specyficznych „fajerwerków” czyniąc dzień z ciemnej nocy. Do tego jeszcze strzelanie z „korków” kupionych w sklepach 1001 drobniaków i kilka łyków wystanego w kolejce radzieckiego szampankoje.

Minęło lat 20 z okładem i – co to się porobiło! Ówczesne marzenia o hucznym sylwestrze spełniły się wręcz nadgorliwie oferując nie tylko noc pełną wystrzałów, ale i cały tydzień huków i błysków. Bo noworoczne strzelanie zaczyna się od świątecznych prób, a kończy na wypalaniu resztek zgromadzonego materiału wybuchowego kilka dni po Nowym Roku.

Wtedy odzywa się w niektórych z nas człowiek socjalistyczny, stęskniony za spokojem

tamtých czasów, kiedy nie było goniłty za pieniądzem, a nawet możliwości jego wydania, bo w sklepach – poza pewexami – do zakupów zniechęcały puste pulki ze sprzedawczynią wcinającą bułkę na pierwszym planie.

Nie było też wolności, ale ten brak wielu rodakom zupełnie nie przeszkadzał. Najważniejsze, że mieli małego fiata, M-2 na Zabobrze oraz potężny i „wybuchowy” telewizor kolorowy rubin, który – przy nieszczęśliwym splocie okoliczności – mógł zastąpić sylwestrowe fajerwerki z kiepskim skutkiem dla jego posiadaczy.

Dziś nie sposób sobie tamtych braków wyobrazić, a opowieść o minionej epoce – nie tylko o niedzisiejszych sylwestrach spędzanych, na przykład, w pociągach podczas zimy stulecia na przełomie 1979 i 80

roku – dla Czytelników nieco młodszego pokolenia zabrzmi jak przerażająca literacka fikcja.

Zachłyśnięci wolnością wydajemy fortunę na wybuchowe wrażenia puszczając z dymem fortunę, za którą z pewnością można by było kupić wiele pożytecznych i bardziej trwałych niż petardy przedmiotów. Wstępują w niektórych demony, które budzą najgorsze instynkty. Choćby złośliwe rzucanie petardami w samochody lub w okno. Trochę ta wolność zaszumiła w głowach. Jest zdecydowanie bardziej mocniejsza niż radziecki „szampan” wystany w kolejce w delikatesach na 1 Maja. Jej nadmiar może tylko zaszkodzić. ☘

Konrad Przedzięk

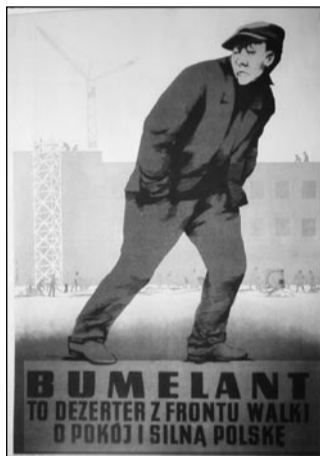
Alfabet roku 2009



A – jak Arka Noego. Nie ta biblijna, która już została zbudowana, ale dzieło Dariusza Milińskiego! Arka ma dwie kondygnacje, 30 m długości i po 10 szerokości oraz wysokości. Są w niej żywe zwierzęta! Na dole – ptaki, wyżej – kopytne. Oczywiście tylko te, które żyją na naszej szerokości geograficznej. Egzotyczne czają się przedstawione za pomocą rzeźb: słonie, lwy i tygrysy są więc zupełnie niegroźne i można je pogłaskać. To nie wszystko, co Dariusz Miliński pokazuje w Pławnej. Na szczycie miejscowej Kalwarii powstanie pomnik Chrystusa Króla, zupełnie jak Cristo Rei na Corcovado w Rio de Janeiro, tyle że w odpowiednich proporcjach.



B – jak bałagan. Tego hasła w zasadzie nie powinno być, bo w nadchodzącym roku z miasta bałagan zniknie. Surowe przepisy wprowadzone przez radnych miejskich – jedna z kar to posprzątanie szczoteczka do zębów placu Ratuszowego za rzucanie śmieci poza obręb kosza – powodują, że mieszkańcy grzecznie jak przedszkolacy sortują odpadki, chodzą z własnymi popielniczkami, aby broń Boże nie zanieczyścić chodnika kiepem, a wszystkie psie kupy wędrują do specjalnych pojemników, które od kilku miesięcy stoją w różnych punktach Jeleniej Góry.



C – jak cel. Założeniem ideologicznym roku 2009 będzie założenie sobie celu. Obowiązkowo każdy mieszkaniec stolicy Karkonoszy będzie musiał zgłosić się w urzędzie w wydziale inicjatyw, aby na piśmie przedstawić cele, które postawi sobie na nadchodzące 12 miesięcy. Co miesiąc posłusznie potupta przed oblicze urzędnika, aby rozliczyć się z wykonania założonych zadań. W nagrodę dostanie oczywiście niespodziankę, a za karę – dodatkowe odpracowanie na rzecz miasta 12 godzin w czynnie społecznym. Żeby nie było, że urzędnicy są z tego obowiązku zwolnieni, każdy z nich przedstawi swoje cele prezydentowi grodu Krzywoustego. Szef miasta – z kolei – w ramach demokracji i równości wobec prawa – wyłoży swoje cele podwładnym i co miesiąc będzie się z nich rozliczał. W tym przypadku ani kar, ani nagród nie przewidziano.

D – jak darmowy. Dążeniem samorządu w roku 2009 jest taka sytuacja, w której lud pracujący stolicy Karkonoszy dostępuje do różnych dóbr za darmo, a miasto dba o to, aby zachowała się przy tym równowaga ekonomiczna. I tak – radni zapewniali, że pod koniec bieżącego roku za darmo w mieście będzie woda, bo dopłaty pokryją całość zobowiązań wobec Wodnika. W obliczu kryzysu rada wyda też pakiet ustaw, które pomogą jeleniogórczom znieść skutki recesji. Dopłaty będą także do biletów komunikacji miejskiej oraz – co ciekawe – do spektakli w Teatrze Dramatycznym im. Norwida. Tu miasto chce nawet dopłacić widzom do biletów, aby tylko mogli się przekonać, jak świetną sztukę propaguje naddirektor naczelny i artystyczny w jednej osobie Wojtek Klemm. Za darmo – na pewno – będzie też sztuczne lodowisko. Co prawda tylko dla dzieci, ale... lepszy rydz niż nic.



E – jak emisja. Popularne słowo w roku minionym, zwłaszcza jeśli chodzi o emisję dukatów lokalnych zwanych jeleniami płatniczymi. Oczywiście w tym roku mamy kolejne emisje regionalnego pieniądza, tym razem z racji 901 rocznicy urodzin miasta. W tych emisjach odnotujemy zaplanowany wzrost. Będą też emisje o tendencjach spadkowych. Tu rozchodzi się głównie o dymy z kominów oraz z rur wydechowych samochodów. Rada miejska wyda bowiem polecenie, aby w dni nieparzyste jeździły pojazdy tylko o nieparzystej końcówce rejestracji, a w parzyste – odwrotnie. Przyczyni się to także do rozładowania jeleniogórczych korków bez konieczności montażu dodatkowych inteligentnych świateł.



F – jak fantazja. Mówi się, że władza nie ma za grosz fantazji, ni polotu. W roku 2009 jednym z nadrzędnych celów (patrz hasło Cel) będzie dobrojenie władzy miejskich w dużą dozę fantazji, aby zmienić społeczny wizerunek naczelnej prezydentki Jeleniej Góry. W tym celu w kwietniu Jeleniogórskie Centrum Kultury zorganizuje Dni Lokalnego Fantazjowania. Do udziału w jury zostanie zaproszony sam prezydent grodu Krzywoustego. Jedną z konkurencji będą zawody na przyrost nosa w miarę głośzonych fantazji. Zwycięzca zostanie ogłoszony Fantastą Roku, a nagrodą będzie Obietnica postawienia jego popiersia w głównym holu ratusza.

G – jak galeria. We wrześniu 2009 roku jeleniogórczanie robią pierwsze zakupy w Galerii Focus Mall na byłym targowisku Kiliński. Zapytanie: tak wcześniej?! Przecież galeria powstanie dopiero 18 miesięcy po wbiciu pierwszego szpadła w plac budowy. Tak, to prawda. Ale rzeczywistość bardzo mile nas zaskoczy. Jeleniogórczanie żądni Galerii Handlowej ogłoszą wielki czyn na rzecz jej powstania. I z okazji roku 2009 podejmą zobowiązania wykonania prac przy jej budowie. W ten sposób będzie możliwe radykalne zwiększenie tempa robót i oddanie do użytku upragnionej galerii kilka miesięcy przed oficjalnym terminem. Bardzo ucieszy to władze miasta, które – jeszcze za swojej kadencji – dostąpią zaszczytu przecięcia wstęgi podczas otwarcia nowoczesnego obiektu zbudowanego na miarę potrzeb i możliwości lokalnego społeczeństwa XXI wieku.



H – jak historia. Tym razem w lokalnym wydaniu. Rok 2009 przynosi rewolucję w tej dziedzinie dotychczas traktowanej po macoszemu. Rada miasta przyjmuje uchwałę o konieczności wydrukowania podręcznika traktującego o dziejach Jeleniej Góry. Opracowania bogato ilustrowanego dzieła podejmują się najwięksi znawcy materii z Iwo Łaborewiczem i Stanisławem Firsztlem na czele. W przygotowaniu jest także uchwała zobowiązująca szkolnictwo jeleniogórcze do wprowadzenia do programu nauczania przedmiotu o nazwie: „historia lokalna” w wymiarze czterech godzin lekcyjnych tygodniowo. Miasto wyłoży też środki na dokształcenie w tym względzie nauczycieli, którzy – nierzadko – jeśli chodzi o lokalne dzieje – wiedzą niewiele więcej, a nawet mniej niż swoi uczniowie. Docelowo zmiany zostaną wprowadzone w życie w roku szkolnym 2012/2013.



I – jak Iwan. Pomnik Czynu Żołnierza Radzieckiego, który stoi w kwatery wojsk radzieckich na cmentarzu komunalnym, wraca do łask! Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze zaprasza w październiku na śmiałą wystawę poświęconą stalinizmowi i leninizmowi w stolicy Karkonoszy. Instytucjom zalecono głęboki przegląd piwnic i strychów w poszukiwaniu gadżetów z tamtych czasów: popiersi Lenina, jego dzieł wszystkich w ozdobnej edycji, portretów tow. Generalissimusa Stalina oraz innych przedmiotów nawiązujących do tamtych lat. Novum wystawy będzie fakt, że zostanie ona urządzona w przestrzeni miejskiej: w biurach i na ulicach. Z tej okazji pomnik sowieckiego żołnierza z dziewczynką wróci na plac Bieruta, a na sztydach pobliskiej ulicy Wolności znów pojawi się tabliczka: al. Stalina. Na półki urzędniczych regałów wracają dzieła Włodzimierza Ilicza, a naczelnicy wydziałów już ćwiczą głośne wygłoszenie wykładu popiersia wodza Rewolucji Październikowej.



J – jak jubileusz. Wybrzmiały 900. urodziny miasta, ale to nie powód, by nie zorganizować kolejnego jubileuszu. Jak to mówią w „Misiu” Barei „Dziecko jest dziecko, a wypić zawsze można”. Tak oto władze miasta przygotowują się do uroczystych obchodów pierwszej rocznicy Roku Jubileuszowego. Trwają intensywne konsultacje społeczne co do programu święta, które będzie clou programu LXI Września Jeleniogórczego.

K – jak komunikacja. Ten rok zapowiada się rewolucyjnie! W ramach obchodów pierwszej rocznicy 900-lecia Jeleniej Góry miasto zapowiada otwarcie makiety Szybkiej Kolei Miejskiej, jaka w przyszłości połączy Jelenią Górę, Cieplice, Sobieszów i Szklarską Porębę wygodnymi szynobusami. Poznajemy wyniki konkursu na zagospodarowanie terenu pod estakadą na Zabobrze, gdzie – przy stacji SKM ma powstać nowoczesne centrum handlowe. Władze zapowiadają też uroczyste poinformowanie o dacie rozpoczęcia inwestycji. Nie chcąc jeleniogórczom psuć nastroju niecierpliwego oczekiwania, poczekamy wraz z nimi na tę wiekopomną chwilę.



L – jak elka. Co prawda „elka” zaczyna się na literę „e”, ale – chodzi nam o oznaczenie, jakim charakteryzują się pojazdy szkoleniowe. Przybywa ich w mieście jak grzybów po deszczu, co stanowi spore wyzwanie na najbliższe miesiące dla innych użytkowników dróg. Ci – zestresowani – nierzadko wyładują swoje emocje na kursantach, którzy jadąc w tempie ślimaka (szybciej nie mogą) powodują zatory drogowe i spowalniają współczesny pęd życia. Miasto, oczywiście, i tu ma skuteczny sposób. Postanowiono bowiem zorganizować kurs bezstresowej reakcji na pojazd z literką L na dachu. Zajęcia mają polegać na zmianie pojazdu na auto szkoleniowe i codziennym przejechaniu przez miasto pod opieką instruktora 20 kilometrów. Kierowca, który zamieni się miejscami z kursantem, przypomni sobie sam, jak cieleciem był i znacznie zmieni wrogię usposobienie do adeptów szkół jazdy.

Ł – jak łaska. Łaska pańska na pstrym koniu jedzie – to przysłowie znamy wszyscy. Aby zmienić jego negatywny wydźwięk, nasi władarze postanowili przesiąść się na wierzchowce. Rezygnują ze swoich służbowych skod i prywatnych renówek na rzecz ogierów z stajni Gold Star. I pokazują, że łaska panów nie musi jeździć na pstrym koniu, ale na normalnym. No i że wódczarz w siodle też nic nie traci ze swojego majestatu i bywa bardzo łaskawy.



M – jak młodzież. Głos młodzieży siłą ludu jeleniogórczego – takie hasło jest dewizą Młodzieżowej Rady Miasta, która od stycznia zbiera się na regularnych posiedzeniach w ratuszu. Młodzi radni nie chcą jednak fasadowości swojej misji. Chcą ją wykonywać w pełni świadomości i z całym bagażem odpowiedzialności za los młodzieży jeleniogórczej, która chce wykorzystywać jak najlepiej swój czas, zanim przestanie być młodzieżą. Granica wieku, w którym człowieka uważa się za młodego, znacznie się bowiem obniżyła po tym, jak w cień sceny politycznej wszedł Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Liderom, nierzadko w wieku lat 50. zapewniał on poczucie wiecznej młodości.



N – jak nadzieja. Podobno matka głupich. Jeleniogórzanie zadają kłam temu powszechnemu mniemaniu. Wciąż mają nadzieję, która w końcu owocuje spełnieniem oczekiwań. Czekali na Focus Park, no i się doczekali. Wprawdzie nie Focus Parku (bo się kojarzy z czarami – jak hokus pokus), ale Mall Parku (patrz hasło – Galeria). Czekała na aquapark, no i się doczekają. Wprawdzie nie aquaparku, ale parku wodnych rozrywek (patrz hasło – Park). Oczekiwanie to podbudowane jest nadzieją na lepsze czasy, które przecież w końcu muszą nastąpić. Rok 2009 to symbol postępujących w tym zakresie optymistycznych zmian.

O – jak obwodnica. Z listu turysty przejeżdżającego przez Jelenią Górę. „Kochani – tyle mi mówiliście o korkach, które paraliżują miasto. Otóż donoszę Wam, że jest to bzdura wierutna. Dotarłem do Karpacza z Wrocławia omijając zupełnie centrum miasta! Pomogła mi w tym obwodnica południowa. Piękna czteropasmowa droga o podgrzewanej nawierzchni niemal sama przeprowadziła mnie przez piękne okolice Jeleniej Góry pozwalając mi na rozkoszowanie oczu przewspaniałymi widokami. Trasa urozmaicona – pełna wiaduktów i tuneli należy do najlepszych rozwiązań drogowych, jakie widziałem. Pozdrawiam. Zenon Nowak, Karpacz 13 lipca 2027 roku”. Wizja trochę dalekosiężna, ale... w końcu ktoś się obwodnicy doczekał.



P – jak park. Kojarzony do tej pory z drzewami i alejkami, zmienia granice znaczenia pojęcia po inwestycji realizowanej w Jeleniej Górze Cieplicach na terenie częściowo należącej do fabryki PMPoland. Otóż buduje się tam Park Rozrywek Wodnych, na który miasto pozyskało środki z Unii Europejskiej przy nieznacznym wkładzie własnym. Park będzie może nie tak wielki i imponujący jak pierwotne projekty, które świętują już 10-lecie braku realizacji, za to będzie. Tu słowo „być” ma znaczenie pierwszorzędne, bo nie tworzy iluzji, ale namacalną rzeczywistość, w której będzie się można zamoczyć. Byle tylko nie wylać dziecka z kąpielą.

R – jak robota. W domyśle – dobra robota. Jeleniogórzanie ludźmi dobrej roboty w IV Rzeczpospolitej. Taka dewiza ma przyświecać pracującemu ludowi Jeleniej Góry AD 2009. Na wszystkich frontach pracy człowiek jeleniogórski pokazuje swoją solidność i rzetelność. Mury wyrastające spod umięśnionych ramion robotnika jeleniogórskiego pną się do góry w jeleniogórskim tempie. Wiedza nabyta przez jeleniogórskich uczniów procentuje osiągnięciami na różnych polach nauki. Młody jeleniogórski człowiek, z dyplomem Kolegium Karkonoskiego w dłoni, to symbol jeleniogórskiej dobrej roboty zarówno swoich rodziców, jak i władz, które dbają o swych podwładnych od kołyski aż po grób.



Coś TY zrobił dla realizacji planu?

S – jak system. W tym przypadku monitoring. Samorządowcy w trosce o bezpieczeństwo swoich mieszkańców wdrażają w życie program monitorowania miasta za pomocą systemu kamer. Choć w założeniu miał obejmować tylko centrum, rajcy doszli do wniosku, że to stanowczo za mało. Kamery muszą strzec porządku w każdym miejscu, gdzie na obywatela może czaić się niebezpieczeństwo. Urządzenia muszą więc trafić zarówno na plac Ratuszowy jak i ulicę Kubusia Puchatka. Więcej nawet: władza boi się, że krzywda może stanie się jeleniogórzanom nawet w domowych pieleszach. Dlatego podjęta została uchwała o konieczności montażu monitoringu we wnętrzach mieszkalnych, oczywiście na koszt lokatorów.



T – jak teatr. W tym przypadku Teatr Jednego Aktora im. Norwida, który zostanie utworzony na bazie Teatru Dramatycznego im. Norwida. Wspomniany już nadzorca naczelny i artystyczny Wojtek Klemm stanie w obliczu konieczności zapewnienia obsady aktorskiej placówce, z której – za radą samego Miśtra – aktorzy uciekną w poszukiwaniu lepszej sceny. Zostanie tylko sam Klemm, który będzie jednocześnie reżyserował i grał swoje sztuki. O sposobie przekonania widza, że warto obejrzeć premierę „Co się kryje pod moim kaszkietem” (tekst W. Klemm, reżyseria W. Klemm, gra W. Klemm), piszemy w hasło „Darmowy”.



U – jak ulice. A raczej ich patroni. Rok 2009 przyniesie rewolucyjne zmiany. Po burzy wywołanej przez radnego Krzysztofa Mroza tyczącej życia intymnego legendarnego przewodnika Tadeusza Stecia, radni zastanawiają się nad pozostawieniem na szyldach nazwiska Marii Konopnickiej, która – jak wieść niesie – także kochała inaczej. Zagrożony jest także Karol Szymanowski, który swoją odmienną w zapatrywaniu na sprawy seksualności może przypłacić zruceniem szyldów na jednej z zabobrzańskich ulic. Została powołana specjalna komisja śledcza, która ma zbadać intymną przeszłość wszystkich patronów jeleniogórskich ulic.

W – jak woda. Gorąca. Już wiemy, że nie będziemy za zimną płacić, bo się nam należy jak psu zupa. A co będzie z gorącą kąpielą? Władza wychodząc naprzeciw licznym postulatom społecznym, raz jeszcze postanowiła sprawdzić wydajność cieplickich źródeł termalnych w celu określenia możliwości zasilenia ich zawartością części jeleniogórskich wodociągów. Prezydent miasta opracowuje właśnie strategię rozwoju ciepłownictwa termalnego w naszym mieście. Wszystkich, którzy wątpią w celowość takich poczynań, odsyłamy do hasła „Nadzieja”.



Y – jak Yes. Słowo spopularyzowane przez byłego premiera rządu RP Kazimierza Marcinkiewicza, ma stanowić podstawę nauki języka angielskiego dla jeleniogórskich urzędników. W roku minionym pilnie chodzili na kurs niemieckiego, na którym nauczyli się skutecznie i grzecznie mówić „Nein”. Ten rok będzie stał pod znakiem szekspirowskiego „to be or not to be”. Aby na ten dylemat odpowiedzieć twierdząco – Yes – każdy pracownik magistratu będzie musiał skończyć miesięczny kurs Basic English.



X – jak Partia X. Kto pamięta ten był polityczny utworzony na bazie poparcia do niejakiego Stana Tymińskiego, który ze swoją czarną teczką omal nie został prezydentem RP w 1990 roku? Pewnie niewielu. Dlatego grupa miłośników czarnych teczek widząc potknięcia jeleniogórskich władarzy, postanowiła nawiązać do tamtej tradycji i utworzyć ugrupowanie Jelenia Góra X. Jego program? Jak sama nazwa wskazuje – jest to równanie z jedną niewiadomą. To samo tyczy się jej lidera. My wiemy, że to znana jeleniogórzanom postać, która liczy na wielki come back na lokalną scenę polityczną.

Z – jak zabawa. Sylwestrowa oczywiście, która ten rok 2009 zakończy. Władze miasta zastanawiają się nad formułą przywitania roku 2010 i organizacją plenerowej zabawy z dala od zabudowań miejskich. W ten sposób samorządowcy chcą się wpisać w modny trend polityki proekologicznej, która zakłada ograniczenia hałasu w przestrzeni miejskiej. Mogą jednak popaść w konflikt z innym prądem ekologów, których oburza hałasowanie na łonie natury. Aby wilk był syty i owca cała – na drodze kompromisu – zdecydowano, że zabawy nie będzie.

(anzol)



2010

12 WYDARZENIA

Najstarszy budynek na Dolnym Śląsku się sypie! Właścicielowi nie udało się zdobyć pieniędzy na pilny remont. Teraz chce za fortunę sprzedać zabytek, który w każdej chwili może się zawalić.

Na nic fundusze europejskie na ratowanie dziedzictwa kultury Dolnego Śląska. Dom, który w normalnych warunkach byłby wypieczoną perłą, przyciągającą turystów i zarabiającą na nich, jest w dramatycznym stanie. Właściciel, rolnik Czesław Kozubski, spóźnił się z wnioskiem o unijne dofinansowanie remontu. Chce pozbyć się kłopotliwej, bo bezcennej, a jednocześnie będącej blisko śmierci technicznej, własności. Żąda miliona złotych.

Dom Gwarków został wybudowany w 1601 roku, jest najstarszym

tego typu obiektem na Dolnym Śląsku. Nazwę zawdzięcza górnikom, którzy kilkaset lat temu przybyli w Karkonosze w poszukiwaniu szlachetnych kruszców. Początkowo drewniany budynek był kryty słomą, ale w latach 60 ubiegłego wieku remontowano go i na dach położono deski i papę.

Dziś to ruina z przeciekającym dachem, pokrytym folią. Właściciel przekonuje, że starał się o dofinansowanie z wielu urzędów m. in. gminy i starostwa, ale bezskutecznie.

– W sprawie wyremontowania

objektu kierowałem pisma w wiele miejsc, ale nie udało mi się nic osiągnąć. Ostatnio złożyłem podanie w Urzędzie Marszałkowskim i czekam na odpowiedź. Jeżeli i ten odmówi mi pomocy będę zmuszony sprzedać kawałek ziemi, bo mam kilka hektarów i pokryję dach blachą. Na nic innego nie będzie mnie stać, tym bardziej, że budynek został przekształcony na stodołę – mówi Czesław Kozubski.

Wójt gminy, Edward Dudek, chciał wspomóc rolnika kwotą 10 tysięcy złotych, ale ten ich nie przyjął, gdyż jak tłumaczy, najpierw musiałby wyłożyć pieniądze których nie ma. A na remont potrzeba dużej sumy. Niezbędna kwota znacznie przekracza 100 tysięcy złotych.

– Nie mam tyle, a poza tym nie wiem, co bym za nie zrobił. Wydaje mi się, że działania urzędu zmierzają w tym celu, żebym zrzekł się obiektu na rzecz gminy, ale ja tego nie zrobię. Nie mam dzieci, mogę jednak przekazać budynek najbliższej rodzinie. Nie rozumiem, dlaczego ktoś czyha na moją własność, którą przekazali mi rodzice. Dom Gwarków sprzedam

Dom Gwarków bliski zapaści

Czesław Kozubski chce za zabytek miliona złotych.

jedynie komuś, kto zapłaci za niego milion złotych – twierdzi Czesław Kozubski.

Teraz szansa na pieniądze od gminy przepadła. – Budżet na

2009 rok jest już zaplanowany i nie uwzględniamy w nim dotacji dla Czesława Kozubskiego, który nawet się o nią nie starał. Kwota ta została przeznaczona na inne

cele – powiedział Stanisław Krasuski, zastępca wójta w Jeżowie Sudeckim.

Anna Pisulka

Tylko wilczur straszy

Osoby, które chciałyby zobaczyć Dom Gwarków mogą to uczynić, bo rolnik chętnie przyjmuje gości na swojej posesji. Miłośnicy zabytków zobaczą ruinę i kury, które są głównymi bywalcami podwórka przed zabytkiem. Przestraszyć może także wilczur, który obcych ludzi lubi mniej niż właściciela domu. Warto jednak poświęcić chwilę czasu i zobaczyć budowlę wzniesioną na początku XVII wieku. Tym bardziej, że nie wiadomo, jakie będą jej dalsze losy.

Nasi imprezują w Czechach

Rekordowa liczba Polaków wybrała w tym roku oferty sylwestrowe po czeskiej stronie Karkonoszy. Rodaków można było spotkać niemalże na wszystkich stokach narciarskich, w wielu pensjonatach, dyskotekach i pubach.

– W Czechach można się dobrze pobawić za niewielkie pieniądze. Przyjeżdżam tutaj od paru lat i nigdy się nie zawiodłem. Poza tym, o czym większość Polaków wie, jest tutaj spory wybór dobrych alkoholi, które niewiele kosztują. Cola jest droższa od piwa – mówi Krzysztof Rybczyński z Kowar, który w tym roku sylwestra i Nowy Rok spędzał w Tanvaldzie.

Z turystów z Polski zadowoleni są Czesi, którzy sporo na nas zarabiają. Młodzi ludzie nie żałują sobie ani wysokokowych trunków, ani dobrego jedzenia.

– Jadąc do Czech na parę dni zabieram ze sobą kilka tysięcy koron, w końcu jak się bawić to się bawić. Zwłaszcza, że teraz żyjemy w bardzo szybkim tempie i czasami trzeba odreagować stresy codziennego dnia – powiedział Robert Kosiński z Jeleniej Góry. Nowy rok powitał w Liberku.

Polacy wyjeżdżają często do Czech całymi grupami, co jest



korzystne zarówno dla nich jak i dla restauratorów. Pierwsi płacą mniej za dobrą hotelową, drudzy mają pewny komplet gości. Zimowy urlop w Czechach jest modny od wielu lat. – Tutaj jest bardzo dużo czynnych i zadbanych stoków narciarskich, zdecydowanie więcej niż u nas. Na własne oczy można się przekonać, że klimatolodzy mają rację: po czeskiej stronie Karkonoszy jest więcej śniegu niż w Polsce.

Nie wszystko jednak się w Czechach podoba naszym rodakom. – Sylwester w Czechach uważam za niezwykle udany pomysł, ale bardzo denerwowało mnie to, że Czesi lepiej traktują swoich rodaków niż Polaków. Zamawiając piwo w restauracji trzy razy prosiłem o ciemne, ale

Na zimie zarabiają gestorzy turystyki już w przygranicznym Harrachovie, który coraz bardziej przypomina podalpejski kurort niż skromną wieś sprzed kilkudziesięciu lat.

ani razu mi go nie podali, choć wielokrotnie widziałem, jak podawano je Czechom – mówi Patrycjusz Robociński z Karpacza, który sylwestra spędzał w miejscowości Horni.

To jednak na pewno nie odstraszy naszych od wypadów na południową stronę Karkonoszy. Czy nasi restauratorzy, hotelarze, organizatorzy imprez znajdą sposób, żeby zamiast w Czechach, Polacy bawili się u siebie? ☛

Ania

KRÓTKO Z MIASTA I REGIONU**Krychą do kurortów**

Łukę komunikacyjną między Karpaczem i Szklarską Porębą zapełnią nowe połączenia, które wspomniany przewoźnik zamierza uruchomić od dziś (5 stycznia). Pojazdy Krychy Bus będą jeździły regularnie z Jakuszyc przez Szklarską Porębę, Piechowice, Sobieszów, Podgórzyn, Sosnowkę, Miłków do Karpacza (Biały Jar) oraz z Jeleniej Góry (przystanek Tesco) przez Mysłakowice, Kowary do Karpacza (Biały Jar).

Cudzoziemcy pod lupą SG

Z nowym rokiem przybyło obowiązków funkcjonariuszom Straży Granicznej. Mają prawo do sprawdzenia, czy przebywający w Polsce cudzoziemcy pracują legalnie. Mogą też przeprowadzić wywiad środowiskowy dotyczący najbliższych kontrolowanego. Straż Graniczna przejmuje też należący dotychczas do policji obowiązek konwojowania do granicy cudzoziemca, wobec którego decyzja o wydaleniu podlega przymusowemu wykonaniu. Strzeżone ośrodki dla cudzoziemców podlegać będą wyłącznie organom SG.

Staruszka na mrozie

84-letnia jeleniogórzanka cierpiąca na zaniki pamięci wyszła w miniony wtorek rano z domu i przez pół dnia błądziła po mieście. Nie pamiętała, gdzie mieszka i jak się nazywa. Szczęście, że kobietę zauważyli pracownicy firmy Simet, którzy zaalarmowali straż miejską. W innym razie wyprawa staruszki mogłaby zakończyć się tragicznie. Strażnicy odwieźli starszą panią do domu. Dowiedzieli się, że nie jest to pierwszy spacer leciwej mieszkanki, która często w ten sposób wychodzi z domu.

Pod Szrenicą z klasą

Marka, logo, nowa strona internetowa i inwestycje to główne przedsięwzięcia Szklarskiej Poręby w ostatnim czasie. Ich celem jest przyciągnięcie turysty, który ma się zachwycić miastem pod Szrenicą. Włodarze zainwestowali także w kamerę na stoku i wykupili wejście na antenę w programie „Dzień dobry TVN”.

Opracowanie marki miasta to przedsięwzięcie, które ma sprawić, że Szklarska Poręba będzie się dobrze kojarzyć w każdym zakątku Polski. Jej dopełnienie stanowi pieczęć dobrane logo.

Inwestycje w Szklarskiej Porębie są potrzebne, dopominają się o nie także mieszkańcy, którzy narzekają na to, że ich miast straciło swą dawną świetność. Wielu z nich utrzymuje się z turystyki, ale ich obecne dochody są bardzo skromne, bo turystów jest za mało.

– Zyski tak zmalały, że musimy dopłacać z własnych środków, żeby utrzymać ośrodek. Ponośmy ogromne koszty związane z ogrzewaniem obiektu, które musi być włączone przez cały czas, chociaż goście przyjeżdżają na ogół w okresie świątecznym i w czasie ferii, które na szczęście trwają dłużej niż 2 tygodnie – powiedział pan Mariusz, właściciel jednego z pensjonatów w Szklarskiej Porębie.

Ania

Magnezem kamera

Skutecznym elementem promocji jest umieszczenie kamery na stoku, która przekazuje non stop relację na żywo. Każdy kto zechce zobaczyć co się dzieje na nartostradzie, albo chociażby sprawdzić warunki pogodowe będzie mógł to zrobić w chodząc na stronę www.sudetylift.com.pl Pod Szrenicą mają też powstać nowe trasy narciarskie, Centrum Rekreacji i Rozrywki, park dinozaurów i inne.

Szukają chętnych na dobry start w życie

W tym roku w budżecie Kowar znajdują się środki na pomoc dla osób niepełnosprawnych. Zostaną dla nich zorganizowane specjalnie warsztaty, które pomogą im w zdobyciu pracy.

Przedsięwzięcie zostanie dofinansowane w 85 procentach przez PFRON, ale żeby uzyskać takie wsparcie do realizacji pomysłu musi przystąpić przynajmniej 15 osób, z czym w Kowarach może być problem.

– Znaleźć 15 niepełnosprawnych, chętnych wziąć udział w warsztatach nie będzie łatwo, dlatego zwróciłem się w tej sprawie do burmistrza Karpacza i wójta Mysłakowic. Moja inicjatywa spotkała się z ich aprobatą, także liczę na to, że uda się nam wspólnie zorganizować warsztaty – mówi Mirosław Górecki, burmistrz Kowar.

Aktywizacja dorastających niepełnosprawnych jest wyjątkowo trudna. Oprócz oczywistych barier fizycznych, wkraczający w dorosłość naj-

częściej nie wiedzą, jakie kroki podjąć, żeby otrzymać pracę. Dołączają więc najczęściej do rzeszy bezrobotnych i cały czas spędzają w domu. Warsztaty mają stworzyć im lepszy start w dorosłe życie. Warto w nich wziąć udział chociażby dlatego, że będą uznawane na równi ze stażem, co oznacza, że każdy uczestnik będzie mógł sobie je wpisać do CV, jako doświadczenie zawodowe.

Prace nad zorganizowaniem warsztatów jeszcze potrwać, na dzisiaj jest to po prostu dobry pomysł, który spotkał się z aprobatą wielu ludzi i jest realną szansą, że niepełnosprawni w tym roku będą mogli skorzystać właśnie z tej formy pomocy.

Ania

Znów nawarzą piwa

Browar Ciechan z Ciechanowa kupi część produkcyjną upadłego Browaru Śląskiego w Lwówku. Transakcja ma zostać zawarta już w połowie stycznia po tym, gdy sąd zdecyduje o takim podziale masy upadłościowej.

Browar Ciechan zamierza przejąć za 800 tysięcy złotych browar bez budynku z linią rozlewniczą i bez części pomieszczeń administracyjnych oraz socjalnych. Rozlewnia piwa powstanie w pomieszczeniach, które Ciechan kupi. Czy oznacza to powrót złocistego trunku z Lwówka, tak cenionego przez smakoszy piwa?

Niewiadomo jeszcze co dokładnie browarnicy z Mazowsza będą warzyć w zabytkowych kotłach i kadziach. Można jednak mieć nadzieję, że będzie to piwo dobrej jakości, podobne do Książęcego i Mocnego. Ciechan sam produkuje piwa wpisane na listę polskich produktów tradycyjnych i

zapowiada, że chce kontynuować lwóweckie tradycje.

– Kupują tylko część browaru, bo chcą płacić niższy podatek od nieruchomości oraz mniej zapłacą za kupno browaru – wyjaśnia burmistrz Lwówka, Ludwik Kaziów. – Natomiast w pozostałej części browaru urząd marszałkowski uruchomi muzeum browarnictwa. Wiem, że komisja kultury sejmiku już zaakceptowała powołanie takiego muzeum. Prawdopodobnie będzie też można zwiedzać część produkcyjną.

Część browaru z linią rozlewniczą, znajdująca się w osobnym budynku zostanie sprzedana innemu oferentowi. O ile pojawi się chętny na porzucony budynek.

Marek Komorowski

Jednym z produktów Ciechana jest Porter.

Piwo Porter produkowane przez Browar Ciechan jest warzone metodą tradycyjną - dekokcyjną dwubarową. Zasymp z czterech słodów - pilzneńskiego-mona chijskiego-karmelowego-barwiącego przy zachowaniu starych receptur. Tradycyjne procesy warzenia oraz 90 dniowy okres leżakowania gwarantują niepowtarzalny aromat, barwę oraz klarowność i smak.



Plaga ognia

Podczas okresu świąteczno-noworocznego strażacy kilkanaście razy wyjeżdżali do pożarów spowodowanych płonąca sadzą w kominach. Spaliła się też – podpalona przez bezdomnych – szkoła w Szklarskiej Porębie. Doszło także do pożaru w jednym z pensjonatów w Karpaczu. W Wigilię zapalił się tam telewizor. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Policja uratowała człowieka

Przed niechybną śmiercią samobójczą uratowali mieszkańca Jeleniej Góry policjanci. Desperat wyszedł z domu oznajmiając żonie, że idzie się zabić. Funkcjonariusze rozpoczęli poszukiwania jeleniogórzanina. Znaleźli go, kiedy wisiał się na pasku od spodni. W ostatniej chwili udaremnił desperacki krok.

Z kijem na kołędników

Nie wszystkim podoba się zwyczaj świątecznego kołędowania. Młodych ludzi kultywujących go pogonił w święta jeden z mieszkańców Jeleniej Góry. Uczynił to kijem, ale wścibska sąsiadka zawiadomiła policję, że użył strzelby. Sprawa się wyjaśniła: sąsiedzi są skłóceni i wzajemnych złośliwości nie brakuje.

200 lat dla pani Heleny!



Choć kobietom wieku się nie wypomina, w takich przypadkach można. W Nowy Rok pani Helena Maria Lesser z Jeleniej Góry skończyła 101 lat. Staruszka jest podopieczną Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Szklarskiej Porębie. Na 101. urodziny 200 lat życzyli szacownej Jubilatce najbliżsi znajomi oraz burmistrz Szklarskiej Poręby Arkadiusz Wichniak.

Do życzeń zdrowia, szczęścia, pomyślności, a przede wszyst-

(tejo)

Po Szrenicą do urn

W najbliższą niedzielę w Szklarskiej Porębie odbędzie się referendum w sprawie odwołania władz miasta. Głosowanie zostanie uznane za ważne jeżeli weźmie w nim udział 3/5 liczby osób, które głosowały podczas wyborów w 2006 roku. To oznacza, że do odwołania

(Ania)

Trener dyrektorem

Od początku stycznia Międzyszkolnym Ośrodkiem Sportu będzie zarządzał Ireneusz Taraszkiewicz, dotychczasowy trener koszykarzy Sudetów i pracownik MOS. Taraszkiewicz zastąpi Franciszka Zenona Bryknera, który od stycznia 2009 roku przechodzi na emeryturę. Nowy szef ośrodka nie zamierza rezygnować z kariery trenera.

Drogo za parking

Dwa razy zwiększyła się cena opłat parkingowych pod stacją narciarską Śnieżka w Karpaczu. Aby zostawić auto, trzeba zapłacić aż 25 złotych. Poprzednio ta „przyjemność” kosztowała 12 złotych. Stawki podniósł dzierżawca, bo musi skądś zdobyć pieniądze na czynsz. Jego wysoką stawkę sam zresztą wylicytował podczas przetargu zorganizowanego przez urząd.

Będzie nowy sklep

Na jeleniogórskiej starówce przybędzie niebawem nowy obiekt handlowy. Przy ulicy Konopnickiej zakończyła się pierwsza faza remontu kamieniczek zrujnowanych jeszcze kilka miesięcy temu. Dziś są jak nowe. Chodzi o budynki u wlotu ulicy Solnej. Jako jedne z nielicznych przy trakcie śródmiejskim pozostały w fatalnym stanie. Na szczęście właściciel zadbał w końcu o kamienice i wykonał solidny remont.

Zmurszałe skarby podziemnej Jeleniej Góry

Kręte labirynty lochów, podziemna linia tramwajowa, tajne przejście z ratusza do jednej z piwiarni, głębokie studnie kryje pod sobą stolica Karkonoszy. Mało prawdopodobne, aby stało się to atrakcją dla turystów: podziemia są w fatalnym stanie, często zawałone i zapomniane. Warto jednak część z nich wykorzystać.

Według Johanna Daniela Henzela, jednego z kronikarzy jeleniogórskich, znudzeni obradami rajcy miejscy mieli korzystać z sekretnego przejścia z ratusza do jednej z piwiarni, gdzie oddawali się błogiemu opróżnianiu kufli. Sądono na początku, że chodzi o lokal w piwnicach ratusza, jednak wiele wskazywało na to, że tak nie jest.

Tajne przejście miało wieść piwnicami z gmachu magistratu na ulicę Forteczną, do wyszynku zwanego „Seemans Klause” (Samotnia Marynarza). Piwiarnia urządzona w obszernych piwnicach była za niemieckich czasów jednym z częściej odwiedzanych lokali w stolicy Karkonoszy. Już jako podrzędna speluna działała jeszcze jakiś czas po 1945 roku.

– Kiedy w latach 60. wyburzano kamienice przy ulicy Fortecznej, odkryto część „legendarnych” podziemi – mówi Stanisław Firszt, archeolog i dyrektor Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze Cieplich. Niestety, nie

sporządzono wówczas żadnej dokumentacji, a piwnice zasypały. Jak podkreśla Ivo Laborewicz, szef Towarzystwa Przyjaciół Jeleniej Góry oraz kierownik miejscowego oddziału Archiwum Państwowego, nie brakowało głosów, że tajne przejście wiodło aż pod Wzgórze Krzywoustego (dawny Hausberg) i dawało możliwość ucieczki z ratusza władzom miasta w razie bezpośredniego zagrożenia.

Lochy pod Wzgórzem Kościuszki można by wykorzystać jako miejsce oryginalnej ekspozycji Muzeum Karkonoskiego, odległego zaledwie o kilkadziesiąt metrów.

Podczas wspomnianych robót rekonstrukcyjnych rynku odkryto także głęboką studnię miejską. – Szybów studni było kilka, ale ten okazał się bardzo dobrze zachowany – nadmienia Stanisław Firszt. – Były nawet plany, aby go

odsonić i zachować dla turystów, po odpowiednim zabezpieczeniu, ale nigdy ich nie zrealizowano – dodaje. Studnia jest do dziś... ukryta pod schodami amfiteatru blisko przejścia do ulicy Konopnickiej.

Tajemnicze podziemia to nie tylko centrum. Od lat mieszkańców i badaczy intryguje to, co kryje Wzgórze Kościuszki (dawny Cavalierberg – Rycerskie Wzgórze). Jeszcze zanim stało się parkiem miejskim urządzonym przez burmistrza Johanna Schoenau, służyło jako miejsce umocnień i szańców (także tam dokonywano egzekucji). Już w tamtych czasach pojawiły się legendy o podziemnych korytarzach łączących stanowiska

obrony z przedmieściami Jeleniej Góry.

Czy korytarze były? Tego nie sprawdzimy. Zachowały się natomiast wykute w skałach pomieszczenia od strony ulicy Chełmońskiego (Seydelstrasse), w których powstała Piwnica Skalna (Felsenkeller) – jedna z bardziej popularnych piwiarni, będąca częścią restauracji o tej samej nazwie, z której tarasów można było podziwiać panoramę całego miasta. Wykute w skałę komnaty zamieniono na schrony przeciwlotnicze, kiedy ku Dolnemu Śląskowi zbliżała się Armia Czerwona, a kres III Rzeszy był już blisko.

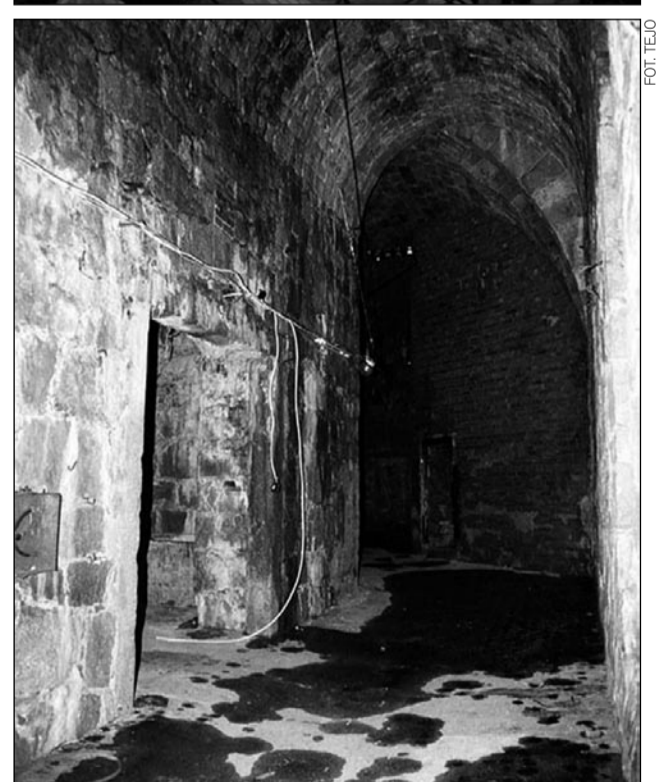
Wtedy także prowadzono – objęte tajemnicą dająca przyczynek

do wielu domniemywań – prace nad siecią podziemnych korytarzy w linii obrony miasta od strony wschodu, przy dworcu kolejowym. Powstały wówczas (zachowane do dziś w ruinie) umocnione w skałach gniazda karabinów maszynowych oraz sekretne przejścia, podobno łączące tę część Jeleniej Góry ze Wzgórzem Kościuszki podziemną linią tramwajową, która miała zapewnić swobodny przepływ ludzi do dworca. Na ile te spekulacje są prawdą, na ile legendą?

Tego dziś już nie sprawdzimy. Po 1945 roku podziemia były często eksplorowane nielegalnie przez żadnych przygód młodych mieszkańców. Były doniesienia o tragediach i zaginięciach. Niektóre lochy penetrowali także harcerze. Nie przeprowadzono jednak żadnych oficjalnych ekspedycji. Część korytarzy się zawałiła, część – zasypały. Wejścia do podziemi od strony dworca zamurowano, a swoje robi czas coraz bardziej zacierając ślady przeszłości.

Jedynie w dawnej Felsenkeller przez jakiś czas działał pub i dyskoteka zwana lochami, a wcześniej – przez długie lata PRL – były tam magazyny Centrali Rybnej (smrodu śledzi długo nie dało się podobno stamtąd wywabić). Rozrywkowy interes jednak padł, a podziemia czekają na kolejnego gospodarza. Chciałoby się, żeby było to, na przykład, Muzeum Karkonoskie z podziemną wystawą dotyczącą skarbow ukrytej Jeleniej Góry. Możliwości techniczne są, a takie wydarzenie na pewno byłoby hitem. Czy starczy dobrej woli i pieniędzy?

Konrad Przedzięk



W opustoszałych lochach mieściła się dyskoteka, ale lokal zbankrutował. Teraz pomieszczenia stoją puste i czekają na zagospodarowanie.

Z forum Jelonki.com

Koja

W latach 65-70 - ubiegłego wieku - chodziliśmy po tych lochach pod Wzgórzem Kościuszki. Wejście było to pierwsze z lewej strony od „śledziarni”, wchodziliśmy tam z latarkami, ściany były „fosforowe” na których „rysowaliśmy cudaki - zabawa była przednia! Wchodziliśmy bocznym wejściem a wychodziliśmy na samym Wzgórzem obok placu lub naprzeciwko PKP. Gdzie indziej baliśmy się zapuszczać ale były widoczne korytarze. Nieraz Milicja nas goniła - ale kto tam by w tamtych czasach dał nam radę! Potem to wszystko zamurowano i były częstsze naloty milicji i wojska. No i koniec był. Ach młodość, młodość!!!!

Wielki sukces małych artystów



Burzliwą owocą i gratulacjami nagrodzono młodych aktorów, którzy w Teatrze Zdrojowym wystąpili w popisowej premierze widowiska „Biegnijcie do Betlejem”. Kto nie był, niech żałuje. Kto widział, szybko o tym nie zapomni.

Przedświąteczna premiera była zwieńczeniem warsztatów teatralnych grupy twórczej „Kwiat paproci”, która od października przygotowała jasełkowe przedstawienie z myślą o Bożym Narodzeniu. Kto jednak pomyśli, że chodzi tu o sztampowe jasełka, grubo się pomyli. Sztuka to głębokie przesłanie radości z efektami

– prostymi, acz wymownymi – które daje teatr.

Są tu zarówno elementy tragedii, jak i komedii. Ciekawie opowiedziana historia Narodzenia Pańskiego z wykorzystaniem symboliki ludowej, jak i antycznego teatru cieni. Wreszcie – świetna warstwa muzyczna i kolędy żywiłowo wyśpiewane przez młodych

twórców. Podstawą do sztuki jest tekst E. Wojnarskiego. Nad inscenizacją pracowały aktorki Sceny Animacji Teatru Jeleniogórskiego: Bogna von Woedtke i Lidia Lisowicz.

– Dziękuję wszystkim za poświęcenie: dzieciom, które przecież w czasie przygotowań musiały chodzić do szkoły, oraz rodzicom, którzy systematycznie przywozili swoje pociechy na próby – mówił Bogdan Nauka, dyrektor naczelny Teatru Jeleniogórskiego. – Na pewno tej przygody dzieci nie zapomną do końca życia – podkreśliła Małgorzata Nauka,

współautorka projektu i opiekunka warsztatów.

Na zakończenie sztuki młodzi aktorzy zaśpiewali spontaniczne „Sto lat!” Bognie von Woedtke, która w dniu premiery miała urodziny (wszystkiego najlepszego od Jelonki!). Później B. Nauka wręczył certyfikaty ukończenia warsztatów. Na koniec wszyscy zaśpiewali kolędę „Wśród nocnej ciszy”. Dziewczeta i chłopcy nie chcieli zejść ze sceny!

Jak zaznaczają same dzieci, bardzo chętnie brały udział w przygotowaniach i już z niecierpliwością czekają

na następne zajęcia. – Polknęły bakcyła teatru jeszcze latem podczas działania Teatrzyku Jelonka Górskiego, który podczas wakacji wystawił premierę „Z legend naszego miasta”. Trzon „Kwiatu paproci” to właśnie młodzi aktorzy, którzy wzięli udział w letnich działaniach pod patronatem Instytutu Teatralnego im. Raszewskiego w Warszawie.

– Mamy kolejne projekty i będziemy startowali w konkursie na organizację następnych warsztatów. Liczymy także, że dostaniemy środki na działanie z budżetu miasta. Dzieci bardzo tego pragną – usłyszeliśmy w Teatrze Zdrojowym.

(tejo)
zdjęcia

Konrad Przedzięk

Na bis dzieci zagrały podczas przedświątecznego kiermaszu na placu Ratuszowym. Niestety, organizatorzy wybrali niefortunnie późną godzinę, a samorządowcy, którzy wcześniej podzieliłi się z mieszkańcami opłatkiem, nie dotrwali do końca i nie zobaczyli efektów wysiłku młodych artystów.

Major Pasek gra w wiecznej orkiestrze

W grudniu minęło 20 lat od odejścia majora Józefa Paska, jednego z wybitniejszych aczkolwiek zapomnianych jeleniogórczan, któremu – choćby z okazji tej smutnej i okrągłej rocznicy – należy się kilka słów wspomnień.

Przeglądając strony Jeleniogórskiej Biblioteki Cyfrowej natrafiłem na notkę dotyczącą Pana Majora (pośmiertnie dostał awans na podpułkownika). Napiszę wielką literą, bo każdy tak się do Niego zwracał. Każdy, kto do 80. lat XX wieku uczęszczał do Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia, kto grał w wojskowej orkiestrze lub w jakikolwiek sposób był związany z tamtym środowiskiem.

dętych grał w Jeleniogórskiej Orkiestrze Symfonicznej. Uczył gry na akordeonie oraz puzonie w PSM I i II stopnia im. Moniuszki.

Major Pasek, kiedy już miałem zdolność do jakiegoś tam kojarzenia (abyło to w drugiej połowie lat 70., choździłem do akordeonowej podstawówki) szalenie przypominał mi dobrego wojaka Szwejka. Zwłaszcza jak założył mundur, co mu się czasem zdarzało.

Warto może wpisać postać Pana Majora do panteonu oczekujących na bardziej trwałe uhonorowanie, choćby w postaci ulicznego szyldu z Jego prostym, ale budzącym tyle dobrych wspomnień nazwiskiem.

Nie będę cytował życiorysu Józefa Paska, tak kompletnie nakreślonego przez Agatę Kempiak w notce JBC. Wspomnę tylko, że – chyba jako jedyny jeleniogórczanin – Pan Major skomponował operetkę „Angelina”, dziś pewnie już zupełnie zapomnianą. Jest też autorem hymnu Szkoły Radiotechnicznej, zwanego też Pieśnią Radiotechników, do której słowa napisał sam ówczesny komendant placówki płk Wacław Kazimierski. Przez lata był szefem orkiestry garnizonowej, na instrumentach

W Państwowej Szkole Muzycznej postać Pana Majora zawsze budziła respekt.

Ale nie ze względu na wojskową estymę, czy też ten bojaźliwy szacunek, który czujemy na widok uniformu. Nie. Pasek był niesłychanie ciepłym człowiekiem. W przeciwieństwie do wielu nauczycieli zawsze miał słowo pociechy dla ucznia. A kiedy siedział w komisji egzaminacyjnej, nie zdarzyło się, aby po tym stresującym występie, nie pogratiłował zdającemu, choćby ten zupełnie spartolił zadany program.

Kiedy tylko Major Pasek wchodził do szkoły muzycznej, zawsze coś musiał „nabroić”. Sam był przy tym rozbrajający. Mówił lekko jaskając się i sepleniąc, co tylko dodawało Mu pewnego uroku. Mnie utkwiał jeden incydent, który przypłaciłem, nie tylko zresztą ja – atakiem histerycznego śmiechu, choć pewnie jego bohaterom do śmiechu nie było. Otóż Major Pasek wdał się z kimś w rozmowę i szedł tak ze swoim interlokutorem tyłem przez korytarz szkoły muzycznej. Rozmówca przodem, Major tyłem.

Major oczywiście cały czas nadawał, a rozmówca z zacięciem słuchał tych wynurzeń. Pasek niósł przy tym szklankę wrzącej kawy, takiej plujki, wymachiwał nieco ręką i tej kawy trochę mu tu i tam kapkało. Zauważyła to woźna, która w te pędy wzięła szmatkę i zaczęła podać w celu wytarcia owej kawy. Ale Major Pasek nie zauważył jej, co było łatwe, bo przecież szedł tyłem. Ona idzie, wszyscy patrzą się na ten spektakl, a muzyk wpada na woźną z impetem, przewraca kobiecinę i sam przy tym wykonuje pół salto, rozpaczliwym wzrokiem odprowadzając szklankę z wrzącą kawą, którą właśnie upuścił i która nieuchronnie zmierza na głowę woźnej...

Rozlega się przeraźliwy huk lądującego na czterech literach majora Paska

Józefa oraz głośny krzyk – K... jego mać, Panie Majorze! – wydobywający się z gardła woźnej, która właśnie zaliczyła cios szklanką z wrzącą kawą... Wszystko to w błyskawicznej reakcji histerycznej głupawki kilku uczniów, którzy ową scenkę – trwającą może kilka sekund – oglądali z rozdziawionymi gębami. Głośno śmiać się nie wypadało, bo w końcu major Pasek Józef był nauczycielem, a powstrzymać się nie szło.

Major Pasek Józef szybciej się podniósł niż upadł i zaczął błagać o przebaczenie woźną: - Papapapani Uuuulu,

psiepsie psie prasam, nie nie nienie chciałem, babababrdzo psieprasiam!

Pani Ula wyglądała jak siedem nieszczęść z twarzą całą w kawowych fusach i włosach w kawowej ondulacji... Pewnie i poparzonych z lekka. Strasznie się dąsała. – No jeszcze by brakowało, żeby pan chciał, Panie Majorze – mówiła prawie płacząc wściekła, że całe towarzystwo rechocze, a ona stoi jak to nieszczęście splukane kawą. Ale szybko jej przeszło, bo na Majora nie sposób było się gniewać...

Niestety, 22 grudnia 1988 roku Major Józef Pasek po raz ostatni przyszedł

do Szkoły Muzycznej przy ulicy 22 Lipca (wtedy – dziś Piłsudskiego). Jak pisze A. Kempiak, upadł i już nie odzyskał przytomności. Przeniósł się do wiecznej orkiestry. O drugiego takiego oryginała bardzo trudno, więc pewnie nie ma swojego następcy, bo tacy ludzie są po prostu są niezastąpieni.

Warto może wpisać postać Pana Majora do panteonu oczekujących na bardziej trwałe uhonorowanie, choćby w postaci ulicznego szyldu z Jego prostym, ale budzącym tyle wspomnień nazwiskiem.

Konrad Przedzięk



Bohater tekstu z przyjaciółmi podczas świątecznego kolędowania.

Ayo znaczy radość

Ayo to niemiecka wokalistka o nigeryjsko-romskich korzeniach, która mieszka w Paryżu. Muzyka Ayo jest równie barwna jak jej życiorys. Artystka opowiada o swoich bardzo osobistych utworach, popełnionych błędach, o Warszawie i... pierogach.

Twoje piosenki wydają się być bardzo osobiste. Czy nie obawiałaś się, że ludzie, słuchając tych utworów, dowiedzą się o Tobie zbyt dużo?

Ayo: Ludzie nigdy nie poznają cię w stu procentach, bo w tej branży jest tak, że 50 % siebie poświęcasz tworzeniu muzyki, a drugie 50 % prowadzeniu normalnego życia, ale wydaje mi się, że to zawsze jest dobrze, jeśli inni mogą wiedzieć, kim jesteś. To lepsze, niż udawanie kogoś, kim się nie jest.

Na Twojej najnowszej płycie śpiewasz: „Nie boję się”. Nie boisz się czego?

Ayo: Nie boję się wyrażać mojej miłości w sposób, w jaki chcę ją wyrazić i nie boję się tego, co ludzie mają do powiedzenia i co myślą - na temat tego, co powinnam robić i czego nie powinnam robić. Nie boję się po prostu robić wszystkiego, co uznaję za słuszne.

Twoje imię, Ayo, oznacza radość. Co jest Twoim okrucieństwem radości?

Ayo: Moim okrucieństwem radości jest mój syn i moje życie. Ale w piosence „A Piece Of My Joy” - okrucieństwem radości - śpiewam tak naprawdę nie o radości w sensie ogólnym, ale o tym, co mi daje radość, a tym

czymś jest dzielenie z kimś swojego szczęścia.

Śpiewając utwór „Down On My Knees”, prosiłaś swojego ówczesnego chłopaka, żeby do Ciebie wrócił. Czy Twoim zdaniem absolutna szczerść pomaga w tym, by dostać od życia dokładnie to, czego się chce?

Ayo: Wierzę, że ważne jest, aby zawsze mówić prawdę, nawet w momentach słabości. Czasami bycie wrażliwym nie oznacza, że jest się słabym. Muszę też powiedzieć, że kiedy pisałam tę piosenkę, nie byłam „na kolanach”, choć napisałam ją w oparciu o prawdziwą historię. Nigdy nie byłam ta kolanach i nie opowiadałam tej historii z perspektywy faktycznego stanu rzeczy. Nie była to prawda obiektywna, jedynie prawda w piosence. To właśnie czułam.

Kim są te osoby, którym chciałabyś powiedzieć „dziękuję”?

Ayo: To słowo „dziękuję” z mojej piosenki skierowane jest do Boga. Boga, ale niekoniecznie tego, którego znamy z Biblii albo Koranu. To Bóg rozumiany bardziej jako duch. Mówię to z uwagi na wszystkie błędy, jakie popełniłam,

a było ich dużo; wiele razy w życiu nie postąpiłam też uczciwie, były takie sytuacje, kiedy kłamałam, były sytuacje, kiedy zdradzałam, oszukiwałam i robiłam wiele innych niewłaściwych rzeczy - ale wciąż jestem tutaj i powinnam być za to wdzięczna.

Czy błędy mogą się do czegoś przydać?

Ayo: Tak. Dzięki błędom dorastamy. Błędy sprawiają, że dojrzewasz, uczysz się, doświadczasz życia czy też postrzegasz je z innego punktu widzenia.

A kim są te osoby, którym mówisz: „Zejdźcie mi z drogi”?

Ayo: Mam tu na myśli osobę, z którą kiedyś współpracowałam i ta współpraca nie wyszła mi na dobre. Ten człowiek powstrzymał mnie od robienia tego, co miałam robić. Próbowałam zerwać kontrakt, ale on nie pozwalał mi odejść. Napisałam więc o tym piosenkę - była jeszcze ostrzejsza, ale potem nieco zmieniłam tekst, bo pomyślałam, że nie chcę, aby mój syn to usłyszał.

Jakie jest Twoje ulubione miejsce na ziemi?

Ayo: Zazwyczaj moje ulubione miejsce jest tam, gdzie jest mój syn. Gdzie mogę być z moim synem. Kocham Nowy Jork, kocham też Paryż - to piękne miasta, ale dom jest czymś, czego nie można znaleźć w mieście jako takim, to coś, co możesz znaleźć w swoim sercu.

Czy jakiś artysta stanowi dla Ciebie inspirację?

Ayo: Mogłabym wymienić Donny'ego Hathaway'a, Jimmy'ego Cliffa, Boba Marley'a... również Pink Floyd, Simon & Garfunkel, Cat Stevens, Stevie Wonder, Marvin Gay. Wielu różnych twórców.

Jakie są Twoje wrażenia, jeśli chodzi o Polskę?

Ayo: Jest dla mnie bardzo interesująca, bo sądzę że - z pewnością tu, w Warszawie - jest taka osobliwa energia. To dobra energia, ale... nie wiem, jak to wyrazić. Jest bardzo poruszająca. Myślę, że macie tutaj wielki bagaż historii i wiele się tutaj wydarzyło. Kiedy myślę o tej energii, właśnie to przychodzi mi do głowy: wiele się tutaj zdarzyło, da się to wyczuć. Kiedy patrzysz na Stare Miasto, wiedząc, że Warszawa została kompletnie zniszczona, odczuwasz smutek, ale jednocześnie coś pozytywnego, ponieważ jest tu wielu studentów, wielu młodych ludzi, ludzie są w ruchu, tętni tu nowe życie. Nie ma tu klimatu depresji, czuje się moim zdaniem pozytywne wibracje. Smakuje mi też jedzenie, uważam, że macie tutaj świetne restauracje...

Polskie jedzenie?

Ayo: Tak, kocham polskie jedzenie. Bardzo lubię pierogi.

Dziękuję za rozmowę.



SUDOKU

Gra w sudoku jest banalnie prosta. A raczej zasady gry w sudoku są banalnie proste, gdyż sama gra już może taka nie być. Szczególnie jeśli spróbuje się szczęścia na trudniejszych planszach.

Gra polega na wypełnieniu planszy cyframi od 1 do 9 w ten sposób, aby w tym samym wierszu, w tej samej kolumnie, oraz w każdym sektorze 3x3 oznaczonym pogrubioną linią, znajdowała się tylko jedna taka sama cyfra. Innymi słowy w żadnej kolumnie, wierszu, lub oznaczonym sektorze nie może powtórzyć się dwa razy ta sama cyfra.

	7			2				9
	3	1					9	
	6					5	8	
	9	3	6					4
6		5		9		8		3
7				3	6	9		
	8	7					4	
			9			2	5	
9				1				3

Rozwiązanie krzyżówki

Imię _____

Nazwisko _____

Kontakt _____

Rozwiązanie krzyżówki prosimy dostarczyć do redakcji dnia 09.01.2009. Kupon można wysłać lub dostarczyć osobiście pod adres: Tygodnik Jelonka ul. Skłodowskiej Curie 13/2; 58-500 Jelenia Góra. Do wygrania zaproszenia o wartości 50 zł na obiad lub kolację w restauracji - pizzerii Da Cordo mieszczącej się przy ulicy Moniuszki 5a w Jeleniej Górze."

Dobry nastrój	6	Stolica Kenii	Futerał, szkatuła	Zwyczaj, nałóg	Morska to 1853 m	Nie jawa
		Miasto Tońka i Szczepka				Przyszła do woza
17			Zwykły lub dzieciętny			
Tlenowa na plecach nurka		Drzewo parkowe Meander rzeczny	19	13	16	Np. malaga Bunt szlachty
Język krowy			Dyscyplina, rygor Frontowa szosa Tam na grzyby	2	18	Podagra
1						20
Niepisane lub kaduka	Final	Wielopiętrowy dom	10		Szczęki z żelaza	Ciężkie przeżycie
Odpis oryginału	26			Główny posiłek Szybki unik	7	
		Numeracja kompozycji	Skok szaraka Bieg rzeki		Zgrany zespół ludzi	22
Lina do ciągnięcia auta	11	4	Metalo-wa listwa	21	3	9
Świetlna reklama	12	Część dywizji	14		Biblijny Ezaw	25
			23	Owalny koszyk z wikliny		
Imitacja zamszu	5	Porcja bzdur	15		"... na rzece Kwai"	24

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26 utworzą rozwiązanie - aforyzm Wojtka Bartoszewskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Śniadanie świątkowych ludzi

Świątkowe ludzie siedziały na co dopiero spuszczone drzewie. Drzewo było zwałiste, upadło tak jak trzeba i zrobiła się od razu polanka. Upadłe drzewo zjawilo się niczym hotel, aż wstyd było nie usiąść. – „Przyjechali” – powiedział najstarszy po chwili. Świątkowe usłyszały człapanie i na polance pojawili się dwaj inni nieogoleni. W torbie mieli to na co świątkowe czekały.

„A gdzie, kur... ognisko!?” – spytał wyższy nieogolony. – Przywieźły co trzeba? – zapytał jeden z brodatych. – Przywieźły, przywieźły!

Stawiana na miękkim, leśnym runie torba, wydała delikatny pogłos objających się szkieł. Dźwięk ten zadziałał jak dzwonek radzieckiego uczonego Pawłowa, słońotokiem na myśl o zawartości. Świątkowe rzuciły się do organizacji śniadania, była już 9.30, najwyższy czas na posiłek. Ogień wesoło trzaskał iskrami, pogoda była znośna, obok ogniska charczało małe radyko, a świątkowe nabijały na patyki kiełbasę.

A gdzie flaszki, co przywieźły? Brodaty nie patrzył na butelkę, odkręcił korek, czerwony nochal wystający z rudej brody wcisnął w szybkę butelki. Przez świeże, krysta-

liczne powietrze Doliny, doleciał go równie pasjonujący zapach butelki. Potem, niczym Wojski przyłożył szybkę i zamiast dmuchnąć - pociągnął aż zabalgotano. Pozostali poszli jego śladem.

I przez chwilę wyglądali tak jak leśna orkiestra trębaczy, grająca hejnał Świątkowej Doliny.

Kiedy odstawili butelki zacharowało radio. Świątkowe nadstawiły uszy. Mówił prezydent „Cicho, urwał!” Polityka wcisnęła się między usta a brzeg butelki.

Mówił o swojej wyprawie do Gruzji, jak własną piersią bronił braci z Kaukazu przed hordami z północy, które nawet do niego strzelały. Te hordy. Na szczęście kule poszły górą.

- To nie było takie trudne - zacharowało - nawet się schylać nie

Z KOŃSKIEGO GRZBIETU

musiał. Ale co go tam niesie, to już mu Polska nie leży? Patrzaj, świata mu się zachciewa!- świątkowe zarechotały. I znowu przycisnęły butelki, i znowu zabalgotano.

Potem świątkowe przegryzły kiełbasą, chlebem, zadumały się nad światowymi problemami. Sięgnęły po następne butelki - „nie, kur... takiego nie będziemy wybierać. Wybierzemy naszego, a nie jakiegoś, co chce na Kaukazie ludzi zbawiać”.

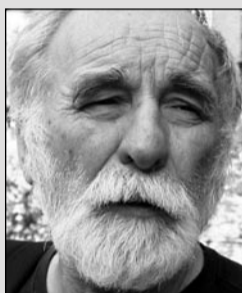
„A wy coście tu, do kur... nędzy przywieźli! Amerykańskie wino?” – jeden z brodatych patrzył na butelkę. Etykieta była czarna z dużym, czerwonym sercem, a na sercu było napisane: LOVE CHERRY. U góry była para: on w smokingu, ona na czarno, a jeszcze wyżej napis: ORIGINAL WINE, a pod sercem: ENJOY THIS WINE ON EVERY OCCASSION.

Świątkowe usiłowały przeczytać, ale za cholerę nie mogły zrozumieć o co tu biega.

„Nie, głosujemy tylko za naszymi, co po ludzku gadajom.” – tu wdali się w dyskusję, kogo będą wybierać. Tylko najstarszy patrzył na kolejną butelkę, na serce z napisem LOVE, na ten tajemniczy napis pod sercem. I jak to zwykle bywa w

opowieściach, nad Doliną Świątki rozległ się szum skrzydeł i na polanie wylądował Anioł. Chciał pomóc brodatemu, chciał mu przekręcić butelkę, bo na drugiej stronie była nalepka, też z czerwonym sercem a na sercu napis: „LOVE - mocne, słodkie wino wiśniowe z dodatkiem spirytusu rektyfikowanego”. Chciał mu też Anioł szepnąć, że: Enjoy this wine on every occasion - znaczy, że jest to wino na każdą okazję, a więc pasuje jak ułaf do ich codziennego, świątkowego śniadania. Ale nie zdążył, ponieważ zachodziło słońce. Położył Anioł każdemu rękę na głowie, zadumał się a potem poszybował nad Doliną, żeby, jak każdej nocy, czuć nad bezpieczeństwem bezsprzecznie najpiękniejszej doliny świata.

Marian Sajnog



6 STYCZNIA - DZIEŃ FILATELISTY



HOROSKOP



BARAN

Wreszcie na horyzoncie pojawi się jakiś sukces i kres ciągłych wysiłków bez efektu. Przekonasz się, że się opłacało, że coś ci przyniesie zyski i będzie z czego się utrzymać. W miłości otrzymasz znaki, że wasz związek dojrzewa i możesz na partnera liczyć, bo traktuje cię naprawdę poważnie.



BYK

W tym tygodniu pojawi się perspektywa wyjazdu, najpewniej zagranicznego. Wykorzystaj go jak najlepiej, nie zwracaj uwagi na drobne niedogodności w czasie podróży lub na etapie przygotowań. Generalnie zmiana miejsca bardzo dobrze ci zrobi.



BLIŹNIĘTA

Nie jesteś sam, jest obok druga osoba, a nawet jak czujesz się samotny, to nie potrwa długo. Świat przychylił się do realizacji twoich planów i dostaniesz wsparcie. W miłości okazuj entuzjazm i ciesz się, jest wszystko w porządku i bez potrzeby martwisz się. Nie pozwalaj, żeby przeciwności losu zniechęcały cię do robienia czegośkolwiek.



RAK

Najbliższa ci osoba ostatnio oddaliła się od ciebie, ale teraz zwiążecie się jeszcze bardziej na bazie wybaczenia i współpracy. Porozmawiaj z nią w sposób otwarty, wsłuchaj się też w swoje uczucia. Jeśli jesteś sam, daj sobie czas na poznanie osoby, z którą chcesz być. W sprawach finansowych będziesz niecierpliwy, może spróbuj wynegocjować lepsze warunki? Zachowuj się w sposób zrównoważony, to pomoże.



LEW

Doświadczony, starszy mężczyzna pomoże ci i okaże się twoim sprzymierzeńcem. W twojej firmie w razie problemów zwracaj się z ufnością do przełożonych, im zależy, żeby w miejscu pracy wszystko grało i chcą trzymać rękę na pulsie. Czekają cię nowe znajomości. Jeśli szukasz miłości, pojawi się ktoś otoczony powszechną adoracją. Nie zakochuj się na ślepo, poczekaj, aż otrzymasz wyraźne znaki, bo być może ten związek ma cię czegoś nauczyć, ale nie warto go kontynuować.



PANNA

W tym tygodniu będziesz chciał zawojować świat, będziesz w nastroju do aktywnego działania, do walki o swoje. Będziesz kreatywny, niezależny od poglądów innych osób. Nic nie stanie na przeszkodzie twojej miłości. Wykorzystaj ten aktywny czas i nie trwój pozytywnej energii na błahe sprawy.



WAGA

Zbyt długo się już zabierasz do czegoś; właśnie teraz, bez odkładania i fałszywych usprawiedliwień, pozalutwaj wszelkie zaległe sprawy. Zobacysz, jaką poczujesz ulgę i jak posmakują dni wolne od stresów. W uczuciach nastąpi odświeżenie i spojrzenie z innej perspektywy na istniejący od dawna związek. Być może odkryjesz w swoim partnerze romantycznego kochanka albo dobrego przyjaciela.



SKORPION

Trzymaj się swoich planów, nadal są dobre warunki do ich realizacji, trzeba tylko wypocząć, żeby mieć siły. Nie bój się, najgorsze zagrożenia już minęły i przyszłość rysuje się bardziej kolorowo. W pracy masz szansę stać się konkurencyjny w stosunku do innych osób lub innych firm. Jest coś, czym się wyróżniasz, wykorzystaj więc swoje atuty. Z partnerem będziesz ustalać wspólnie jakieś większe przedsięwzięcie i czeka cię kilka poważnych rozmów.



STRZELEC

Zaplanowałeś już pewien tok działania albo ustaliłeś plan finansowy na najbliższy okres, teraz nastąpi zmiana. Posłuchaj zdania innej osoby albo porady, może się okazać, że jednak nie miałeś racji. Bądź też bardziej elastyczny w stosunku do partnera.



KOZIOROŻEC

Twoje dobre gwiazdy przypominają, żeby w miłości nigdy nie tracić nadziei. Nigdy nie jest tak źle, żeby już nie było wyjścia. Jeśli twoje serce czegoś pragnie i jest ci to pisane, znajdziesz drogę. Los przyniesie okazję, żeby przezwyciężyć depresyjne myśli i zniechęcenie zawodowe. Jeszcze czeka cię wielkie powodzenie, tylko niech nie umiera nadzieja.



WODNIK

Jakaś sprawa z tobą związana jest nie do końca wyjaśniona, jest podejrzenie, że ktoś cię oszukuje albo że sam się ludzisz i nie widzisz prawdy. Wydaje ci się, że ktoś ci wyrządził krzywdę, tak naprawdę w pewnym sensie sam to sprowokowałeś. Nie można nikogo zranić bez jego podświadomej zgody.



RYBY

Masz jakieś wątpliwości co do swojej osoby. Niezachwiana wiara, którą miałeś kiedyś, podupada. Mimo wszystko możesz zrealizować swoje pomysły, nic się nie zmieniło. Kieruj się dobrem większej liczby osób. Przede wszystkim spójrz na siebie bardziej przychylnym okiem.



POSTANOWIENIA NOWOROCZNE



8 STYCZNIA - ŚWIĘTO SPRZĄTANIA BIURKA




KCM
 KARKONOSKIE CENTRUM MEDYCZNE

 Świadczenia w ramach
 oraz pełnopłatnie **NFZ**
Kompleksowa opieka nad pacjentem
Nowoczesna aparatura medyczna
Szybka profesjonalna diagnostyka
Poradnie Specjalistyczne
Badania USG Doppler

 pełny zakres badań
 badania płodu 3D/ 4D

Diagnostyka kardiologiczna

 echokardiografia serca
 próby wysiłkowe na bieżni
 Holter-EKG, Holter ciśnieniowy
 kontrola rozruszników serca
 EKG, spirometria

Diagnostyka neurologiczna

 badania EMG, badania EEG
 Doppler tętnic

Video- gastroscopia

 Czynne pon. - pt. 8 - 20, sob 9 - 18
 Rejestracja telefoniczna:
 Tel. 075 64 52 003,
 www.kcmed.pl email: kcm@kcmed.pl

PORADNIK PACJENTA KCM

Jednym z największych przełomów, jaki dokonał się w ostatnim ćwierćwieczu w położnictwie i ginekologii jest wprowadzenie do powszechnej praktyki klinicznej ultrasonografii. Roli badania USG w ciąży nie sposób przecenić i praktycznie trudno sobie wyobrazić współczesną praktykę położniczą bez możliwości dostępu do USG.

Czy badanie USG jest szkodliwe dla płodu?

Lek. Krzysztof Zajgner: Obecnie uważa się, że USG powoduje emitowanie pewnej ilości energii cieplnej i w ekstremalnych przypadkach może wywołać kawitację komórek, głównie w metodzie dopplerowskiej. Dlatego zalecane jest ograniczenie ilości badań i ich długości w pierwszym trymestrze. W USA na przykład panuje zasada „brak medycznych wskazań” do badania jest „przeciwwskazaniem”.

Jak wcześnie można uwiidoczniać ciążę w USG?

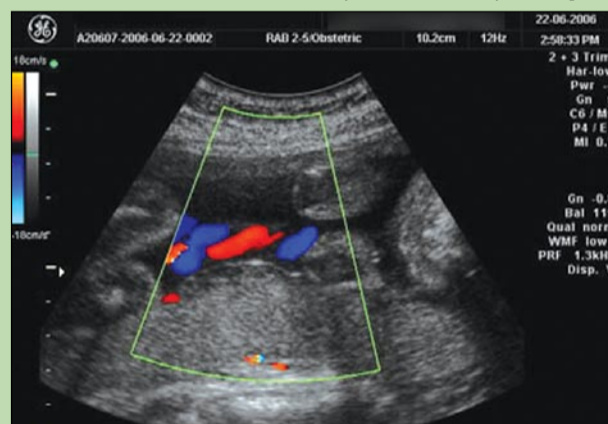
KZ: Już od piątego tygodnia ciąży, według miesiączki, można uzyskać obraz pęcherzyka ciążowego – około 5mm.

Jaki wiek ciążowy jest optymalny dla oceny wad rozwojowych u płodu?

KZ: U kobiet z grupy ryzyka USG wykonuje się między 15-18 tygodniem, a u pacjentek z niskim ryzykiem wystąpienia wad ocenę anatomiczną wykonujemy między 18-22 tygodniem. Z kolei w 11-14 tygodniu ciąży badając NT (przezierność karkową) oceniamy ryzyko wystąpienia wad.

Kiedy możemy ocenić wiek płodu?

KZ: Zależy to od wielu czynników, jak: jakość ultrasonografu, doświadczenia badającego, ułożenia płodu, ilości wód płodowych. Dość pewne wyniki można otrzymać dopiero


Diagnostyka USG


po 18-20 tygodniu. W tym miejscu chciałbym jednak zaznaczyć, że chęć poznania płci przez rodziców nie jest wskazaniem do wykonania badania USG.

Jak się bada ciążę?

KZ: Badanie wykonujemy głównie sondą przebrzuszną, a we wczesnych ciążach również dopochwową.

Czy można badać klatkę piersiową przez USG?

KZ: Możliwości USG w tym przypadku są ograniczone, możemy tylko zbadać obecność płynu w jamach opłucnowych oraz niedodmę płuc. Podstawową metodą oceny klatki piersiowej jest RTG i TK.

Czy na badanie USG trzeba mieć skierowanie?

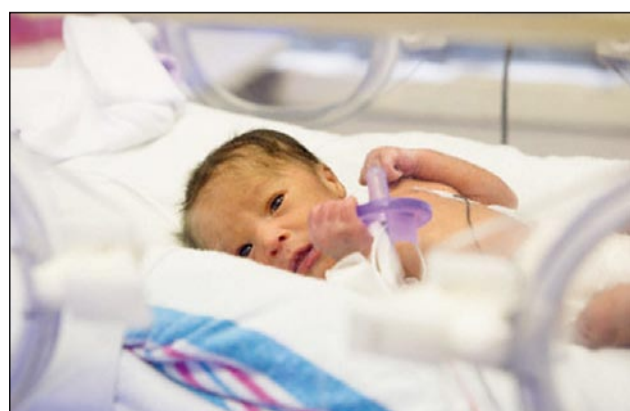
KZ: Formalnie USG można wykonać bez skierowania, gdyż jest ono nieinwazyjne. Jednak z drugiej strony skierowanie ułatwia zadanie badającemu, jeśli jest napisane z sensem. W mojej praktyce często spotykam się ze skierowaniem pt. „USG Doppler naczyń kończyn dolnych”, co do końca nie rozwiązuje problemu, o jakie naczynia chodzi – żyły czy tętnice? A są to dwa oddzielne badania.

Jakie badania USG powinno wykonywać się profilaktycznie?

KZ: Do badań tego typu należy: badanie stawów biodrowych 2-3 miesięcznego niemowlęcia, USG piersi i narządu rodowego u kobiet po 40 roku życia, USG prostaty u mężczyzn poparte wynikiem PSA (skrót od angielskiej nazwy „Prostate Specific Antygen”, czyli „antygen swoisty dla prostaty”). Antygen ten jest użytecznym narzędziem dla wczesnego wykrywania raka gruczołu krokowego. Pozostałe badania po 40 roku życia, takie jak USG jamy brzusznej, tętnic szyjnych czy żył kończyn dolnych też mają uzasadnienie. Jak ważna jest profilaktyka nie trzeba chyba nikogo przekonywać – zawsze lepiej jest zapobiegać, niż leczyć.

Lek. Krzysztof Zajgner
 Karkonoskie Centrum Medyczne

Inkubator od rotarian



Dzieci z ciężkimi wadami serca czekają w kolejkach na operację. Od dawna mówili o tym kardiochirurdzy z Dolnośląskiego Centrum Chorób Serca „Medinet” we Wrocławiu. Wskazywali z jednej strony na duży potencjał lekarzy i pielęgniarek, z drugiej na brak sprzętu łóżek pooperacyjnych. Członkowie Klubu Rotary Jelenia Góra przy wsparciu zaprzyjaźnionego Klubu Warszawa – Józefów, postanowili mieć chociaż mały udział w pomocy małym dzieciom i postanowili kupić inkubator

pooperacyjny, niezbędny w ramach specjalistycznego leczenia poważnych wad serca. Delegacja RC Jelenia Góra z prezydentem Bogusławem Wojdakiem, przekazała inkubator Babytherm 8004 z kompletnym wyposażeniem specjalistycznym przedstawicielom „Medinetu” prof. Krzysztofowi Wroneckiemu i dr. Girishowi Sharmie. Przekazany inkubator będzie służył małym pacjentom z całego Dolnego Śląska, również z Jeleniej Góry.

(Mar)


ZAPRASZA
- darmowe BADANIA SŁUCHU
- dopasowanie i wypróbowanie aparatów słuchowych

Jelenia Góra

ul. Bankowa 36, pok. 307

(wejście obok BGZ) pon.-pt. 8:30 - 16:30

tel. (075) 64-54-804

Chroń twarz przed mrozami

Duże różnice temperatur, suche i ciepłe powietrze w pomieszczeniach oraz mroźne na zewnątrz, wiatr, zacinający śnieg nie pozostają obojętne dla skóry twarzy. Dlatego zimą należy szczególnie dbać o twarz.

Jednym ze sposobów ochrony twarzy jest jej hartowanie na długo przed mrozami. Jak radzą kosmetyczki i lekarze rano należy zmywać twarz mleczkiem kosmetycznym. Następnie przygotowujemy w dwóch miseczkach wodę. W pierwszej chłodną, a w drugiej ciepłą. Przez trzy minuty obmywamy twarz na przemian ciepłą i zimną wodą. Po tym zabiegu konieczne trzeba nakremować skórę twarzy.

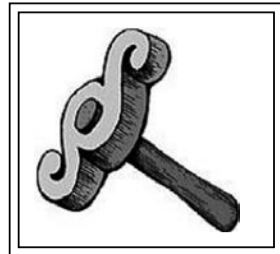
Gdy zima już nadejdzie nie rezygnujemy z hartowania. Jednak najważniejszy jest odpowiedni krem na mrozy. Przede wszystkim nie może zawierać wody, gdyż ta na mrozie zamarza i bezpowrotnie uszkadza cerę. Dla osób o skórze tłustej dobieramy krem półtłusty, dla pozostałych tłusty.

Przed mrozem możemy ochronić twarz również przy pomocy makijażu. Do tego celu używamy dobrego podkładu o konsystencji tłustej papki. Taki podkład szczelnie przykryje skórę dając jej swoisty płaszczyk. Doskonale by było, gdybyś zaopatrzyła się

w cieniu nieco przypominające emulsje. Na rząsy kładź tylko oleiste tusze. Przed pomalowaniem ust szminką, która najbardziej ci odpowiada, nawilż wargi bezbarwną i tłustą szminką. Wieczorem po umyciu twarzy mleczkiem kosmetycznym i przetarciu jej tonikiem nakładamy na nią maszkę odżywczo-nawilżającą. Jeśli usta są spierzchnięte i popękane można nałożyć na wargi odrobinę miodu.

(Angela)





Prawnik radzi

Świadectwa energetyczne

Czy to prawda, że od nowego roku nie będzie można kupić ani sprzedać mieszkania bez świadectwa energetycznego? Kto zajmuje się wydawaniem takich świadectw i jaki jest koszt ich uzyskania? – Jerzy z Karpacza

Faktycznie, zgodnie z dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 16 grudnia 2002 r. nr 2002/91/WE w sprawie charakterystyki energetycznej budynków oraz wprowadzających ją przepisów polskiego prawa budowlanego, od 1 stycznia 2009 r. mieszkania oraz domy jednorodzinne powinny mieć (podobnie jak lodówki, czy pralki) świadectwa (certyfikaty, paszporty) energetyczne. Mają one zawierać informacje dotyczące zapotrzebowania na energię w budynku lub mieszkaniu, od czego w dużym stopniu zależą koszty eksploatacji danej nieruchomości. Świadectwa takie będą ważne przez dziesięć lat, a powinny je mieć budynki oddawane do użytkowania oraz budynki i mieszkania, które ich

właściciel chce zbyć lub wynająć. Jednak, na podstawie aktualnie obowiązujących przepisów jedynie w przypadku nowych budynków oddawanych do użytku będzie ono bezwzględnie obowiązujące. Bez takiego świadectwa właściciel obiektu nie uzyska pozwolenia na jego użytkowanie. Jeżeli zatem ktoś zamieszka w nowo wybudowanym domu i nie sporządzi dla niego świadectwa energetycznego, to dopuści się nielegalnego użytkowania, które zagrożone jest karą grzywny w wysokości 10 tys. zł w pozostałych przypadkach, przepisy nie przewidują obecnie żadnych sankcji – ani wobec notariuszy, ani stron umowy – związanych ze sprzedażą lokalu lub budynku, który nie ma świadectwa. Rejestr osób uprawnionych do wydawania świadectw energetycznych prowadzi Ministerstwo Infrastruktury. Zgodnie z informacjami tego resortu cena świadectwa energetycznego w głównej mierze uzależniona będzie od powierzchni budynku (mieszkania), jego przeznaczenia, stopnia skomplikowania budynku, kompletności istniejącej dokumentacji technicznej

dotyczącej budynku, a także liczby osób chętnych do sporządzania świadectw i konkurencji między nimi. Nieoficjalnie podaje się, że cena za uzyskanie świadectwa np. dla kawalerki może kształtować się na poziomie 500 – 700 zł, dla mieszkania o pow. ok. 100 m kw. 1000 – 1500 zł, a dla domu jednorodzinnego 2000 – 2500. Bardziej szczegółowe informacje zamieszcza na swoich stronach internetowych Ministerstwo Infrastruktury: www.mi.gov.pl

Kłopotliwy powrót z pracy za granicą własnym autem

Mój brat ma problem z ponownym zarejestrowaniem w Polsce samochodu, którym kilka lat temu wyjechał do Holandii. Tam go zarejestrował i ubezpieczył, ale teraz zdecydował o powrocie. Chciałby wrócić tym samym samochodem i tutaj z powrotem go przerejestrować. W wydziale komunikacji poinformowano mnie jednak, że to niemożliwe i brat nie ma nawet co składać wniosku o rejestrację, bo i tak

dostanie odmowę, mimo że ma wszystkie papiery. Czy faktycznie tak jest? – Michał

Opisaną przez Pana sytuację reguluje przepis art. 79 ust. 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym. Na tej podstawie rzeczywiście nie jest możliwa ponowna rejestracja pojazdu wyrejestrowanego w Polsce, a następnie zarejestrowanego za granicą. Aktualnie obowiązujące przepisy dopuszczają jedynie ponowną rejestrację następujących pojazdów: odzyskanego po kradzieży, zabytkowego, mającego co najmniej 25 lat i uznanego przez rzeczoznawcę samochodowego za unikatowy lub mający szczególne znaczenie dla udokumentowania historii motoryzacji, a także ciągnika i przyczepy rolniczej.

Zażalenie w sądzie

Jak napisać zażalenie na postanowienie sądu karnego? Czy takie pismo musi napisać prawnik? – Monika S.

Zażalenie nie musi być sporządzone przez osobę wykwalifikowaną, nie obowiązuje tu przymus adwokacko-radcowski. Sporządza się

je w formie pisma skierowanego do sądu, który wydał zaskarżone rozstrzygnięcie i składa w terminie 7 dni od dnia ogłoszenia postanowienia, a jeżeli postanowienie podlega doręczeniu – to od dnia doręczenia. W zażaleniu należy podać imię i nazwisko oraz dokładny adres zamieszkania osoby skarżącej, a także sygnaturę akt sprawy, w której zostało wydane zaskarżane postanowienie lub ustalenie. Należy wskazać także, czego się domaga i czy zaskarża się postanowienie lub ustalenie w całości, czy w części. Sąd pierwszej instancji wraz z aktami sprawy przekazuje zażalenie do rozpoznania sądowi odwoławczemu albo uwzględnia je w tym samym składzie, który wydał zaskarżone postanowienie. Warto pamiętać, że wniesienie zażalenia nie tamuje wykonania zaskarżonego postanowienia. Ponadto, będąc stroną postępowania, można wziąć udział w posiedzeniu, na którym Sąd odwoławczy rozstrzyga w przedmiocie zażalenia.

Mariusz Gierus
prawnik

Pytania z dopiskiem „Prawnik radzi” prosimy wysyłać na adres redakcji lub elektronicznie, na adres prawnik@jelonka.com

Gemma

Partnerem cyklu „Prawnik radzi” jest Kancelaria Radcy Prawnego Michała Oskroby „GEMMA” z siedzibą w Jeleniej Górze, przy ul. 1 Maja 14.

Tel. 075 752 31 53,
Tel./fax. 075 752 31 59.

Sprawy z zakresu prawa cywilnego, prawa gospodarczego, prawa pracy i ubezpieczeń

HITY TYGODNIA



Perfidna intryga
TVN, czwartek, godz. 21.25

Porucznik Kate Timmons zostaje zaatakowana przy wejściu do biurowca marynarki wojennej. Udaje jej się uwolnić i zabija napastnika. Śledztwo w tej sprawie rozpoczyna detektyw Johnny Blake (Timothy Carhart). Wkrótce okazuje się, że napad na Kate wiąże się ze sprawą innych zabójstw oraz ze sprawą Dixona, byłego oficera marynarki wojennej, który właśnie uciekł z więzienia. Kate jest byłą żoną Dixona; to ona pomogła kiedyś go aresztować, gdy ustalono, że Dixon dopuścił się zdrady stanu i sprzedał tajemnice wojskowe wrogiej rosyjskiej armii. Tym razem Dixon ukradł ściśle tajny system komputerowy, który pozwala między innymi na kontrolowanie operacji bankowych i ruchu lotniczego. FBI oczekuje, że Kate kolejny raz pomoże w schwytaniu byłego męża. Rzeczywiście Dixon wkrótce próbuje porwać Kate, a gdy to się nie udaje, wprowadza jej matkę. Jednocześnie między nim i jego potencjalnym klientem, rosyjską mafią, dochodzi do poważnego nieporozumienia i Dixon postanawia poszukać nowego nabywcy. Zaczyna działać jak szaleniec – szantażuje rząd, porwuje pasażerski samolot, nikt już nie potrafi przewidzieć jego kolejnych ruchów. Kate nie czeka na pomoc służb specjalnych i sama postanawia odnaleźć Dixona, i uratować swoją matkę.

Wideo z Jezusem, cz. 1

TVP 1, piątek, godz. 20.20

Podczas prac wykopaliskowych w Izraelu młody student archeologii Steffen Vogt dokonuje zagadkowego odkrycia. Znajduje liczący sobie 2000 lat szkielet, a przy nim instrukcję obsługi cyfrowej kamery wideo, jakiej jeszcze nie wyprodukowano – model zostanie wprowadzony na rynek dopiero za parę lat. Steffen podejrzewa, że właśnie wtedy ludzie odkryją sposób na przemieszczanie się w czasie i że zmarły jest takim właśnie podróżnikiem, który odbył wyprawę w przeszłość i sfilmował samego Jezusa. Steffen z zapalem wyrusza więc na poszukiwanie kamery. Finansujący poszukiwania bogaty biznesmen John Kaun wszelkimi sposobami stara się jednak powstrzymać go od przeprowadzenia naukowej analizy szkieletu i wyblakłego listu, który znaleziono w plastikowej torebce wraz z instrukcją obsługi kamery. W tym samym czasie pewne kręgi w Watykanie – tak zwany Zakon Lukański – też próbują zdobyć kamerę. Przewodniczący tego tajnego związku, ojciec Scarfaro, wyrusza do Ziemi Świętej.



Pechowa rodzinka

TVP 2, sobota, godz. 22.00

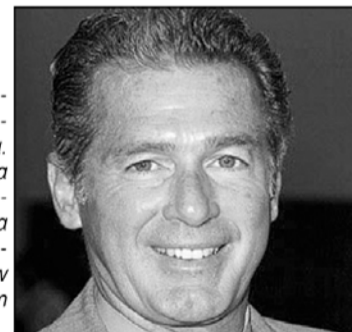
Bezrobotny Robert Martin mieszka w angielskim mieście Hatfield z żoną Angie, 14 - letnią córką Katie i ok. 10 - letnim synem Bobem w skromnym domu komunalnym. Po drugiej stronie ulicy identyczny dom zajmuje jego teściowa Anthea, częsty gość u córki i zięcia. Martinowie są solą w oku nieco zamożniejszym sąsiadom, którzy nie mogą znieść widoku rodziny będącej wiecznymi klientami opieki socjalnej i żyjącej na koszt innych podatników. Co gorsza, rodzinka ma niebawem się powiększyć, bo Katie jest w zaawansowanej ciąży, a ojca dziecka nie zna. Robert, zyciowy nieudacznik i wieczny pechowiec, pomiatany i upokarzany przez tych, którym się lepiej powiodło, od lat marzy o poprawieniu bytu swych bliskich, ale podejmowane przez niego próby zarobienia większej gotówki nieodmiennie kończą się fiaskiem. Nieszczęśnik bierze więc udział w różnych konkursach i loteriach, licząc, że tą drogą wreszcie zdobędzie pieniądze i tym samym zyska szacunek w oczach rodziny i sąsiadów. Na wieść, że z więzienia wychodzi mąż jednej z sąsiadek, z którą Robert miał przelotny romans, pechowy zalotnik postanawia zejść rogaczowi z oczu. Bardzo liczy, że wygra egzotyczną wycieczkę, stanowiącą nagrodę w kolejnym konkursie, i zniknie na jakiś czas, ale i tym razem szczęście mu nie dopisuje. Coraz bardziej zdesperowany Robert przypadkowo dowiaduje się z gazety, kim są zdobywcy nagrody i gdzie mieszkają. Zjawia się u nich w domu i kradnie im bilety, związawszy wcześniej oboje i zamknąwszy w piwnicy. Wycieczka okazuje się, co prawda, nie taka egzotyczna, bo tylko na wyspę Man, ale perspektywa spotkania z zazdrosnym i porywczym sąsiadem sprawia, że Robert używa całej swojej siły perswazji, żeby przekonać rodzinę do wyjazdu. Martinowie zabierają też ze sobą teściową i szybko się przekonują, że nie było to właściwe posunięcie, bo Anthea nie należy do zbyt dyskretnych. Tymczasem do domu Martinów puka policja w poszukiwaniu uzbrojonego sprawcy napadu i kradzieży.



Człowiek-cel

TVN, niedziela, godz. 20.05

Constantin Harper, zwany przez przyjaciół „Connie” (Jack Scaglia), jest jednym z najlepszych maklerów na Wall Street. Nieśluszenie oskarżony o defraudację pieniędzy trafia do więzienia. Dopiero po trzech latach, oczyszczony z zarzutów wychodzi na wolność. Przyjaciel z więzienia prosi go, aby ochraniał jego siostrę, której grozi śmiertelne niebezpieczeństwo. Connie zgadza się mu pomóc. Mając za sobą kryminalną przeszłość nie może liczyć na powrót do zawodu. Wykorzystując więc zdobytą w więzieniu sprawność fizyczną, postanawia zostać zawodowym ochroniarzem.



Przez granicę

TVN, niedziela, godz. 0.30

Droga do Kalifornii miała wieść do szczęścia i powodzenia. Tymczasem okazała się autostradą do piekła. Młody mężczyzna otrzymuje propozycję objęcia lukratywnej posady w Kalifornii, co oznacza przeprowadzkę na drugi koniec Stanów Zjednoczonych. Mężczyzna wraz z żoną i nowo narodzonego dzieckiem wyruszają w podróż. Po drodze wstępują do małego, przygranicznego miasteczka, gdzie zostają ograbieni ze wszystkich oszczędności. Aby choć trochę podreperować finanse, mężczyzna bierze udział w akcji nielegalnego przewożenia przez granicę pracowników sezonowych. Wywiązuje się gwałtowna strzelanina z patrolem granicznym. Przywódca gangu przekonany, że mężczyzna zdradził władzom plan akcji, poprzysięga jego rodzinie krwawą zemstę.



Fot. Marek Tracz



Śródmieście Jeleniej Góry z Gimnazjum nr 1 w centralnym punkcie zdjęcia. Budynek zbudowano na potrzeby niemieckiej Szkoły Ludowej w czwartej ćwierci XIX wieku w stylu neogotyckim, najpewniej za pieniądze z kontrybucji, którą Francja zapłaciła Prusom za przegraną wojnę. Po 1945 roku w gmachu urządzono pierwszą w Jeleniej Górze polską Szkołę Podstawową nr 1 im. T. Kosciuszki. Gmach przez lata niewiele się zmienił. Oszpecono go jedynie dobudowaniem szkaradnego przejścia do sali gimnastycznej, którą wzniesiono jako osobny budynek. A w samej okolicy budynku – przy ul. Piłsudskiego, dawniej Schuetzenstrasse (Strzeleckiej) – jest wiele ciekawych obiektów, choćby dzisiejszy dom studencki, w którym przed 1945 rokiem był szpital dla przewlekłe chorych. Są też relikty dawnej, przedmiejskiej zabudowy która znika w cieniu wypiętrzonych na przełomie XIX i XX wieku czynszowych kamienic.

(tejo)

Sudety przegrywają po wojnie nerwów

Sudety Jelenia Góra po dramatycznym meczu, pełnym nerwów i ostrej walki przegrały w 17 kolejce rozgrywek I Ligi męskiego basketu z drużyną Sokół Łańcut 62:64. Szkoda, bo rywal był w zasięgu

Jeleniogórscy kibice i zawodnicy muszą przełknąć gorzkie porażki po spotkaniu, za swo-

im tabelowym sąsiadem. Całe spotkanie miało wyrównany przebieg z wyjątkiem trzeciej

kwarty, gdzie goście wyraźnie się rozegrali odskakując gospodarzom na kilka punktów. Czego zabrakło jeleniogórskiej drużynie? Przede wszystkim szczęścia w końcowych sekundach spotkania i konsekwencji w kluczowych momentach

Rozpoczęło się bardzo dobrze dla podopiecznych Ireneusza Taraszkiewicza, którzy szybko objęli prowadzenie 5:0. Świetnie spisywał się Rafał Niesobski, który co chwilę dokładał kolejne punkty. Najpierw popisywał się celnymi rzutami za dwa, a później za trzy punkty, a zdenerwowany tą sytuacją trener gości zmuszony był wziąć czas przy stanie 6:13.

Po wznowieniu nasi dołożyli dwa punkty, ale w końcówce nieco przysnęli i dali się dogonić rywalowi - głównie po własnych błędach - i na przerwę schodzili remisując 15:15. W trakcie drugiej kwarty I. Taraszkiewicz dał odpocząć swojemu najlepszemu zawodnikowi - Rafałowi Niesobskiemu i w jego miejsce wprowadził do gry Krzysztofa Samca.

Jeleniogórzanie w początkowej fazie tej kwarty powiększali przewagę, za sprawą min. Tomasza Wojdyły, Artura Grygiela i Łukasza Niesobskiego. W tej kwarcie zobaczyliśmy mnóstwo pojedynków indywidualnych, a w szczególności walkę pomiędzy imiennikami - Tomaszem Wojdyłą i Tomaszem Pisarczykiem. Sudety przeważały prowadząc 29:21, ale znów w końcówce górą

był rywal. Michał Kulyk - rozgrywający Sokół, dał popis swoich umiejętności i w końcówce tej kwarty zmniejszył rozmiar porażki będąc nie do upilnowania dla naszych obrońców - rzucił celnie niemal z każdej nawet najtrudniejszej pozycji. Nasi wygrali tę kwartę, ale wyraźnie przegrywane końcówki nie wróżyły nic dobrego w tym pojedynku. Wszystko zmieniło się po zmianie stron. Przebudzili się kluczowi gracze Sokół min. Tomasz Pisarczyk, Bartosz Dubiel, a człowiekiem od wszystkiego był na boisku Michał Kulyk, który wyprowadził swoją drużynę na koszykarskie wyżyny. Przez to „nasi” zaczęli się gubić, nie radząc sobie zupełnie w obronie a także w ataku - marnując stu procentowe sytuacje do zdobycia punktów. Na domiar złego, jeleniogórzanie zaczęli popełniać błędy i przestali zbierać piłki pod własnym koszem i efekcie dali się dogonić rywalowi remisując po 35.

Później było jeszcze gorzej. Dobrą sytuację zmarnował Jakub Czech, a to wprowadziło do gry gospodarzy jeszcze większy chaos i niepotrzebne nerwy. Goście odpowiedzieli celnymi rzutami z dystansu i niespodziewanie prowadzili już 43:35.

Później trafił R. Niesobski za dwa punkty, a w odpowiedzi Rafał Dubiel trzykrotnie zbierając piłkę pod jeleniogórską tablicą, wpakował ją do kosza - udowadniając jeleniogórzanom wyższość

w tym elemencie gry.

W tej odsłonie jeleniogórzanie ulegli wysoko 13:23 i wszystko wskazywało na to że sąsiad z ligowej tabeli spokojnie wygra ten mecz.

Nic bardziej mylnego. Jeleniogórzanie jeszcze w trzeciej kwarcie zmniejszyli rozmiar porażki i na czwartą kwartę schodzili przegrywając tylko pięcioma punktami. 46:51

W ostatniej najbardziej dramatycznej kwarcie, zawodnicy Sudetów tym razem przespali początek i dali możliwość punktowania rywalom. Na cztery minuty przed końcem po celnym rzucie za trzy punkty Szurleja wydawało się że jeleniogórzanie są ograbieni całkowicie z szans na wygraną.

Niespodziewanie od tego momentu, „nasi” poprawili grę defensywną i zaczęli celnie rzucać nawet najbardziej beznadziejnych pozycji rzutowych - za sprawą min. Jakuba Czecha i Mariusza

Matczaka i byli blisko dogonienia rywala. Jednak to nie wystarczyło. Zabrakło szczęścia i opanowania w końcówce. Jeleniogórzanie przegrywając na 10 sekund przed końcem 62:64 byli w posiadaniu piłki i mogli wyrównać stan rywalizacji jednak rzut rozpaczy Rafała Niesobskiego nie doszedł celu i to goście mogli cieszyć się ze zwycięstwa.

Sudety Jelenia Góra - Sokół Łańcut 62:64 (15:15, 18:13, 13:23, 16:13) Sudety: Rafał Niesobski 16, Jakub Czech 14, Mariusz Matczak 10, Artur Grygiel 7, Piotr Tarasewicz 6, Tomasz Wojdyła 5, Krzysztof Samiec, Łukasz Niesobski, Jarosław Wilusz.

Najwięcej punktów dla Sokół zdobyli: Bartosz Dubiel 18, Michał Kulyk 13, Tomasz Pisarczyk 12.

Mateusz Banaszak



Tomasz Pisarczyk stoczył wiele wygranych pojedynków z naszymi zawodnikami



Porażka na początku roku popsowała nastroje nie tylko kibicom

Maja Włoszczowska szósta w plebiscycie Przeglądu Sportowego!

W Teatrze Polskim w Warszawie miało miejsce rozstrzygnięcie 74. Plebiscytu Przeglądu Sportowego na 10 Najlepszych Sportowców Polski. Szóste miejsce w tym prestiżowym zestawieniu zajęła jeleniogórska kolarka górską - Maja Włoszczowska

Sobotnią imprezę poprowadzili Paulina Chylewska i Maciej Kurzajewski, a cała gala podzielona była na dwie części - w pierwszej telewizyjnie za pomocą sms-ów z pośród 25 nominowanych sportowców wybrali 10 - którzy ich zdaniem byli najlepsi w minionym roku, a w drugiej również za pomocą sms-ów widzowie zdecydowali o kolejności sportowców w pierwszej dziesiątce.

W pierwszej części wręczono również nagrody dla: drużyny Lech Poznań - Złoty Champion dla najlepszej drużyny roku, Czesława Langa za Tour de Pologne za organizację najlepszej sportowej imprezy roku w Polsce - (statuetkę wręczyła Maja Włoszczowska)

Za całokształt statuetkę Superchampiona dostał nasz najlepszy w historii hokeista Mariusz Czerkawski Tytuł trenera roku przypadł szkoleniowcowi wioślarskiej czwórki podwójnej - Aleksandrowi Wojciechowskiemu.

Ponadto uhonorowani zostali sportowcy niepełnosprawni - Championi otrzymali: Natalia Partyka i Katarzyna Pawlik - które podczas Igrzysk Paraolimpijskich zdobyły złote medale.

W drugiej części dzięki liczny głosom widzów poznaliśmy 10 najlepszych sportowców. Do tego ścisłego grona zakwalifikowała się Maja Włoszczowska - jeleniogórzanka, zdobywczyni srebrnego medalu w Pekinie.

W efekcie Maja Włoszczowska zajęła szóste miejsce wyprzedzając w tym szczytnym gronie Piotra Małachowskiego (rzut dyskiem), tenisistkę Agnieszkę Radwańską, biathlonistę Tomasza Sikorę i żuźlowca Tomasza Goloba

Maja w pięknej zielonej sukni w pięknych słowach dziękowała kibicom, mamie oraz swojemu trenerowi, któremu po gali obiecała przekazać statuetkę,

Powiedziała też, że wielu osobom chciałaby podziękować, ale nie chce przedłużać imprezy i na jutrzejszy dzień zaprosiła wszystkich na swoją stronę internetową.

Nagrodę najlepszej kolarce w Polsce wręczył - Ryszard Szurkowski - ikona polskiego kolarstwa szosowego, najbardziej znany ze zdominowania przez kilka lat z rzędu Wyścigu Pokoju, wielokrotny mistrz Polski i niewątpliwie największy autorytet



polskiego kolarstwa. Gratulujemy serdecznie!

Dziesiątka najlepszych sportowców w Polsce:

10. Piotr Małachowski - rzut dyskiem
9. Agnieszka Radwańska - tenis
8. Tomasz Sikora - biathlon (nie było go, przygotowuje się do kolejnych zawodów Pucharu Świata, teraz jest na 2 pozycji w klasyfikacji generalnej)
7. Tomasz Gollob - żużel
6. Maja Włoszczowska - kolarstwo górskie

5. Szymon Konecki - sztangista
 4. Konrad Wasilewski, Marek Kolbowicz, Michał Jeliński i Adam Krol - wioślarstwo - czwórka podwójna
 3. Tomasz Majewski - pchnięcie kulą
 2. Leszek Blanik - gimnastyka sportowa
 1. Robert Kubica - formuła 1 (niestety nieobecny na gali)
- Po gali wszyscy sportowcy udali się na Bal Mistrzów Sportu do hotelu Marriott

Mateusz Banaszak

empik KONKURS od 5.1.2008 do 19.1.2008

Odpowiedz na pytania i wygraj:

1. Płyta CD - „Z partyjnym pozdrowieniem” zespołu BIG CYC
2. Książka „Powierzony klucz” autorstwa Małgorzaty Lutowskiej

PYTANIA:

1. 15. stycznia o godzinie 18:00 w jeleniogórskim Empiku ze swoimi fanami spotka się znana piosenkarka Edyta Geppert, która będzie promowała swą najnowszą płytę, którą można nabyć w Empiku.

Tytuł tej płyty brzmi:

- a/ „Znów jesteś ze mną”
- b/ „Nic nie muszę”
- c/ „Mistrzynie”

2. W grudniu jeleniogórski salon Empik jest czynny dłużej, niż zwykle z powodu:

- a/ pokazów trików cyrkowych
- b/ atrakcyjnej oferty świątecznej
- c/ degustacji lodów i ciasteczek

Dane osobowe:

Imię

Nazwisko

Kontakt

Poprzedni konkurs wygrały:

Daniel Mazurak - Płyta CD „Pastelowa Jadwiga Kuta”, Kinga Tyliczczak - Płyta CD „Najpiękniejsze święta”, koledzy

- ul. W. Polskiego 54 - obok sądu
- alakow@onet.eu - 601 837 677
PRZYJMĘ zlecenia usługi biurowe, przepisywanie tekstu w języku polskim do Worda - bądź, podejmę pracę biurową na umowę zlecenie - (wystawiam faktury VAT) - praca2008@autograf.pl
OŚRODEK Interwencji kryzysowej w Jeleniej Górze oferuje pomoc psychologiczną, terapeutyczną, pedagogiczną, prawną osobom znajdującym się w krytycznej sytuacji życiowej Słowackiego 13 pokój 25 od 8:00 do 20:00 - 075 55 91 99
WWW.ODLUZENIA.COM, www.millenniumkredyty.pl
PODCIŚNIENIOWE czyszczenie, mechaniczne szrotowanie dywanów i tapicerek - 609 172 300 - 75 242 66 - 692 316 255
CIĘCIE drewna - na opał, łupanie, układanie, wycinanie krzaków, ścinka drzew - 516 666 638
CZYSZCZENIE dywanów - tapicerek domowej, oraz żaluzji pionowych - Kercher - 607 155 751
CZYSZCZENIE dywanów - wykładzin, tapicerek meblowej i samochodowej. Niskie ceny i możliwość ich negocjacji. Dojazd gratis - 798 835 250

DOCZYSZCZANIE mechaniczne posadzek - polimerowanie odkurzenie przemysłowe serwis odkurzaczy profesjonalnych sprzętanie pobudowane - 785 770 025
DOMOWE ciasta - na różne okazności 20 zł od blaszki + produkty oraz zlecenia na robienie pierogów - 663 952 268
FIRMA Agata - kompleksowo posprząta biuro, mieszkanie itp. czyszczenie dywanów, tapicerek, żaluzji pionowych. Mycie okien - 607 155 751
KARCZMA Skalna W Miłkowie - organizuje wesela, bankiety, catering atrakcyjne ceny miła obsługa - 606 307 387
KROKIETY, sałatki, wyroby swojskie - Zrobię potrawy na Sylwestra - kiełbasy kurczaki. Polecam. Naprawdę warto! - 607 645 184
LIKwidacja zarośli, cięcie drzew - nawożenie, opryski. Odkomarowanie. Opieka nad ogrodami i domami letniskowymi. F-VAT. - 601 145 684
MAGIEL Jedynka Zaprasza - Magiel Jedynka Zaprasza - 693 876 535
MONTAŻ mebli - Montaż mebli - 509 362 908
NAPRAWA komputerów - Naprawa i modernizacja komputerów, notebooków w domu lub firmie Klienta. Usuwanie wirusów. Jelenia Góra - bezpłatny dojazd - 695 299 500
POGOTOWIE komputerowe - Naprawa, modernizacja komputerów w domu lub firmie Klienta. Usuwanie wirusów. Bezpłatny dojazd na terenie miasta 695 299 500 - 695 299 500
PROFESJONALNA ochrona prawną - dla firm i osób fizycznych

doradztwo i ocena sprawy gratis - 662 040 448
ROZLICZENIA roczne - VAT od materiałów budowlanych, kpir, ryczałt, kadry i place, płatnik w biurze usług księgowych Prowent - 509 677 922
SPAWALNIE TIG-MAG - balustrady balkonowe schodowe bramy wjazdowe, ogrodzenia metaloplastyka - 691 759 463
STOP Nadwadze! - Skuteczne odchudzanie i kontrola wagi, 100% gwarancji - 888 783 116
STRONY WWW - Strony internetowe, design internetowy, system zarządzania treścią, szablony na aukcje internetowe - atrakcyjne ceny - 504 120 752
SZYBKO i tanio przepisze komputerowo - wszystkie prace i podania - 607 451 159
ZOSTAŁEŚ poszkodowany - w wyniku wypadku komunikacyjnego? Udzielimy ci pomocy w celu wyegzekwowania odszkodowania - 510 292 409
ZROBIĘ potrawy na Sylwestra - Mamy przepyszne wędzone kurczaki swojskie. Polecam i zapraszam do skorzystania. Bardzo smaczne - 607 645 184

zimowym skibusów. Dowozy na lotniska. Karpacz_bus@op.pl - 502 251 756
LOTNISKA przewozy - Praga - Berlin - Wrocław - 505 092 579
MPT Przewozy Regionalne - przewozy osobowe do Czech - całodobowo Faktura VAT, e-mail maklarite@vp.pl - 075 71 740 25 607 763 204
PODEJMĘ współpracę - Kraj - zagranica na auto ciężarowe o ład do 3,5t busy do 1.5 t faktury - 501 358 643
PRZEPROWADZKI firm - oraz osób prywatnych profesjonalnie i tanio - 500 452 760
PRZEPROWADZKI i nie tylko - usługi transportowe - 502 653 804
PRZEPROWADZKI transport - tanio i profesjonalnie firmy mieszkania kraj i UE warto - 500 452 760
PRZEWOZY do Niemiec - Przewozy do Niemiec - 693 331 170 lub 004915771837455
PRZEWOZY osób bus - z adresu pod adres Niemcy, Belgia, Holandia - 661 902 104
PRZEWOZY Regionalne - MPT obsługa lotnisk Praga, Wrocław, Berlin F-ra VAT e-mail maklarite@vp.pl - 75 717 40 25, 607 763 204
TRANSPORT Bus Reno Master Max - Jelenia Góra - 508 067 225
TRANSPORT osobowy - Polska-Holandia z adresu pod adres - 696 914 103
TRANSPORT przeprowadzki - bus blaszak kraj zagranica ubezpieczenie towaru - 785 269 273
TRANSPORT towarowy - sam. skrzyniowy 7t + hds 3t - 507 576 765
TRANSPORT - przeprowadzki - Bus Maxi. Kraj zagranica. Mercedes Sprinter 25m3, Iveco Daily 17m3, ład. 2tony, 4,60 dl. pow. ładunkowej. Tanio i solidnie - 509 211 282
USŁUGI transportowe - Sprinter kontener 8 europalet - 601 150 585
USŁUGI transportowe bus blaszak - wersja maxi (3,5x1,85x1,8) transport kraj-zagranica do 1,5t - 606 508 723

USŁUGI TRANSPORTOWE
TRANSPORT tanio, bus Maxi, kraj - zagranica. Przeprowadzki, 1.5 T, faktura vat - 503 027 361
AUTO-HOLOWANIE - Transport towarów - 609 674 241
AUTOHOLOWANIE 24h - I Pomoc drogowa. Wyjazdy kraj i zagranica. Naprawa aut - 692 723 836
AUTOLAWETA - 667 557 997
AUTOLAWETA - dyspozycyjność 24h - 601 150 585
AUTOLAWETA tanio - i solidnie kraj i zagranica - 502 297 240
BUS z lawetą - wymiary 1.8x5m do 3.5 tony z najazdami i płaska podłoga i burtami - 509 219 166
DOJAZD na terenie Jeleniej Góry - Dojazd na terenie Jeleniej Góry - 507 197 503
KARPACZ-BUS - Oferujemy wynajem autokarów turystycznych oraz komfortowych busów, a w sezonie

USŁUGI ZDROWIE I URODA
PRZEDŁUŻANIE paznokci - modelowanie, tipsy: Cena 25 zł. Dojazd do klienta - 601 874 720

TOWARZYSKIE
MŁODY 21 latek - pozna fajną panią - 519 651 182
MŁODY Pan dla pań - oferuje wszystko - czekam - 669 385 993
MIŁY 48 lat pozna małżeństwo - z Panią Bi. Jelenia Góra - rozmowa z Panią. Zapewniam i oczekuję dyskrecji - 607 495 461
ZAPŁODNIĘ Panią - chcąc mieć dziecko. Nie piję i nie palę, lat 28, bez zobowiązań - 661 112 957

ZA DARMO PRZYJMĘ
PRZYJMĘ pilnie lodówkę i kuchnię - Miłe widziany również inny sprzęt przydatny w kuchni. Wystarczy sms, ja oddzwonię. Dziękuję życzliwej osobie - 513 556 324
PRZYJMĘ sofę, wersalkę lub narożnik - coś, co nadaje się do spania i nie jest jeszcze w tragicznym stanie. Oczywiście jak ktoś ma na zbyciu za Darmo! - 514 288 323
PRZYJMĘ toaletę - (opcjonalnie z sedesem), za niewielką cenę - 515 632 432

ZGUBIONO
153795. Zaginął dalmatyńczyk - W nocy 31.12.2008 zaginęła suczka rasy dalmatyńczyk. Miała na sobie czerwoną haftowaną obrozę. Dla Znalazcy wysoka nagroda! - 504 105 086
153399. Zielony kolczyk - zgubiono kolczyk wykonany z koralików w kolorze zielonym, znalazcę proszę o kontakt tel. lub mailowy pine-siaaa@wp.pl - 692 071 754
PORTFEL - w okolicach brystolki. W środku Była Kwota 50 zł - legitymacja, zdjęcia oraz inne drobniaki. Znalazcę Proszę o Kontakt. Ewelina Sz. - 667 191 730

TELEFON w Taxi - Samsung. Proszę o oddanie - 669 316 525
ZAGINAŁ czarny owczarek - 31 grudnia zaginął czarny owczarek belgijski z czerwona obrozą, jeżeli ktoś wie gdzie jest nasz pies jest bardzo proszę o kontakt, serdecznie dziękuję w imieniu swoim i dzieci. - 693 503 602
ZAGINAŁ piesek - biały w brązowe łaty, wabi się Reksio, kto wie gdzie obecnie przebywa proszony jest o kontakt - 516 319 901
ZAGINEŁA biała kotka - w Jagniątkowie zaginęła biała kotka może ktoś ją widział w okolicy Jagniątkowa. Na znalazcę czeka wysoka nagroda. - 500 249 833
ZAGINEŁY psy owczarki - Psy zaginęły 19 grudnia 2008 roku (piątek rano) Są to dwie suczki, jedna czteroletnia z zieloną obrozą, sterczące uszy brązowa, druga brązowa lekko oklapnięte uszy - 504 812 959
ZGINAŁ portfel - Dnia 21 Grudnia najprawdopodobniej w Restauracji Mac Donald's w Jeleniej Górze zgubiono portfel Damski Czarny

www.apedukacja.pl Infolinia: 0 801 400 300
posiadamy certyfikat ISO 9001:2000
AP
EDUKACJA
szkoły policealne
licca dla dorosłych
kursy
Jelenia Góra
ul. Konopnickiej 10
piętro I
tel. (75) 754 12 97, 754 12 93
fax 752 56 28

informatyka,
grafika komputerowa,
prawo i administracja,
bhp,
hotelarstwo i turystyka,
taniec,
reklama i multimedia,
fotografia,
psychologia i socjologia,
opieka,
kosmetyka i fryzjerstwo,
wizaż, elektronika,
mechanika, elektryka,
architektura krajobrazu,
rolnictwo, florysta,
projektowanie wnętrz,
budownictwo,
finanse i ekonomia,
rachunkowość,
gastronomia, kelner,
kucharz, logistyka,
geodezja, optyka
i wiele innych

Ponad 100 zawodów i specjalności
GADZETOMANIA
KAŻDY WYGRYWA
Czasne Dzi*
10 czasne 1 rok gratis dla wszystkich
Dołącz do nas!
Z tym ogłoszeniem do 10.01.2008
BEZ WPISOWEGO
* Dotyczy pierwszego semestru na wybranych konkursach. Szczegóły promocyj w regulaminie. Promocję 2008 do wzięcia w sekretariacie AP: Edukacja, Ogłoszenia, Umowa o pracę, inne standardy oferty w rozjemstwu kodeksu cywilnego.

Karcher
- podciśnieniowe pranie i szrotowanie wykładzin i tapicerek samochodowej
- 609 600 807 i
075 642 03 15

Podciśnieniowe czyszczenie mechaniczne szrotowanie dywanów, tapicerek - wysoka jakość usług, profesjonalny sprzęt, atrakcyjne ceny - 609 172 300 - 075 75 242 66

Podciśnieniowe czyszczenie mechaniczne szrotowanie dywanów, tapicerek - wysoka jakość usług, profesjonalny sprzęt, atrakcyjne ceny - 609 172 300 075 75 242 66

Firma Dzieciołowski Sp. z o.o.
Autoryzowany Partner Renault
Lidera Grupy Renault
Nissan informuje
UŻYTKOWNIKÓW SAMOCHODÓW MARKI NISSAN
o rozpoczęciu obsługi warsztatowej pojazdów Nissan po gwarancji fabrycznej.
W prezencie noworocznym sprawdzenie stanu technicznego gratis.
Również u nas informacje o wyprzedzący rocznika 2008 w salonach Nissan.



Jelenia Góra, ul. Paderewskiego 20,
tel. (075) 75-43-410, (075) 76-45-000

Serdecznie zapraszamy Panie i Panów do nowo otwartego Centrum Urody BodyFit w JG - Okrzei 11 obok NEMO na zabiegi upiększająco - wyszczyplające, spacer w podciśnieniu, dermomasaż, masaże gorącymi kamieniami, stemplami oraz solarium w godz. 11-19 - 607 166 644 - Posiadamy karty upominkowe, znakomite na prezent

Restauracja Da Pizzeria Condo
ul. Moniuszki 5a (na tyłach Kauflandu) Zapraszamy codziennie od 12.00 do 22.00
075 644 5 333
Zapraszamy na pizze i inne dania które także można zamówić do domu !!!
Czynna 365 dni w roku!!!

Nowe mieszkania i lokale usługowe w centrum Jeleniej Góry, ul. Krótka.
ART-DOM biuro: Szkolna 5/10, J.Góra
075-7522980, 603533953, 697397297



34 OGŁOSZENIA



AUTO KOMIS firma handlowa
ROBERT
 ul. Wolności 59
 Jelenia Góra
 0 695-605-069
 0 75 642-02-80

AUTO HANDEL

KRY-CHA
 WOJCIECH CHADŹY

58-500 Jelenia Góra, ul. Groszowa 49/2
 tel. 075 75 35 600 fax 075 641 22 21

Restauracja
 Przycup w Dolinie

Radomierz 1B
 Janowice Wielkie
 tel. 075 75 170 34
 www.przycupwdolinie.pl

Kuchnia polska

**KOMPUTERY
 NOTEBOOKI
 KASY
 FISKALNE**

KKF
 KOMPUTERY

KKF Jelenia Góra, ul. Wojska Polskiego 13,
 tel. 075 64 16 570 (od Pn do Pt w godz. 9-17)

ESCORT felgi, opony 100 zł - 4 felgi i dwie letnie opony (Trzynastki) do Forda Escorta - 793 573 991

F.PANDA pilne 2004 gaz - pojemność 1,1, niebieska, karta pojazdu, II właściciel, bezwypadkowy, centralny zamek, poduszki powietrzne, garaż., oryginalne pokrowce i gumy, koła letnie i zimo, przegląd-VI, OC-VII, radio, cena 15.500 do negocjacji - 692 071 754

FELGI - Używane, stan bardzo dobry, pochodzą z Hondy Prelude. Rozstaw śrub 4x114.3. Cena za komplet: 180 zł! - 693 646 753

FELICIA kombi B + gaz - 1997 1.3 MPI benzyna + GAZ, stan dobry opłacony, ważne OC i przegląd, w ciągłej eksploatacji, cena 4900 do negocjacji - 606 912 189

FELICJA Pickup 5500 zł. - 1998 rok produkcji, biały, alarm, stan BDB, opony letnie i zimowe, nie wymaga wkładu finansowego, cena do drobnej negocjacji - 502 799 999

FIAT 126p - za jedyne 1000zł, pierwszy właściciel - 609 720 812

FIAT Brawa 1.4 12 v - 1996, 1.4 12V. Stan dobry, 2 lata w kraju, ważny przegląd i OC. Klimatyzacja, wspomaganie, ABS, kolor wiśnia, 5-drzwiowy, przebieg 135000, nowe zimowe opony lub zamienię. 5400 zł. - 506 618 622

FIAT Cinquecento - w bardzo dobrym stanie rok 1995, pojemność 700 cm, cena 1300 zł do negocjacji - 609 650 873

FIAT Cinquecento - 700, rok produkcji 1995, cena 1900zł (do negocjacji) - 509 940 007 lub 500 110 418

FIAT Cinquecento Sporting - 1.1i Elektryczne szyby, centralny zamek, nowe opony zimowe wraz kołami stalowymi gratis. 2. właściciel - 3000zł - 693 639 858

FIAT Panda LPG 2004 - pojemność 1,1, niebieska, karta pojazdu, II właściciel, bezwypadkowy, pali 5l/100, poduszki powietrzne, garażowa, oryginalne pokrowce i gumy, koła letnie i zimo, przegląd-VI, OC-VII, radio, cena 15.700 do negocjacji - 692 071 754

FIAT Punto 1.1 - 1995 1.1. Stan b. dobry, zielony metalik, elektryczne szyby, alufelgi, ważny przegląd i OC. 5400 zł. - 508 742 537

FIESTA 2001 rok za 7400 - zarejestrowany, bezwypadkowy, serwisowany w ASO z polskiego salonu, stan bdb., biały 1.3 benzyna, ekonomiczny 7400 do uzgodnienia - 603 182 814

FORD Ka - 1997, 1.3 benzyna, kolor czerwony, zderzaki w kolorze, opony zimowe, ważny przegląd oraz OC. cena 6.000. Stan bdb. - 663 379 444

FORD Escort - ładny - 1995/96 rok, grafit metalic 1.6-16v 2 poduszki powietrzne, centralny zamek, wspomaganie kierownicy, zadbane stan idealny cena 5400 do uzgodnienia - 603 182 814

FORD Escort - stan bdb. - 1995/96 rok, zarejestrowany, grafit - metalic 2 poduszki powietrzne, wspomaganie kierownicy, szyberdach, centralny zamek RO ważne opłaty do 06.2009 - 603 182 814

FORD Escort 1,4 - w dobrym stanie - 507 204 420

FORD Escort 1.8 16v - centralny zamek, wspomaganie kierownicy, 2x air bag, po wym. amortyzatorów i szerek hamulcowych (tył) Cena: 2600 zł (do negocjacji) - 785 157 199

FORD Escort 1993/94 - Zarejestrowany, czerwony 1.6-16v atrakcyjny wygląd wspomaganie kierownicy, RO + CD JVC, szyberdach nowy przegląd techn, stan ogólny BDB cena 3400 do uzgodnienia - 603 182 814

FORD Eskort - 96 rok, składak, alarm centralny, opłaty, pełne i przegląd 800 zamienię propozycje może być RTV lub inne - 698 925 671

FORD Eskort 1300 - benzyna, rok 1982, biały atrakcyjny wygląd, aluminiowe felgi, alarm O.C do 06.09.2009 przegląd 07.05.2009, cena 700 zł - 603 447 418

FORD Fiesta - 1100, rok produkcji 1992, cena 1200 zł do negocjacji - 500 110 418 lub 509 940 007

FORD fiesta benzyna + gaz - Do sprzedania Ford Fiesta 1.3 benzyna + gaz, 1994 rok, dwie poduszki, autoalarm, radio z CD, w ciągłej eksploatacji przez kobietę, OC i przegląd ważny do 08.2009. Cena 3200 (do negocjacji) - 507 815 765

FORD Mondeo 1.8, rok 1998 - granatowy, hatchback, klimatyzacja, 2 poduszki powietrzne, szyberdach, ABS stan: dobry - 665 727 011

FORD Mondeo 94 1,8 - automat w dobrym stanie 2000 zł. - 880 098 319

FORD Mondeo kombi - pojemność 1,8 TD, 2000 r, 140 tys, 2 poduszki, elektryczne lusterka, klimatyzacja, nawigacja, wersja FUTURE, garazowany, sprowadzony w marcu z Niemiec, przerejestrowany, granatowy, niepalący kierowca - 600 785 745

FORD Orion - 91 - 1.6 benzyna + LPG, centralny zamek, alarm, nowe sprzęgło, pompa paliwowa, hak, ało felgi. Silnik o mocy 77 Kw - 2 komplety opon, bardzo ekonomiczny za 20 zł 100km na gazie. Cena do uzgodnienia. - 882 491 671

FORD Orion 1600 - rok 1984, czterodrzwiowy, szary metalik, przegląd do 06.03.2009 rok. O.C 12.09.2009 rok - cena 750 zł - 603 447 418

ASTOL® **FABRYKA OKIEN**
PCW, DREWNO, ALU
 www.astol.com.pl

JELENIA GÓRA, ul. Sobieszowska 8b, 10, tel. (075) 755 20 41

ASTOL
 Ogrody
 Zimowe

ZESPÓŁ SZKÓŁ LICEALNYCH I USŁUGOWYCH
 ul. Leśna 5, 58-560 Jelenia Góra
 Tel. 075 75 474 20, fax. 075 75 474 22

**OFERTA EDUKACYJNA:
 DLA ABSOLWENTÓW GIMNAZJUM**

Technikum:
 • kucharz
 • żywienia i gospodarstwa domowego
 • kelner
 • organizacji usług gastronomicznych
 • handlowe

Zasadnicza szkoła zawodowa:
 • wielozawodowa np. fryzjer, murarz, tynkarz, betoniarz-zbrojarz, blacharz, lakiernik stolarz, złotnik i wiele innych
 • kucharz małej gastronomii
 • sprzedawca
 • cukiernik, piekarz,

DLA ABSOLWENTÓW ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

Technikum uzupełniające
 • technik żywienia i gospodarstwa domowego
 • technik handlowiec

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!

www.gastronom.yoyo.pl e-mail: zslu@neostrada.pl

RADIO "TAXI" ŚNIEŻKA
 JELENIA GÓRA
 ul. Wiejska 29

TAXI
96 21
 ŚNIEŻKA

Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej
 Zakupy na telefon
 Odpalanie auta
 Przesyłki kurierskie
 Odprowadzenie auta
 Obsługa imprez okolicznościowych

075 75 35 835
0 800 700 600
 BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAXI

SPORZĄDZAMY
ŚWIADECTWA CHARAKTERYSTYKI ENERGETYCZNEJ

- LOKALI I BUDYNKÓW MIESZKALNYCH
- LOKALI I BUDYNKÓW USŁUGOWYCH
- BUDYNKÓW PRZEMYSŁOWYCH

BUI „ATAREX” – 58-500 Jelenia Góra; ul. Sobieskiego 82a/60
 Tel./fax 075 7645845; kom. 601 918482; e-mail: bauprojekt@telvnet.pl

AUTO KOMIS
 Auto Komis Alfa
 ul. Wincentegao Pola 15 Jelenia Góra
 tel. 075 64 14 051

SKUP, SPRZEDAŻ, KREDYTY BEZ ZAŚWIADCZEŃ I BEZ WPLATY, SPROWADZANIE Z UNII

FABRYKA OKIEN PCW, DREWNO, ALU

Do wynajęcia pomieszczenia na biura, pracownie, hurtownie, magazyny, warsztaty, garaże.
 Tel: 0-601-750-147

Millennium
KREDYTY sp. z o.o.

KUPUJ MIESZKANIE
KREDYTUJEMY 100% CENY
 www.millenniumkredyty.pl
022 389 50 88, 075 753 30 30
022 397 21 50, 075 752 30 06

RESTAURACJA
DYSPENSA
PIZZERIA KUCHNIA WŁOSKA

Jelenia Góra, ul. Grunwaldzka 29
 CZYNNE OD 11⁰⁰ DO 23⁰⁰; tel. 0 784-603-153
 Dowóz na terenie Jeleniej Góry - GRATIS

Restauracja w Teatrze Jeleniogórskim zaprasza na
Bal Sylwestrowy

Gwarantujemy:
 szampańską zabawę z zespołem muzycznym,
 bogate menu, niezapomniane wrażenia
 cena: **200 zł/os.**
 Informacje tel. 0-517-17-17-50 lub na miejscu

HH **HOTEL** *** *Halny*

ZAPRASZA NA BAL SYLWESTROWY
 KOSZT BALU 400,00ZŁ OD OSOBY
 PL 58-540 Karpacz, ul. Mickiewicza 10
 tel.fax +478 75 761 93 63
 www.hotelhalny.com.pl info@hotelhalny.com.pl

NOWE RENAULT MEGANE. CZAS NA ZMIANY.

Dni Otwartych Drzwi: 9-11.01



• Cena specjalna już od **49 900 zł***

www.renault.pl



Weź udział w loterii: do wygrania 103 samochodowe odtwarzacze DVD
Maksymalna ocena 37/37 dla Renault Mégane w testach bezpieczeństwa Euro NCAP.

* Podana cena dotyczy wersji Authentique 1.6 16V 100. Stan oferty na dzień 2.01.2009 r. Oferta ważna do wyczerpania zapasów. Regulamin loterii dostępny w salonach. W zależności od wersji silnika zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 4,5 do 7,6 l/100 km, emisja CO₂ od 118 do 178 g/km. Szczegółowe informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji na www.renault.pl



Dzięciółowski Sp. z o.o.

58-506 Jelenia Góra
ul. Paderewskiego 20,
tel. 75-434-20, 76-45-000

Tu m.in. elektroniczny tuning silników

Dzięciółowski Sp. z o.o.

59-700 Bolesławiec
ul. Bohaterów Getta 11,
tel. 735-32-08, 735-19-22

Tu m.in. montaż AutoGaz

Seratin RAMIY
do OBRAZÓW
Ramy do obrazów, lusterek, grafik itp. • 250 wzorów listew
wszystkie wymiary ram • termin realizacji 3 - 24 godz.
Art. dla ARTYSTÓW MALARZY: farby, pędzle, akcesoria
Usługi szklarskie
"Pod Koroną" Jelenia Góra - Cieplice ul. Wolności 242a tel. (075) 75-503-25
pn-czw 9-17; pt 9-15; sobota nieczynne

DOMCEL Producent
Farb i Tynków
Akrylowych
Domcel Sp.z o.o.
ul. Wincentego Pola 39
Tel. (075) 643-88-78
czynne od 8⁰⁰ do 19⁰⁰
w soboty od 8⁰⁰ do 13⁰⁰
www.domcel.com.pl

AUTO - CZĘŚCI
sprzedaż używanych części samochodowych
Bednarczuk Sebastian
czynne od 8.00 do 17.00
58-500 Jelenia Góra, ul. Goduszyńska 7
tel. 0*75 7559111

Auto-Komis „Dakar”
ul. Wolności 121,
58-500 Jelenia Góra
tel. 075 643 23 54,
0 507 10 02 28
www.dakar-68.gratka.pl dakar-68@o2.pl

- Przygotowujemy auta do sprzedaży
- Pomagamy bezpiecznie przeprowadzić transakcję
- Przyjmujemy w rozliczeniu samochody używane różnych marek
- 100% legalności aut
- Sprowadzamy auta na zamówienie
- Nisko oprocentowany kredyt na auta nowe i używane
- Kredytujemy samochody z poza komisju
- Kredyty dla firm i rolników
- Leasingi na samochody nowe i używane
- Procedury uproszczone (bez zaświadczeń)
- Gwarantujemy miłą, fachową obsługę i rzetelnie wykonanie usługi
- Skup samochodów gotówka natychmiast

AUTO BANASIAK
Bogata oferta pojazdów używanych.
Kredyty, ubezpieczenia.
58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 171
tel. 075 75 506 09 kom. 0 502 212 400

TELEFONY KOMÓRKOWE
OFERUJEMY: **Tel. 075 64 72 111**
- telefony nowe i używane
- duży wybór akcesorii
- serwis pogwarancyjny
- simlock, polskie menu
7 lat doświadczenia w branży!
Jelenia Góra, ul. Klonowica 13
na przeciwko Pogotowia Ratunkowego

PALIWA-HURT-DETAL-Stacja AUTO-GAZ
Wysoko kaloryczne produkty opałowe w workach:
węgiel orzech, węgiel groszek, węgiel eko groszek, brykiet, drewno dąb
Paliwa płynne:
olej napędowy, olej opałowy, auto gaz, oleje, akcesoria samochodowe
Zamówienia przyjmujemy również telefonicznie
z DOSTAWĄ DO KLIENTA
ul. Al. Jana Pawła II 49 58-506 Jelenia Góra
tel.kom. 601918486 – Artur Wior

RADIO TAXI MERCEDES
Jelenia Góra 75 36 864
96 26
Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej
Zakupy na telefon
Odpalanie auta
Przesyłki kurierskie
Odprowadzenie auta
Obsługa imprez okolicznościowych
Przy dalszych wyjazdach negocjacja cen
RADIO TAXI MERCEDES
www.taxi-9626.pl
ORANGE *4444
bezpłatna infolinia 0 800 333 333

MiraNo USŁUGI
MOTORYZACYJNE
OD PON. DO SOB. 8³⁰-18⁰⁰
Jelenia Góra, ul. Chłopska 11
(wjazd od W. Pola)
Tel. 075 / 75 33 284
Fax 075 / 64 21 411

- Blacharstwo
- Lakiernictwo
- Bezdotykowe Mycie Samochodów
- Bezgotówkowe rozliczanie z firmami ubezpieczeniowymi

AUTO - CAMPING PARK
Jelenia Góra
ul. Sudecka 42
tel./fax (+48)
75 75 245 25
kom. 0607 34 01 62
POKOJE - BARDZO ATRAKCYJNE CENY
- CZYSTO - PRZYJEMNIE - WYGODNIE - PRZYTULNIE
www.camping.karkonosz.pl campingpark@interia.pl

Cztery kąty w Hirschbergu

Jak mieszkali dawni jeleniogórzanie w czasach największego rozkwitu miasta? Krążą o tym legendy. Prawda jest po środku, bo przecież były nie tylko luksusowe rezydencje, ale i zawilgocone, bez podstawowych wygód kamienice oraz lepianki w oficynach.

Czas największego przedwojennego boomu gospodarczego Niemiec, w tym Jeleniej Góry, przyniósł miastu prawdziwą budowlaną rewolucję.

Zważywszy ówczesne zaawansowanie technologiczne, dostępne materiały budowlane, techniki wykonania obowiązujące w epoce fin de siècle'u - w tempie godnym pozazdrośczenia dla najbardziej wydajnych stachanowskich trójek murarskich w czasach realizmu socjalistycznego - postawiono mniej więcej jedną trzecią zachowanych do dziś kamienic, rezydencji, gmachów użyteczności publicznej w mniej lub bardziej wystawnym stylu.

Wtedy, zaledwie przez kilka lat, powstaje lwia część kamienic przy najdłuższej w ówczesnych granicach miejskich Hirschbergu Wilhelmstrasse (Wojska Polskiego). Budowa ogromnego jak na tamte czasy gmachu Kunst und Vereinshaus (Dom Sztuki i Stowarzyszeń, dzisiejszy Teatr Jeleniogórski) zajmuje około pięciu lat. W tym samym mniej więcej tempie powstają inne sztandarowe budowle tamtych czasów.

Dla porównania, już w polskim okresie oczywiście,

rozbudowa Filharmonii Dolnośląskiej trwała co najmniej lat 15 - jak nie więcej, szpital wojewódzki budowano 20 lat, a niektóre dość skromne inwestycje kamieniczne na starym mieście nie wychodzą z powijaków co najmniej od lat 10.

W latach 1890 - 1906 z rozmachem rozrastają się peryferyjne dla ówczesnej Jeleniej Góry dzielnice: Cunnendorfbiegający wzdłuż ulicy Wolności (Warbrunerstrasse), Rosenau (Różane Błonia) - zaczątek dzielnicy przemysłowej, powstają kamienice na przedmieściach od strony Bobru jako zaczątek nigdy do końca nie zrealizowanej przez niemieckich urbanistów koncepcji zabudowania tej części miasta ograniczonej wsią Straupitz (Raszyce) oraz łakami, na których od lat 60-tych wieku minionego rozrasta się osiedle Zabobrze.

Ręką mistrzów stworzone

Dziś - oglądając powstałe wówczas fasady - trudno nie wyjść z podziwu dla kunsztu dawnej sztuki budowlanej, w większości będącej dziełem rąk a nie łączonych prefabrykatów wytworzonych maszynowo.

Zakładom specjalizującym się w budownictwie zależało na bardzo starannym wykończeniu szczegółów, bo estetyka ludzi zamawiających nie była jeszcze spaczona bylejaką pseudo nowocześnieścią i banalnością formy.

Stąd te pieczołowicie wmontowane w elewacje sztukaterie: sceny, secesyjne maski i portrety, szczególnie wypieszczone najpierw w projekcie, a potem - podczas wykonania. Pełne aluzji do mitologii antycznej rzeźby przy domach, w wykuszach, gzymsach, częściowo tylko zachowanych.

Jak choćby figura Erato, muzy poezji miłosnej z lirą i wieńcem laurowym w wykuszu rezydencji przy obecnej ul. Norwida (Schoenaustasse). Przez wiele powojennych lat zdobiła siedzibę Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a po upadku przewodniej siły narodu, pozostaje nieco kuriozalnym, choć pięknym elementem dekoracyjnym w zestawieniu z siedzibą wydziałów sądu rodzinnego.

Wiele z rzeźbionych ozdób rozkradziono przy okazji remontów lub ot, tak po prostu. I to nie tylko w czasach PRL. Już po 1990 roku złodziejska ręka zrabowała figurkę amorka, ozdobę dawnych ogrodów jednej z willi przy ul. Wojska Polskiego, przekształconej w biurowiec zakładów mleczarskich, a później - w zespół kancelarii adwokackich.



Secesyjne kamienice przy Kaiser Friedrich-Strasse (Matejki) niedługo po wybudowaniu, co zajęło Niemcom zaledwie kilka lat.

skich, a później - w zespół kancelarii adwokackich.

Snycerski popis

Uwagę przykuwają wyrafinowane zdobienia, podpory, empery, okna pokryte szymbami witrażowymi, przebogate elementy drewniane zamontowane niemal w każdej kamienicy czy willi, w większości dzieło cieplących mistrzów, jak określano snycerzy z Holtzschmittschule w Warmbrunn (Szkoły Snycerskiej - późniejszego Liceum Plastycznego i Szkoły Rzemiosł Artystycznych w Cieplicach).

Jakie drewniane cuda wychodziły spod ich rąk, można się przekonać do dziś, oglądając wprawdzie nieco podupadłe, zmuszające i nadgryzione zębem czasu, ale wciąż świadczące o klasie rzemieślników wykonawców ozdoby w willowej dzielnicy przy Cavalierbergu czyli Wzgórzu Kościuszki w rejonie ulic Chelmońskiego (Seydelstrasse), Norwida (Schoenaustasse), czy Baczyńskiego (Bismarkstrasse): pergole, ganki, rzeźbione postaci, wszystko utrzymane we wzorowej secesji.

Wspomniana dzielnica willowa także rozwija się nie mniej dynamicznie w przełomowej epoce. Wtedy powstają najbardziej wystawne wille: jedne zbudowane z myślą o pensjonatach dla bogatszych gości: ten zakątek miasta uznawano za ekskluzywną część wypoczynkowo-rekreacyjną z ogrodami, skwerami, parkiem, restauracjami, czyli tym, czego w większości na dzisiejszym Wzgórzu Kościuszki już nie ma.

Inne - od początku budowane jako rezydencje rodzinne najczęściej kupców i bogatszych urzędników, którzy woleli osiedlić się „za miastem”, czyli poza coraz bardziej hałaśliwym śródmieściem.

Śmiało można zaryzykować stwierdzenie, że rozmach rozbudowy miasta w tamtych latach nie miał w sobie rów-

nych na przestrzeni dziejów Hirschbergu oraz Jeleniej Góry.

Oczywiście, wbrew pozorom niemiecka rzeczywistość przełomu wieku XIX i XX przyniosła także sporo kontrastów. Wprawdzie dzięki rozwijającemu się budownictwu na skalę porównywalną do dużo późniejszej epoki realizmu socjalistycznego (w krajach tzw. demokracji ludowej, kiedy to maszynowo składano i budowano bloki z wielkiej płyty) ograniczono problem bezdomności, ale też zjawiska nie wyeliminowano.

Boom budowlany odwrócił także uwagę od sprawy konserwacji zabytków, którą wówczas częściowo zaniedbano.

Z wizytą u dawnych mieszczan

Wejźmy do jednego z wnętrza mieszczanskich wybudowanych na przełomie wieków kamienic. Korytarz z wijącym się wężem poręczy o fantazyjnych kształtach, drewniane jeszcze nie skrzyjące schody prowadzące do poszczególnych mieszkań.

Na półpiętrach okna często przynajmniej w części zdobione witrażami. A do wszystkiego prowadzą potężne drzwi również pełne ozdób i ornamentów. Zamykane na noc przez stróża, który najczęściej zajmuje mniej lub bardziej skromny lokal na parterze.

Idzie epoka elektryczności, więc przy drzwiach do poszczególnych lokali są już charakterystyczne guziki do dzwonka. A w korytarzach można włączyć światło elektryczne. Nie takimi przełącznikami, do jakich jesteśmy przyzwyczajeni, ale urządzeniem z przekręcanym środkiem.

Klatką schodową poprowadzono także cienkie rury instalacji gazowej. To właśnie gaz był źródłem oświetlenia nie tylko dla większości

kamienic, lecz także ulic i pierwszych jeleniogórskich tramwajów.

Niebieskawe światło w mieszkaniach zapalało się dzięki specjalnym koszulkom nasadzonym na palniki zamontowanych instalacji odkręcanych za pomocą specjalnego kurka. Nie było to bezpieczne, ale brakuje historycznych doniesień o jakichś wyjątkowych pożarach spowodowanych nieostrożnością Niemców przy obsłudze gazowych instalacji.

W większości zbudowanych wówczas wewnątrz zadziwia brak... łazienki oraz toalety. To, co dla nas jest normą czystości, nie było aż tak ważne dla dawnych mieszkańców, którzy wszak higieny nie zaniedbywali.

Ubikacje wspólne dla lokatorów danego piętra były na półpiętrach (w wielu kamienicach jest tak do dziś). W niektórych domach toalet nie było przez długie lata wcale. Taki, na przykład, zespół kamienic na rogu Bahnhofstrasse i Schuetzenstrasse (1 Maja i Piłsudskiego) dorobił się ich dopiero w roku 1938! Wcześniej lokatorzy za potrzebą ganiłi do zbudowanych na podwórku wygód z dołem kloacznym. I to w samym centrum urokliwej, starej Jeleniej Góry...

Ten brak po części rekompensowały łaźnie miejskie w kamienicze przy Promenadzie (dziś to plac kard. Wyszyńskiego), zbudowanej również podczas boomu mieszkaniowego w 1900 roku na potrzeby łaźni.

Budynek zaprojektowała znana firma architektoniczno-budowlana „Ladalande-&Schmidt”. W środku umieszczono kilkanaście wanien i kabiny prysznicowe, oczywiście z gorącą wodą.

Łaźnia miejska istniała tam do 1928 roku.

Ciąg dalszy w kolejnym numerze...

(tejo)

Wobec pełnej zabudowy śródmieścia (na fotografii ul. Długa, Langstrasse), zdecydowano się na ekspansję miasta w kierunku Cieplia.



Warmbrunnerplatz (pl. Niepodległości). Ruch miejski na przełomie wieków. Widoczna po lewej stronie hotelu Pruski Dwór kamienica mieszczkańska została obniżona o piętro jeszcze przez Niemców.





Opel Insignia

Odkryj Samochód Roku 2009



Szanowni Państwo,

Marka Opel przywiązuje wielką wagę do tworzenia rzeczy pięknych, unikalnych, pełnych harmonii i blasku. Te wartości przyświecały przy tworzeniu modelu Opel Insignia. Z sukcesem połączono niezwykłą sylwetkę z ekscytującymi rozwiązaniami technologicznymi oraz elegancję z ergonomią i najwyższym bezpieczeństwem, co zaowocowało zdobyciem prestiżowego tytułu: Samochód Roku 2009.

Czuję się zaszczycony, mogąc podzielić się naszą pasją oraz zademonstrować Państwu najnowsze osiągnięcie marki Opel przed oficjalną premierą, która odbędzie się w lutym 2009 roku.

Z przyjemnością zapraszam do naszego salonu na przedpremierowy pokaz modelu Opel Insignia, który odbędzie się w dniach 13-17 stycznia 2009r.

Pozdrawiam i do zobaczenia

Mieczysław Ligęza

Firma Motoryzacyjna „Ligęza”
Ul. W. Pola 28, Jelenia Góra, tel. (75) 642 14 82
www.ligeza.pl